

# I. PRZEKSZTAŁCENIE POLSKI W PAŃSTWO DEMOKRACJI LUDOWEJ (1944-1947)

## 1. Ustalenia wielkich mocarstw w kwestii polskiej z lat 1941-1944

We wrześniu 1939 r. ziemie polskie zostały zajęte i podzielone pomiędzy dwa sąsiadujące z Polską mocarstwa, to jest Niemcy i ZSRR. Przywódcy tych państw ogłosili, że państwo polskie zostało zlikwidowane i nie zostanie odbudowane. Zawarli oni ze sobą porozumienie o współpracy w zwalczaniu polskich dążeń do odbudowy państwa. Okręg wileński przekazano Litwie, a małe skrawki na południu przekazano Słowacji<sup>1</sup>.

Tymczasem rząd polski nie kapitulował. Opuścił on kraj ale kontynuował wojnę najpierw w sojuszu z Francją i Wielką Brytanią, a po upadku Francji w sojuszu z wielką koalicją państw antyfaszystowskich<sup>2</sup>. Społeczeństwo polskie wspierało rząd rozwijając ruch oporu w kraju i tworząc tzw. polskie państwo podziemne<sup>3</sup>. Rząd polski odwoływał się do polsko-brytyjskiego układu gwarancyjnego z 6 IV 1939 r. i układu sojuszniczego z 25 VIII 1939 r. oraz sojuszu z Francją licząc, że Anglia i Francja pomogą odbudować państwo polskie. Liczono na szybką klęskę Niemiec i zakładano, że Polska nie tylko odzyska swe granice ale i przejmie część obszarów niemieckich. W Polsce panowało dość powszechne przekonanie, że z wojny tej Polska wyjdzie nie tylko zwycięsko ale znacznie powiększona<sup>4</sup>.

---

<sup>1</sup> N. Bethell, Zwycięska wojna Hitlera. Wrzesień 1939. Warszawa 1997; J. Piekalkiewicz, Polski wrzesień. Hitler i Stalin rozdierają Rzeczpospolitą. Warszawa 1999.

<sup>2</sup> E. Duraczyński, Polska 1939-1945. Dzieje polityczne. Warszawa 1999; M. Dymarski, Stosunki wewnętrzne wśród polskiego uchodźstwa politycznego i wojskowego we Francji i w Wielkiej Brytanii 1939-1945. Wrocław 1999; J. Garliński, Polska w drugiej wojnie światowej. Londyn 1982.

<sup>3</sup> K. Grünberg, Czas wojny 1939-1945. Wykłady z historii. Toruń 1991; J. Karski, Tajne państwo. Opowieści o polskim podziemiu. Warszawa 1999; S. Korboński, Polskie państwo podziemne. Paryż 1975; Cz. Łuczak, Polska i Polacy w drugiej wojnie światowej. Poznań 1993; S. Salmowicz, Polskie państwo podziemne. Warszawa 1994.

<sup>4</sup> H. Batowski, Z dziejów dyplomacji polskiej na obczyźnie (wrzesień 1939-lipiec 1941) Kraków-Wrocław 1999; W. Bonusiak, Polska podczas II wojny światowej. Rzeszów 1995.

W 1941 r. do koalicji antyhitlerowskiej przystąpiły Związek Radziecki i Stany Zjednoczone. Rząd ZSRR wyrzekł się układów podpisanych z Niemcami, uznał rząd polski na obczyźnie i 30 VII 1941 r. podpisał z nim układ o współpracy. W ZSRR przystąpiono do tworzenia armii polskiej. Jednak pomiędzy rządem polskim i rządem ZSRR w dalszym ciągu występowało wiele kwestii spornych. Główną rolę spełniał spór o granicę. Strona polska obstawała przy żądaniu respektowania granicy ustalonej w Rydze w marcu 1921 r. Natomiast ZSRR jednostronnie uznał, że granica ta jest już nieaktualna i żądał uznania zmian dokonanych w 1939 r.

W związku z tym powstała kwestia obywatelstwa osób zamieszkałych na obszarach spornych. W toku werbunku do tworzonej armii polskiej okazało się też, iż w ZSRR zaginęła znaczna ilość oficerów polskich uwięzionych w 1939 r. Władze ZSRR nie chciały kwestii tej wyjaśnić. Później okazało się, że zostali oni wymordowani z polecenia najwyższych władz ZSRR. Armii polskiej nie dostarczono odpowiedniej ilości mundurów, żywienia i broni. W tej sytuacji latem 1942 r., za zgodą władz radzieckich została ona wyprowadzona z ZSRR i nie wzięła udziału w walce u boku Armii Czerwonej<sup>5</sup>. W kwietniu 1943 r. wybuchła tzw. sprawa katyńska. Niemcy ujawnili groby oficerów polskich wymordowanych w ZSRR, a rząd polski zwrócił się do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża z prośbą o zbadanie tej sprawy. Władze ZSRR stwierdzały, że mord dokonali Niemcy, którzy podjęli rzekomo próbę oskarżenia ZSRR, by rozbić koalicję antyhitlerowską. Rząd polski oskarżono o współpracę z Niemcami i dywersję. W ślad za tym 25 IV 1943 r. ogłoszono o przerwaniu wzajemnych stosunków. Zapowiedziano, że stosunki te zostaną przywrócone jeśli rząd polski zostanie zrekonstruowany, wycofa swe oskarżenie i uzna radziecki projekt nowej granicy. Były to postulaty nie do przyjęcia i w związku z tym stosunki wzajemne nie zostały wznowione<sup>6</sup>.

---

<sup>5</sup> P. Żaroń, *Kierunek wschodni w strategii wojskowo-politycznej gen. Władysława Sikorskiego 1940-1943*. Warszawa 1988.

<sup>6</sup> *Katyń, Lista ofiar i zaginionych jeńców obozów Kozielsk, Ostaszków, Starobielsk*. Wstęp i opracowanie A. L. Szczesniak, Warszawa 1989; C. Madajczyk, *Dramat Katyński*. Warszawa 1989; A. Głowacki, *Sowieci wobec Polaków na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej 1939-1941*. Łódź 1998.

Rząd ZSRR sięgnął do alternatywnego rozwiązania tej kwestii. W ZSRR utworzono Związek Patriotów Polskich (ZPP), który przystąpił do tworzenia nowej armii polskiej i ogłosił, iż uznaje nową granicę z ZSRR<sup>7</sup>.

Rząd polski zakładał, że racje są po jego stronie i kontynuował działalność licząc, że sojusznicy Polski nie dopuszczą do jej skrzywdzenia. Jednak sprawę komplikował fakt, iż od 1941 r. ZSRR także wchodził w skład koalicji antyhitlerowskiej. Rola ZSRR w koalicji tej systematycznie wzrastała, podczas gdy rola Polski malała. Główny sojusznik Polski od początku wojny inaczej niż Polska interpretował układ o gwarancjach. Zdaniem przywódców polskich Anglia gwarantowała Polsce niepodległość w granicach tak jak one istniały w 1939 r. Natomiast przywódcy Wielkiej Brytanii twierdzili, że gwarantowali Polsce niepodległość ale nie granice. Zdaniem rządu brytyjskiego postulaty graniczne ZSRR były uzasadnione. Nawiązywały one do wysuwanej przez polityków brytyjskich już w 1919 r. linii Curzona. Jesienią 1939 r. stanowisko to zostało potwierdzone<sup>8</sup>.

Stalin znając stanowisko Wielkiej Brytanii w grudniu 1941 r. wystąpił z projektem przesunięcia granic i radzieckiej strefy wpływów daleko na zachód. W czasie rozmów z brytyjskim ministrem spraw zagranicznych A. Edenem 10 XII 1941 r. wystąpił z propozycją by do przygotowywanego radziecko-brytyjskiego układu sojuszniczego załączyć tajny protokół w tej kwestii. W czasie gdy armie hitlerowskie stały pod Moskwą Stalin proponował Anglii by uznała nowe radzieckie granice tak jak zostały one ustalone w latach 1939-1940. Minister Eden stwierdził jednak, że rząd brytyjski nie wypracował jeszcze swego stanowiska wobec Niemiec i propozycji tych nie przyjął. Nie mniej Stalin wracał do nich systematycznie w toku następnych rozmów z Brytyjczykami, którzy w miarę wzrostu znaczenia ZSRR do propozycji tych odnosili się coraz bardziej życzliwie<sup>9</sup>.

Stany Zjednoczone, które od grudnia 1941 r. przejęły na siebie główny ciężar prowadzenia wojny nic Polsce nie gwarantowały. Polska nie miała też z nimi układu

---

<sup>7</sup> P. Kaleniczenko, Działalność Związku Patriotów Polskich w ZSRR - piękna karta w dziejach polskiej emigracji postępowej. W: Z historii stosunków polsko-radzieckich 1917-1977. Warszawa 1987, s. 247-262; Z. Kumoś, O wolną i demokratyczną Polskę. Myśl polityczna i wojskowa lewicy polskiej w ZSRR 1940-1944. Warszawa 1983.

<sup>8</sup> J. Tebinka, Polityka brytyjska wobec problemu granicy polsko radzieckiej 1939-1945. Warszawa 1998.

<sup>9</sup> M. N. Narinskij, ZSRR a problem granic i strefy wpływów w Europie (1939-1947). W: II wojna światowa i jej następstwa. Praca zbiorowa pod redakcją A. Czubińskiego, Poznań 1996, s. 179-196.

sojuszniczego. Rząd polski podpisał natomiast wypracowaną przez przywódców Anglii i USA tzw. Kartę Atlantycką. Przewidywała ona m. in. obronę przedwojennego status quo, przywrócenie przedwojennych granic itp. Były to jednak sformułowania bardzo ogólne<sup>10</sup>.

Ani dla Anglii ani dla USA sprawa Polska nie miała większego znaczenia. W miarę rozwoju wydarzeń stawała się ona raczej czymś uciążliwym. Decydującą rolę w wojnie spełniała tzw. wielka trójka, to jest Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i ZSRR. Przywódcy tych państw skoncentrowali w swym ręku podstawowe decyzje w sprawie ukształtowania powojennego świata. Oficjalnie głosili oni hasła demokratyczne i zapowiadali sprawiedliwe rozwiązanie spornych spraw. Faktycznie walczyli o najkorzystniejsze ułożenie spraw dla ich krajów. Prezydent Stanów Zjednoczonych Franklin Delano Roosevelt (1882-1945) realizował wielkie plany zmierzające do rozbicia Japonii i umocnienia wpływów amerykańskich w basenie Oceanu Spokojnego. Wydawało mu się, że bez wydatnej pomocy ZSRR Japonii szybko pokonać się nie da. Dlatego bardzo zabiegał on o jak najlepsze ułożenie współpracy z ZSRR i Stalinem osobiście. Nie chciał dopuścić by problem polski współpracę tą hamował. Do końca wojny siedł w tej sprawie Stalinowi na rękę<sup>11</sup>.

Premier brytyjski W. S. Churchill (1874-1965) za główny cel wojny uznał obronę imperium brytyjskiego. Było ono bardzo zagrożone i pomoc Stalina była mu również bardzo potrzebna. Starał się on wypełnić brytyjskie zobowiązania wobec swego polskiego sojusznika ale nie kosztem interesów własnych. Jak wspomniano wyżej Anglicy inaczej interpretowali brytyjsko-polski układ o gwarancjach i od początku nie mieli zamiaru bronić całości granic Polski. W czasie rozmów prezydenta W. Raczkiewicza z premierem Churchillem w dniu 26 VII 1943 r. ten ostatni w kwestii granicy wschodniej Polski zajął stanowisko jednoznaczne. "Churchill - odnotował kierownik polskiego MSZ E. Raczyński - odzegał się od bronięcia integralności naszych granic sprzed 1 września 1939 r.,

---

<sup>10</sup> P. Grudziński, Przyszłość Europy w koncepcjach Franklina D. Roosevelta (1933-1945). Wrocław 1980; L. Pastusiak, Roosevelt a sprawa polska. Warszawa 1980; L. Zyblikiewicz, Polityka Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii wobec Polski 1944-1949. Warszawa 1984.

<sup>11</sup> W. F. Kimball, Roosevelt, Churchill i II wojna światowa. Warszawa 1999.

natomiast zobowiązał się walczyć o przywrócenie Polski silnej i niezależnej, nawet z narażaniem się na ryzyko"<sup>12</sup>.

Tymczasem pozycje ZSRR i Stalina osobiście systematycznie rosły. Do 1943 r. Armia Czerwona osiągnęła olbrzymie sukcesy. Front wschodni angażował 70% niemieckich sił w Europie. Głosu Stalina nie można było lekceważyć. Nie można było też psuć sobie z nim stosunków z powodu żądań polskich. Stalin miał daleko idące plany. Wojnę zamierzał on wykorzystać przede wszystkim w celu odzyskania obszarów wchodzących w skład imperium rosyjskiego przed I wojną światową. W drugim planie znajdowało się dążenie do ewentualnego opanowania Europy centralnej. Ziemie polskie leżały na drodze do Europy. Miały one wielkie znaczenie strategiczne. Stąd niezależnie od korektury granicy Stalinowi zależało na przekształceniu Polski w państwo całkowicie uzależnione od ZSRR. Churchill to rozumiał i starał się do tego nie dopuścić. Natomiast prezydent Roosevelt zdawał się tego nie rozumieć. W każdym bądź razie nie przeszkadzał Stalinowi w realizacji tego celu.

Na przełomie listopada i grudnia 1943 r. przywódcy trzech mocarstw spotkali się w Teheranie celem przedyskutowania swych planów i koncepcji. Rządu polskiego o spotkaniu tym nie poinformowano.

Przywódców wielkiej trójki łączyła sprawa wspólnego dążenia do pokonania państw osi i wygrania wojny. Dzieliło ich natomiast wiele problemów szczegółowych. W czasie dyskusji zarysowały się poważne różnice zdań pomiędzy Rooseveltem i Stalinem z jednej strony a Churchillem z drugiej. Na pierwszy plan wysunięto dążenie do umocnienia współpracy trzech mocarstw celem jak najszybszego wygrania wojny, pomniejszenia własnych strat i zabezpieczenia interesów swych państw po wojnie. Uznano, że interesy małych narodów muszą zostać podporządkowane celom globalnym. O sposobie regulowania tych spraw miały decydować interesy mocarstw.

W kwestii polskiej decydujący głos miał Stalin. Roosevelta problem ten praktycznie nie interesował. Nie miał on też nic przeciw ewentualnemu wzmocnieniu pozycji ZSRR w Europie. Prezydent Roosevelt informował o przebiegu tych dyskusji towarzyszącego mu w Teheranie syna Eliota, który wypowiedzi ojca zanotował w pamiętniku. "Ilekoć premier Anglii - mówił Roosevelt - dowodził konieczności uderzenia przez Bałkany, było

---

<sup>12</sup> W sojuszniczym Londynie. Dziennik ambasadora E. Raczyńskiego 1939-1945. Londyn 1960 s. 198.

zupełnie jasne dla każdego na sali, co miał istotnie na myśli. Że przede wszystkim chciał wbić nóż w środkową Europę, żeby nie dopuścić Armii Czerwonej do Austrii, Rumunii a jeśli się da, to i do Węgier. Stalin to rozumiał, ja to rozumiałem, każdy to rozumiał." Roosevelt ignorował obawy Churchilla o losy powojennej Europy. "Sposób wytracenia jak największej ilości Niemców z najmniejszą stratą żołnierzy amerykańskich - mówił on - polega na tym, żeby zmontować jedną wielką inwazję i bić w nich wszystkim, co mamy. To przemawia do mego przekonania; do wójka Joe (Stalina - A. Cz.). To przemawia do wszystkich naszych generałów [...]. To przemawia do przekonań Czerwonej Armii. Tylko to. To jest najkrótsza droga do wygrania wojny. Tylko to! Kłopot - mówił synowi Roosevelt - jest ten, że premier Anglii myśli za wiele o latach powojennych i o tym, co się stanie z Anglią. Jest przerażony, że pozwolimy Rosji zanadto się wzmocnić. Możliwe, że Rosja stanie się potęgą w Europie. Lecz czy to będzie złe zależy od bardzo wielu czynników [...] Nie widzę - mówił dalej Roosevelt - powodu, żeby narażać życie żołnierzy amerykańskich celem popierania rzeczywistych lub urojonych interesów angielskich na kontynencie europejskim. Prowadzimy wojnę i naszym zadaniem jest wygrać jak się da najwcześniej, bez awantur"<sup>13</sup>.

W dniu 1 XII 1943 r. Churchill wystąpił z propozycją ustalenia nowych granic Polski. "Ognisko państwa i narodu polskiego - mówił on - powinno znajdować się między tzw. linią Curzona a linią rzeki Odra z włączeniem w skład Polski Prus wschodnich i prowincji opolskiej". Była to próba znalezienia kompromisu ze Stalinem. Proponował on uznać roszczenia ZSRR do polskich kresów wschodnich kosztem pokonanych Niemiec, których część gotów był przyznać Polsce w charakterze rekompensaty za poniesione straty terytorialne na wschodzie. Projekt ten Stalina w zasadzie satysfakcjonował. Jednak przyjęcie go uzależnił on od tego, czy partnerzy zgodzą się na oderwanie od Prus Wschodnich i przyznanie ZSRR rejonu Królewca i Kłajpedy. Churchill warunek ten przyjął bez oporu. Natomiast Roosevelt nie wypowiadał się w ogóle ze względu na podejmowaną właśnie kampanię wyborczą w USA. Nie chciał on zrażać sobie polskiego elektoratu. W rozmowie osobistej ze Stalinem projekt ten uznał i w pełni poparł.

Jeszcze w grudniu 1943 r. Churchill i Eden propozycje te przekazali poufnie przedstawicielom rządu polskiego. Rząd polski nie chciał jednak dyskutować o linii Curzona. 20 I 1944 r. Churchill nakłaniając premiera S. Mikołajczyka do przemyślenia

---

<sup>13</sup> E. Roosevelt. W jego oczach. Wspomnienia 1940-1945. Warszawa 1948, s. 168-169.

sprawy i przyjęcia propozycji mówi: "musicie przyjąć to nie tylko jako konieczność ale musicie przyjąć to entuzjastycznie, ponieważ jest to rozwiązanie problemu na wielką skalę. Wymaga tego nie tylko interes polski ale również interes wszystkich zjednoczonych Narodów. Otrzymacie rekompensatę aż po Odrę i Prusy Wschodnie. Trzeba będzie całkowicie wypędzić Niemców z tych terytoriów. Wobec tego zwracam się do Pana o przyjęcie tego rozwiązania, ponieważ uważam, że jest słuszne"<sup>14</sup>.

Mimo to rząd polski propozycji tych nie przyjął. Z perspektywy czasu należy uznać, że popełnił on poważny błąd. Ziemie wschodnie tak czy inaczej były nie do uratowania. Nie było co do tego wątpliwości. Przyjmując propozycje mocarstw rząd polski miał szanse wzmocnić swe stanowisko, wznowić stosunki z ZSRR i podjąć bardziej aktywną działalność. Odrzucając ją postawił się w sytuacji bardzo trudnej. Wystąpił on nie tylko przeciw ZSRR ale również przeciw Stanom Zjednoczonym i Wielkiej Brytanii. Znalazł się w stanie poważnej izolacji politycznej, która ograniczała możliwości jego działania. Stalin natomiast uzyskał zrozumienie dla swej linii politycznej ignorowania rządu polskiego jako grupy niepoprawnych marzycieli. Mógł on przyspieszyć akcję montowania koncepcji alternatywnej w postaci PKWN.

## **2 . Akcja "Burza", PKWN i Powstanie Warszawskie**

Wobec niepowodzeń na forum międzynarodowym rząd polski zaktywizował swe poczynania w kraju zmierzając do stworzenia faktów dokonanych, które mogłyby przekreślić decyzje mocarstw. Do 1943 r. przywódcy polscy nastawiali się, że będą prowadzić ograniczoną walkę z okupantem przygotowując się do ogólnonarodowego powstania zbrojnego w końcowej fazie wojny. W sytuacji jaka powstała w 1943 r. powstanie okazało się nierealne. Koncepcję powstania odrzucono na rzecz akcji wzmożonej dywersji pod kryptonimem "Burza". Przewidywała ona mobilizację oddziałów Armii Krajowej w chwili zbliżania się frontu, wystąpienie przeciw wycofującym się wojskom niemieckim, przejmowanie władzy w danej miejscowości przed wkroczeniem do niej oddziałów Armii Czerwonej celem wystąpienia w niej w charakterze właściwej władzy. Plan ten podbudowano politycznie. Dekretem z 9 I 1944 r. prezydent Raczkiewicz

---

<sup>14</sup> Sprawa polska w czasie drugiej wojny światowej na arenie międzynarodowej. Zbiór dokumentów. Redakcja naukowa S. Stanisławska, Warszawa 1965, s. 459-460.

powołał do życia Radę Jedności Narodowej (RJN). Ukonstytuowała się ona w marcu. W skład jej wchodziło 17 przedstawicieli działających w konspiracji partii politycznych z Kazimierzem Pużakiem (1883-1950) z PPS na czele. Delegat Rządu na kraj uzyskał tytuł wicepremiera kierującego krajową radą ministrów. 15 marca RJN uchwaliła deklarację programową pt. "O co walczy naród polski". Zapowiadano w niej kontynuowanie walki o pełne wyzwolenie kraju, odbudowę suwerennego państwa narodowego, przywrócenie granicy wschodniej sprzed 1939 r., przesunięcie granicy zachodniej. Postulowano włączenie do Polski Prus Wschodnich, Gdańska, Pomorza Zachodniego bez Szczecina, części Dolnego Śląska i Śląska Cieszyńskiego. Zapowiadano demokratyzację stosunków wewnętrznych, przyznanie autonomii kulturalnej mniejszościom narodowym, przeprowadzenie reformy rolnej, wprowadzenie gospodarki planowej, demokratyzację systemu oświatowego, sprawiedliwy podział dochodu narodowego. Zapowiadano też utrzymanie sojuszu z Anglią, Francją i USA oraz dążenie do poprawnego ułożenia stosunków z ZSRR.

Na podstawie tego programu mobilizowano oddziały AK do walki. Jako pierwsza zmobilizowana została 27 Wołyńska Dywizja AK. W lutym w rejonie Kowla skoncentrowano około 6 tys. ludzi. Zabroniono im podejmować współdziałania z oddziałami wojska polskiego w ZSRR (tzw. Berlingowcy). Mogli natomiast podejmować współpracę z Armią Czerwoną. Lokalne dowództwa Armii Czerwonej chętnie korzystały z pomocy polskiej, ale po opanowaniu terenu współpraca ta kończyła się. Oddziały polskie wzywano do podporządkowania się. Jeśli się opierały rozbrajano je. Rząd ZSRR twierdził, że są to wojska obcego państwa, z którym nie utrzymuje on stosunków i nie może ich tolerować na zapleczu frontu. W ten sposób 27 DAK w maju 1944 r. przestała faktycznie istnieć. Podobny los spotkał w lipcu oddziały płk A. Krzyżanowskiego "Wilka" podejmujące plan opanowania Wilna w Operacji "Ostra Brama" i inne. Przy czym akcja "Burza" na Wileńszczyźnie zaostriżyła konflikt polsko-litewski a w Galicji Wschodniej konflikt z Ukraińcami. W sumie akcja "Burza" spowodowała zniszczenie wielu oddziałów AK, zaostriżyła konflikty narodowościowe na Kresach, nie doprowadziła do umocnienia pozycji rządu i RJN lecz dała Stalinowi pretekst do oskarżenia rządu polskiego na forum międzynarodowym o sianie dywersji i hamowanie działań wojennych Armii Czerwonej.

Władze radzieckie ze swej strony przyspieszyły proces tworzenia ośrodka alternatywnego wobec rządu polskiego. W kraju od 1942 r. działała Polska Partia



Robotnicza (PPR) a od 1 I 1944 r. Krajowa Rada Narodowa (KRN). W ZSRR od lutego 1943 r. działał Związek Patriotów Polskich (ZPP) z Wandą Wasilewską na czele (1905-1964). W dniach 19-21 lipca 1944 r. w oparciu o te organizacje utworzono Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego (PKWN).

Powstanie PKWN postawiło rząd w trudnej sytuacji. Musiał się on liczyć z tym, iż w każdej chwili na terenie ZSRR może powstać nowy rząd polski. Stalin inspirując utworzenie PKWN prawdopodobnie liczył, iż w ten sposób rząd polski zmięknie i stanie się bardziej skłonny do kompromisu.

Premier Mikołajczyk, który od dłuższego czasu bezskutecznie zabiegał o zaproszenie do ZSRR celem bezpośredniego przedyskutowania spornych problemów, zaproszenie to uzyskał dopiero w tym momencie. 30 lipca dotarł on do Moskwy. Kiedy spotkał się ze Stalinem usłyszał, że Polacy zanim podejmą z nim rozmowę powinni najpierw uzgodnić stanowisko między sobą. Stalin skierował go do przedstawicieli konkurencyjnego ośrodka. W tych warunkach Mikołajczyk mógł jedynie wysondować stanowisko przywódców PKWN i Stalina. Żadnego porozumienia wynegocjować jednak nie mógł, ponieważ nie miał pełnomocnictw do rokowań z komunistami polskimi. Rząd traktował ich jako zdrajców sprawy narodowej i odmawiał porozumienia z nimi.

Niektórzy członkowie rządu liczyli na wzmocnienie pozycji rządu przy pomocy powstania w stolicy. Ponieważ w terenie akcja "Burza" nie powiodła się, postanowiono kontynuować ją w stolicy. Pierwotnie nie planowano jej w Warszawie. Sytuacja jaka powstała w lipcu 1944 r. skłoniła przywódców do sięgnięcia po ten argument. Powstanie wywołano 1 VIII 1944 r. Sądono, że będzie to krótkotrwała demonstracja zbrojna. Liczono, że Armia Czerwona rozbiła już front niemiecki i lada chwila wkroczy do Warszawy. Chodziło o to by zademonstrować światu, że Warszawa wyzwoliła się sama i postawić przywódców ZSRR wobec faktu, iż w Warszawie rezyduje samodzielny rząd polski, z którym trzeba się liczyć. Walk nie skoordynowano z poczynaniami nacierających wojsk radzieckich. Miały one być zaskoczone. Jednak front radziecki zatrzymał się pod Warszawą. Władze radzieckie głosiły, że armie ich zostały powstrzymane pod Warszawą przez rosnący opór wojsk niemieckich. Przywódcy polscy natomiast twierdzili, że Stalin celowo powstrzymał front by pozwolić Niemcom na rozprawienie się z powstaniem. Z krótkotrwałej demonstracji zbrojnej musiało ono przekształcić się w długotrwałe walki słabo uzbrojonych oddziałów powstańczych z dobrze uzbrojonymi i wyposażonymi

oddziałami niemieckimi. Powstańcy nie mieli szans zwycięstwa. W połowie września 1 Armia WP działająca w ramach I Frontu Białoruskiego wyzwoliła Pragę i podjęła próbę przyścia powstańcom z pomocą. Akcję podjęto bez odpowiedniego rozeznania sytuacji, właściwego przygotowania, z marszu. Oddziały desantowe poniosły olbrzymie straty osobowe i celu nie osiągnęły. Powstanie trwało 63 dni, zakończyło się kapitulacją i klęską politycznej koncepcji, w imię której zostało podjęte. Tysiące młodych zapaleńców poległo na barykadach. Warszawa została zniszczona a wraz z nią cenne zabytki architektoniczne, zasoby muzealne i biblioteczne. Bilans był przerażający. KG AK poszła do niewoli niemieckiej.

Klęska powstania warszawskiego spowodowała znaczne straty osobowe całej sieci konspiracyjnej i dezorganizację aparatu polskiego państwa podziemnego. Fakt ten znacznie ułatwił Stalinowi realizację jego planu opanowania sytuacji w Polsce.

W ostatecznym rachunku powstanie spełniło rolę odwrotną do planowanej przez jego inspiratorów. Od lat stanowi ono przedmiot wielu sporów i kontrowersji. Jest ono też przedmiotem licznych prac badawczych. Znajduje też silne odbicie w beletrystyce, filmie i sztuce. Część publicystów i artystów próbuje usprawiedliwić błędne decyzje Komendy Głównej AK i rządu, odpowiedzialnością za klęskę obarcza Stalina i Armię Czerwoną zapominając, że rząd ZSRR realizował własne cele i plany. Przywódcy polscy stanowisko ZSRR obserwowali już od 1939 r. i dobrze wiedzieli na czym ono polega. Podejmując mimo to powstanie liczyli chyba na to, iż pomoże ono pogłębić przepaść występującą pomiędzy Polakami i ZSRR. Nie mogli przecież liczyć, że Stalin wbrew własnym interesom poprze koncepcje zwalczanego przez siebie rządu polskiego<sup>15</sup>.

### **3. Sytuacja w Polsce po upadku Powstania Warszawskiego**

Kadra dowódcza i żołnierze AK po kapitulacji w dniu 2 X 1944 r. skierowani zostali do obozów jenieckich. Natomiast cywilni mieszkańcy Warszawy musieli opuścić miasto,

---

<sup>15</sup> J. M. Ciechanowski, Powstanie Warszawskie. Zarys podłoża politycznego i dyplomatycznego. Londyn 1971; J. Kirchmayer, Powstanie Warszawskie. Warszawa 1959; A. Przygoński, Powstanie Warszawskie 1944. Tom 1-2. Warszawa 1980; T. Sawicki, Wyrok na miasto. Berlin i Moskwa wobec Powstania Warszawskiego. Warszawa 1993

które systematycznie niszczone, wysadzając kolejne budynki i dzielnice. W Pruszkowie utworzono wielki obóz przejściowy. Selekcjonowano w nim uchodźców kierując poszczególne osoby do pracy w Niemczech lub na osiedlenie w innych regionach kraju. Komendant główny AK gen. T. Komorowski-Bór oddał się w ręce niemieckie wyznaczając przed tym swoim następcą przybyłego z Anglii w maju tegoż roku gen. L. Okulickiego ps. Kobra, Niedźwiadek, który wraz z wicepremierem S. Jankowskim wy dostał się razem z ludnością cywilną z Warszawy. Delegatura Rządu zlokalizowała się w Krakowie skąd próbowała odbudować swoje struktury organizacyjne. Przewodniczący RJN K. Pużak zatrzymał się w Piotrkowie. Wicepremier Jankowski 18 października wydał odezwę do społeczeństwa, w której informował o kontynuowaniu działalności delegatury rządu, wzywał do organizowania pomocy dla uchodźców z Warszawy i zapowiedział wzmożenie walki z okupantem. Aktywizowano działalność PCK i Rady Głównej Opiekuńczej (RGO).

Gen. Okulicki ze sztabem zatrzymał się w Częstochowie. Przez pewien czas nie był jednak w stanie przejąć obowiązków komendanta, ponieważ Sztab Główny PSZ w Londynie nie uznał jego nominacji. Prezydent Raczkiewicz pod presją brytyjską 30 IX 1944 r. odwołał gen. K. Sosnowskiego ze stanowiska wodza naczelnego. Na stanowisko to powołano gen. Komorowskiego, który w dwa dni później znalazł się w niewoli niemieckiej. W tej sytuacji powstało poważne zamieszanie. Próbowano szukać odpowiedzialnych za wybuch powstania. Sztab Główny nie potwierdził nominacji Okulickiego, którego oskarżano o spowodowanie decyzji o wybuchu powstania. Okręgami AK próbowano dowodzić bezpośrednio z Londynu. Zajmował się tym szef Oddziału VI Sztabu gen. S. Tatar. Poszczególne okręgi AK przerywały działalność lub działały na własną rękę nie podporządkowując się KG. Dopiero w końcu listopada Okulickiego mianowano p.o. komendanta. Oficjalne mianowanie na komendanta prezydent podpisał dopiero 22 grudnia. W tym czasie czynne były tylko 3 okręgi AK: 1) Radom-Kielce, 2) Łódź i 3) Kraków. Okręg Warszawki był całkowicie zdeorganizowany. Pozostałe nie dawały znaku życia. W raporcie z 9 XII 1944 r. Okulicki pisał: "Położenie wewnętrzne na skutek zajęcia części terytorium przez Sowiety i dezorientacji wywołanej walką o Warszawę pogorszyło się znacznie. W ciągu 9 tygodni walki o Warszawę kierownictwo wojskowe, a jeszcze bardziej cywilne, było w dużej mierze izolowane od terenu, co doprowadziło do rozluźnienia więzi organizacyjnych.

Poddanie się Warszawy i pójście do niewoli gen. Bora z częścią sztabu wprowadziło duże zamieszanie i chaos w szeregach AK wykorzystany przez propagandę niemiecką dla szerzenia hasła, że walka AK z Niemcami została tymczasem skończona. Zamieszanie na odcinku administracyjno-politycznym jest nie mniejsze...."<sup>16</sup>.

W dniach 13-18 X 1944 r. w Moskwie obradowała trójstronna konferencja przedstawicieli Anglii, ZSRR i Polski. Rząd polski reprezentowali: premier Mikołajczyk, minister spraw zagranicznych T. Romer, przewodniczący Rady Narodowej S. Grabski i przedstawiciel Sztabu Głównego gen. S. Tatar. Mikołajczyk przedstawił uchwalony przez rząd projekt porozumienia ale Stalin kategorycznie go odrzucił. Oskarżył on rząd polski, iż rzekomo nie reprezentuje już narodu polskiego lecz samowładne, reakcyjne koła polityczne, żądał rekonstrukcji rządu to jest usunięcia z niego osób, które uznawał za najbardziej nieprzyjemne i uznania linii Curzona za granicę wschodnią Polski. Churchill generalnie postulaty te uznał. Wezwał on delegację polską do ich przyjęcia. Tymczasem Polacy żądali ustępstw przynajmniej w sprawie Wilna i Lwowa oraz gwarancji, że odbudowane państwo polskie będzie miało suwerenny charakter. Mikołajczyk próbował szukać kompromisu. Spotkał się on z przedstawicielami PKWN i podjął dyskusję na temat ewentualnego utworzenia rządu koalicyjnego z udziałem przedstawicieli PPR.

Po powrocie do Londynu spotkał się jednak z opozycją w łonie rządu. Stanowisko jego nie znalazło też pełnej aprobaty sojuszników. W tej sytuacji 24 XI 1944 r. podał się on do dymisji. 29 listopada, po dłuższych przetargach, nowy rząd bez ludowców utworzył przedstawiciel PPS Tomasz Arciszewski (1877-1955). Zajął on nieustępliwe stanowisko w sprawie granicy wschodniej. Nie chciał też nadmiernego rozszerzenia państwa kosztem pokonanych Niemiec. Obawiał się, że zniszczona wojną Polska nie zdoła wchłonąć zbyt wielkiego obszaru niemieckiego. Nie chciał on też brać na siebie odpowiedzialności za ewentualne późniejsze napięcie w stosunkach polsko-niemieckich. Rząd Arciszewskiego utracił kontakt z władzami brytyjskimi. Znajdował się on w stanie daleko posuniętej izolacji na forum międzynarodowym. W środowisku polskim zwalczali go ludowcy i narodowi demokraci<sup>17</sup>.

---

<sup>16</sup> Armia Krajowa w dokumentach 1934-1945. Tom V październik 1944-lipiec 1945. Wrocław 1991, s. 182.

<sup>17</sup> A. Paczkowski, Stanisław Mikołajczyk czyli klęska realisty. Warszawa 1991.

W dniach 15-16 grudnia 1944 r. w klasztorze o.o. Bernardynów w Piotrkowie przeprowadzono konspiracyjne posiedzenie Krajowej Rady Ministrów i RJN. Omawiano kryzys w rządzie, sprawy organizacyjne i finansowe. W toku obrad doszło do otwartego konfliktu pomiędzy socjalistami (Pużak, Pajdak) i ludowcami (Bagiński, Bień). Spór załagodzano. Ludowcy mimo gróźb nie wystąpili z RJN. Nie mniej okazywali oni skłonność do podjęcia współpracy z PKWN. Uchwalono wspólną rezolucję. "Chociaż doznałem do końca - wspominał Pużak - wyczuwało się, że idzie ku kryzysowi, przygotowywanemu przez ludowców. W czasie dyskusji padały pogroźki, że ostateczne wyjście z RJN nie leży w interesie ludowców ale mogą być do niego przymuszeni, gdyż dzieje się im krzywda oczywista"<sup>18</sup>.

W dniu 17 XII 1944 r. ukazał się wywiad premiera Arciszewskiego w "Sunday Times", w którym premier polski stwierdził, że rząd jego zabiega o uzyskanie międzynarodowych gwarancji suwerenności a w sprawach zmian granicznych może się wypowiedzieć wiążąco dopiero po uzyskaniu zgody czynników krajowych. "Wysunęliśmy nasze żądania w stosunku do Niemiec, domagając się włączenia do Polski Prus Wschodnich, Górnego Śląska oraz części Pomorza i oceniamy pozytywnie stanowisko aliantów, włączając w to Rosję Sowiecką, którzy obiecali nam pomoc w tej sprawie - stwierdził Arciszewski - ale nie chcemy rozszerzać naszej granicy na zachód, tak by wchłaniać osiem do dziesięciu milionów Niemców. **Nie chcemy Wrocławia ani Szczecina.** Żądamy po prostu naszych ziem etnicznych i historycznych terytoriów, które znalazły się pod władzą niemiecką"<sup>19</sup>.

Sformułowanie to wywołało burzę w środowiskach narodowo-demokratycznych, które od dawna prowadziły akcję na rzecz przesunięcia granicy po Odrę i Nysę Łużycką, zakładając, że tak Szczecin jak i Wrocław winny znaleźć się w granicach państwa polskiego. Niektórzy z nich jak np. przedstawiciele "Ojczyzny" wystąpili w RJN. Tworzony przez narodowców Instytut Zachodni zaoferował swe usługi ludziom z PKWN. Zamieszanie powstało też wśród ludowców. W środowiskach inteligenckich podjęto dyskusję nad stosunkiem do Niemców, granicy i rządu.

#### 4. "Polska Lubelska" (lipiec-grudzień 1944)

---

<sup>18</sup> K. Pużak, Wspomnienia 1939-1945. Gdańsk 1989, s. 86.

<sup>19</sup> Sprawa polska w czasie drugiej wojny światowej..., s. 655-657.

Jak wspomniano już wyżej w drugiej połowie lipca 1944 r. w Moskwie utworzono Polski Komitet wyzwolenia Narodowego (PKWN). Powstał on na skutek połączenia kilku inicjatyw. W kraju od stycznia 1942 r. działała Polska Partia Robotnicza (PPR). Nawiązywała ona do tradycji rozwiązanej przez Międzynarodówkę Komunistyczną w 1937 r. KPP. Z inicjatywy PPR 1 I 1944 r. powołano do życia Krajową Radę Narodową (KRN) oraz organizację zbrojną pod nazwą Armia Ludowa (AL). KRN miało sprawować funkcję konspiracyjnego parlamentu. Sekretarzem generalnym KC PPR był Władysław Gomułka ps. Wiesław (1905-1982). Przewodniczącym KRN był Bolesław Bierut ps. Tomasz (1892-1956). Na czele AL stał gen. Michał Żymierski ps. Rola (1890-1989). PPR i KRN krytykowały program i koncepcje działania rządu, odmawiały mu prawa do reprezentowania społeczeństwa polskiego. Wysuwały one własny program walki o odbudowę państwa i jego charakter. Wzywały do współpracy z ZSRR, przyznania mniejszościom słowiańskim prawa do oderwania się od Polski i zapowiadały przeprowadzenie gruntownych reform społecznych i politycznych.

W ZSRR po wyjściu armii polskiej gen. W. Andersa powstał Związek Patriotów Polskich (ZPP), który podjął ten sam program. Z inicjatywy ZPP przystąpiono do tworzenia nowej armii polskiej z płk Zygmunt Berlingiem (1896-1980) na czele. Były to instytucje w dużym stopniu uzależnione od ZSRR. Nie mniej tworzyli je Polacy. Do armii Berlinga wstąpiło wielu ludzi spośród tych, którzy nie zdążyli wstąpić do armii Andersa.

W lutym 1944 r. obok jawnie działającego ZPP powstała tajna organizacja pod nazwą Centralne Biuro Komunistów Polski (CBKP). Przewodniczącym CBKP został przedwojenny komunista, górnik Aleksander Zawadzki (1899-1964) a sekretarzem Stanisław Radkiewicz (1903-1987). Szczególną rolę odgrywali jednak Jakub Berman (1901-1984), Karol Świerczewski (1897-1947), Roman Zambrowski (1909-1977). Wobec politycznie i ideologicznie bezbarwnego ZPP stworzyli oni jądro komunistyczne, ściśle powiązane tak z władzami byłej Międzynarodówki Komunistycznej jak i z władzami ZSRR. Przejęli oni poufne kierownictwo a zwłaszcza kontrolę polityki kadrowej w wojsku. Do wojska, wstąpiło wielu dawnych komunistów.

Przejęli oni funkcje oficerów polityczno-wychowawczych, odpowiedzialnych za morale i ideologię armii. Znajdowali się wśród nich m. in. Antoni Alster, Leonard

Borkowicz, Julian Burgin, Wiktor Grosz, Stefan Jędrychowski, Leszek Krzemień, Hilary Minc, Mieczysław Mietkowski, Zygmunt Modzelewski, Marian Naszkowski, Edward Ochab, Zygmunt Okręt, Jakub Prawin, Edmund Pszczółkowski, Jerzy Putrament, W. Strasser, Eugeniusz Szyr, Henryk Toruńczyk, Kazimierz Witaszewski<sup>20</sup>.

Politycy ci przejęli stanowiska oficerskie, nie mając często żadnego ku temu przygotowania. A. Zawadzki szybko awansował z szeregowca do stanowiska generała brygady i zajął stanowisko zastępcy dowódcy armii do spraw polityczno-wychowawczych<sup>21</sup>. Świerczewskiego wysunięto na stanowisko zastępcy dowódcy do spraw liniowych. W ten sposób Berling otoczony został przez tą grupę ludzi. Kontrolowali oni każdy jego krok. Wydawał się im podejrzany, ponieważ wywodził się z legionów. Berling z kolei walcząc z mafią nabrał szczególnego uprzedzenia do Żydów. Komuniści wychowani byli w duchu internacjonalizmu i czuli się żołnierzami rewolucji. Rewolucję uosabiał Stalin i ZSRR. Sprawy polskie miały dla nich znaczenie raczej uboczne.

W związku ze zbliżaniem się frontu radzieckiego do granic etnicznych Polski KRN wysłał do ZSRR delegację celem uzgodnienia wspólnych posunięć. Przybyła ona do Moskwy 16 V 1944 r. Na jej czele stał przedstawiciel KC PPR Marian Spychalski (1906-1980). Była to wówczas osoba mało znana. Mało znany był też przedstawiciel lewicy socjalistycznej Edward Osóbka ps. Morawski. Stąd władze ZSRR poprosiły by do Moskwy przysłać bardziej znanych ludzi. Na czele drugiej grupy stał gen. Żymierski. Był on bardziej znany, ponieważ od wielu lat współpracował z wywiadem wojskowym ZSRR. Przybył on do Moskwy dopiero 6 lipca. Planowano wyłonić Delegaturę KRN w ZSRR. Nazwa ta była enigmatyczna i mało mówiąca. Pod sugestią Stalina postanowiono powołać do życia Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego (PKWN). Nazwa ta nawiązywała do tworu francuskiego i włoskiego i była bardziej nośna politycznie. Nie był to jeszcze rząd ale coś zbliżonego doń. Decyzje w tej sprawie zapadły 21 lipca wieczorem. Podjęto je mimo, że delegaci KRN nie mieli upoważnienia do podejmowania tego rodzaju decyzji.

---

<sup>20</sup> F. Zbiniewicz, *Armia Polska w ZSRR. Studia nad problematyką pracy politycznej*. Warszawa 1963; Z. Berling, *Wspomnienia*, tom 1-3. Warszawa 1990-1991; F. Kusiak, *Oficerowie I Armii Wojska Polskiego w latach 1944-1945*. Wrocław 1987.

<sup>21</sup> Z. Kowalski, T. Szwedek, Gen. Aleksander Zawadzki. *Przyjaciel Opolan*. Opole 1978; H. Rechowicz, Aleksander Zawadzki. *Życie i działalność*. Katowice-Kraków 1969.

Oświadczono, że PKWN został powołany przez KRN. Faktycznie działający w kraju przywódcy KRN nic o tym nie wiedzieli. Akceptowali ją *post factum*. Tworząc PKWN jednocześnie opracowano jego manifest. Ogłoszono go następnego dnia w pierwszym mieście etnicznej Polski opanowanym przez Armię Czerwoną, to jest w Chełmie. W skład PKWN weszli: E. Osóbka-Morawski (przewodniczący), Andrzej Witos (wiceprzewodniczący), Wanda Wasilewska<sup>22</sup> (wiceprzewodnicząca), Michał Żymierski-Rola (sprawy wojskowe), Zygmunt Berling<sup>23</sup>, Stanisław Kotek-Agroszewski, Jan S. Haneman, Jan Czechowski, Stanisław Radkiewicz (sprawy bezpieczeństwa), Bolesław Drobner, Jan M. Grubecki, Emil Sommerstein, Stanisław Skrzyszewski, Wincenty Rzymowski i Stefan Jędrychowski; 5 miejsc rezerwowano dla działaczy przebywających jeszcze w kraju. Na 15 członków 5 reprezentowało PPR, 3 lewicę PPS, 4 lewicę ruchu ludowego, 1 Stronnictwo Demokratyczne a 2 nie należało do żadnej partii.

Manifest opracowany przez komisję pod przewodnictwem Jerzego Borejszy<sup>24</sup> podtrzymywał głoszoną przez KC PPR i ZPP tezę, iż "Emigracyjny rząd w Londynie i jego delegatura w kraju jest władzą samowładną, władzą nielegalną", że hamował on "walkę z okupantem hitlerowskim", że swą awanturniczą polityką "pchał Polskę ku nowej katastrofie". Za jedyną uprawnioną władzę uznawał KRN oraz jej "tymczasową władzę wykonawczą" w postaci PKWN. Werbalnie nawiązywano do tej konstytucji z 17 III 1921 r. Za główne zadanie bieżące uznano wzmożenie "udziału narodu polskiego w walce o zmiążdżenie Niemiec hitlerowskich". Wzywano do zbudowania "jednolitego frontu narodów słowiańskich przeciw naporowi germańskiemu". Zapowiedziano uregulowanie granicy wschodniej w drodze "wzajemnego porozumienia z ZSRR" oraz walki "o zwrot Pomorza Zachodniego, Śląska Opolskiego i Prus Wschodnich". Wzywano do utworzenia nowej administracji państwowej na zasadach demokratycznych, odbudowy gospodarki narodowej, zniesienia kontyngentów. Zapowiadano przeprowadzenie reformy rolnej, wprowadzenie systemu ubezpieczeń społecznych, ochrony pracy, odbudowę szkolnictwa.

"Zadania wyzwolenia Polski, odbudowy państwowości, doprowadzenia wojny do zwycięskiego końca, uzyskania dla Polski godnego miejsca w świecie, rozpoczęcia

---

<sup>22</sup> E. Syzdek, *Działalność Wandy Wasilewskiej w latach drugiej wojny światowej*. Warszawa 1984; H. Zatorska, Wanda Wasilewska. Warszawa 1976.

<sup>23</sup> S. Jacyński, Zygmunt Berling. *Miedzy sławą a potępieniem*. Warszawa 1993.

<sup>24</sup> B. Fijałkowska, Borejsza i Różański. *Przyczynek do dziejów stalinizmu w Polsce*. Olsztyn 1995.



odbudowy zniszczonego kraju - stwierdzono - oto nasze naczelne zadania. Nie można tych zadań urzeczywistnić bez jedności narodowej. Wykuwaliśmy tę jedność w ciężkiej walce podziemnej. Powstanie KRN było wyrazem jej urzeczywistnienia się. Powstanie PKWN jest dalszym krokiem na tej drodze"<sup>25</sup>.

Nowy ośrodek decyzyjny podjął też decyzję o połączeniu działającej w kraju Armii Ludowej z powstałą w ZSRR 1 Armią WP w jedno Wojsko Polskie. Na stanowisko Dowódcy Naczelnego WP powołano Żymierskiego. Jego zastępcami zostali Berling i A. Zawadzki. Stanowisko szefa sztabu NDWP objął M. Spychalski, który przystąpił do CBKP.

W ten sposób sformowano załóżek nowych władz alternatywnych wobec rządu i jego delegatury na kraj. Ośrodek ten powstał z inspiracji CBKP i cieszył się poparciem ZSRR. Nie był to jeszcze drugi rząd ale ciało, które można było w każdej chwili przekształcić w rząd. Był to ośrodek nacisku na rząd. Stalin liczył, że pod naciskiem tego ośrodka rząd Mikołajczyka okaże się bardziej uległy i skłonny do kompromisu<sup>26</sup>.

Do Chełma pojechała tzw. czołówka PKWN. Główni przywódcy pozostali na pewien czas w Moskwie, gdzie prowadzono dalsze rozmowy z władzami radzieckimi i finalizowano różne umowy. 26 lipca Osóbka-Morawski podpisał poufne porozumienie z rządem ZSRR, w którym PKWN uznał linię Curzona za przyszłą granicę Polski a rząd ZSRR zobowiązał się do popierania polskich starań o przesunięcie granicy zachodniej Polski do linii Odra - Nysa Łużycka. Podpisano też porozumienie w sprawie dalszej wspólnej walki z Niemcami i przejmowania wyzwolanych terenów przez administrację PKWN. PKWN wyraził też zgodę na to by władze wojskowe ZSRR prowadziły działalność zabezpieczającą na zapleczu swego frontu w Polsce.

23 lipca wojska radzieckie opanowały Lublin, gdzie natychmiast ujawniła się i podjęła działalność lokalna delegatura rządu z wojewodą Władysławem Cholewą na czele. Jednak w następnym dniu do miasta wkroczyły oddziały II Brygady AL z płk G. Korczyńskim. Delegaturę usunięto. Do Lublina zaczęli ściągać powiązani z PPR ludzie tzw. lewicy społecznej. Powołano wojewódzką Radę Narodową. 27 lipca przybyła czołówka PKWN z Chełma z Drobnerem, Kotkiem-Agroszewskim i Radkiewiczem na

---

<sup>25</sup> Manifest PKWN. Opracował W. Skrzydło. Lublin 1979, s. 46.

<sup>26</sup> H. Bartosiewicz, Polityka Związku Sowieckiego wobec państw Europy Środkowo-Wschodniej w latach 1944-1948. Warszawa 1999.

czele. 1 sierpnia PKWN oficjalnie zainstalował się w Lublinie, który na pół roku stał się stolicą wyzwolonej części kraju<sup>27</sup>.

Obszar opanowany w lipcu-sierpniu 1944 r. obejmował 80 tys. km<sup>2</sup> 5 województw (białostockie, lubelskie, kieleckie, rzeszowskie i warszawskie) zamieszkanym przez około 5 mln mieszkańców. Na przełomie lipca i sierpnia w Lublinie znaleźli się główni przywódcy PPR i CBKP. Formalnie biorąc władze reprezentował przewodniczący KRN Bierut i przewodniczący PKWN Osóbka-Morawski. Faktycznie od początku należała ona do CBKP, które współpracowało ściśle z władzami ZSRR. Oficjalnym przedstawicielem ZSRR przy PKWN był gen. N. Bułganin. Faktycznie zaś władzę skupiał w swoim ręku rezydent NKWD gen. Ivan Sierow<sup>28</sup>.

Główną rolę polityczną spełniała PPR. W całej Polsce liczyła ona w tym czasie około 20 tys. członków. W Polsce Lubelskiej było ich około 5 tys. W skład KC PPR powołano 18 osób wywodzących się z KPP. Ścisłe kierownictwo tworzyło Biuro Polityczne KC PPR. Powołano je w początku sierpnia. Byli to: J. Berman, Bierut, Gomułka, Minc i Zawadzki. Na 18 członków KC działaczy krajowych było 11. Natomiast na 5 członków BP działaczy krajowych było tylko 2 przy czym Bieruta trudno było uważać za działacza krajowego. Do Warszawy przybył on dopiero jesienią 1943 r. z terenów opanowanych przez ZSRR. Był ściśle powiązany z tajnymi służbami ZSRR<sup>29</sup>. Bierut był przewodniczącym KRN, Berman odpowiadał za działalność PKWN, Minc zajmował się problematyką gospodarczą a Gomułka pełnił funkcję sekretarza generalnego PPR. Pozycja Gomułki była słaba<sup>30</sup>. Nie miał on kontaktu z władzami radzieckimi. W drugiej dekadzie sierpnia delegowano więc go do Moskwy, by przedstawił się Stalinowi. Stalin przyjął go stojąco, rozmowa trwała kilkanaście minut i miała zdawkowy

---

<sup>27</sup> T. Chabros, *Kronika wydarzeń w Lublinie 21 VII 1944 - 1 II 1945*. Lublin 1974; H. Majecki, *Białostoczczyzna w pierwszych latach władzy ludowej 1944-1948*. Warszawa 1977; T. Zenczykowski, *Polska Lubelska 1944*. Warszawa 1980.

<sup>28</sup> Polska-ZSRR. *Struktury podległości. Dokumenty WKP (b) 1944-1949*. Opracowanie G. A. Bordugow i inni. Warszawa 1995.

<sup>29</sup> A. Garlicki, *Bolesław Bierut*. Warszawa 1994; C. Kozłowski, *Namiestnik Stalina*. Warszawa 1993; H. Rechowicz, *Bolesław Bierut 1892-1956*. Warszawa-Kraków 1974.

<sup>30</sup> M. E. Ożóg, *Władysław Gomułka. Biografia polityczna. Tom I*. Warszawa 1989; A. Werblan, *Władysław Gomułka-sekretarz generalny PPR*. Warszawa 1988.

charakter<sup>31</sup>. Kontakty z Moskwą miał w ręku Berman. Za najważniejszy uznawano odcinek wojskowy. Obok samego Żymierskiego sprawami wojskowymi zajmował się Zawadzki. Służbę bezpieczeństwa publicznego organizował Radkiewicz. Twórca wojska polskiego w ZSRR gen. Berling do jesieni 1944 r. pozostał na stanowisku dowódcy I Armii WP. Podjęto decyzję o utworzeniu 2 armii. Organizował ją K. Świerczewski<sup>32</sup>.

W dniach 10-11 IX 1944 r. w Lublinie przeprowadzono naradę działaczy socjalistycznych stojących na gruncie manifestu PKWN. Nazwano ją XXV Kongresem PPS. Przewodniczącym Rady Naczelnej PPS został znany przedwojenny krakowski działacz lewicy socjalistycznej Bolesław Drobner (1883-1968). Funkcję przewodniczącego Centralnego Komitetu Wykonawczego partii objął E. Osóbka-Morawski. Przywódcy tzw. PPS-WRN zbojkotowali obrady i pozostali w konspiracji. Zajmowali oni stanowisko prorządowe i ostro zwalczali PKWN<sup>33</sup>.

Grupy lewicowe ludowców 17 IX 1944 r. zorganizowały własną konferencję, która uznała się za I Zjazd Stronnictwa Ludowego Ziemi Wyzwolonych. Brało w niej udział około 1000, niekiedy przypadkowo zebranych osób. Przewodniczącym Zarządu Głównego Stronnictwa Ludowego został S. Kotek-Agroszewski<sup>34</sup>. 24 września grupa działaczy powiązanych ze Stronnictwem Demokratycznym proklamowała odrodzenie SD. Przewodniczącym ZG SD został publicysta Wincenty Rzymowski (1883-1950)<sup>35</sup>.

Podjęły działalność związki zawodowe, stowarzyszenia twórcze, organizacje młodzieżowe: Związek Walki Młodych (ZWM), Związek Młodzieży Wiejskiej RP "Wici", Organizacja Młodzieży TUR. Odbudowano prasę polską<sup>36</sup>.

---

<sup>31</sup> W. Gomułka, Pamiętniki. Redakcja naukowa A. Werblan. Tom II. Warszawa 1994, s. 461-465. Gomułkę wezwano natomiast na dłuższą rozmowę do byłego sekretarza KWMMK G. Dymitrowa, który nadal traktował go jako osobę uzależnioną.

<sup>32</sup> N. Kołomejczyk, B. Syzdek, Polska w latach 1944-1948...

<sup>33</sup> A. Reiss, Z problematyki odbudowy i rozwoju PPS (1944-1946). Warszawa 1971; B. Syzdek, Polska Partia Socjalistyczna w latach 1944-1948. Warszawa 1974; T. Sierocki, Warszawska Organizacja PPS 1944-1948. Warszawa 1976.

<sup>34</sup> R. Halaba, Stronnictwo Ludowe 1944-1946. Warszawa 1976.

<sup>35</sup> A. Czubiński, Stronnictwo Demokratyczne 1937-1989. Poznań 1998.

<sup>36</sup> K. Kersten, Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego 22 VII - 31 XII 1944. Lublin 1965; C. Kozłowski, Związek Walki Młodych (1943-1948). Warszawa 1978; A. Walczak, Ruch studencki w Polsce 1944-1984. Wrocław 1990.

24 IX 1944 r. utworzono Centralną Komisję Porozumiewawczą Stronnictw Demokratycznych a następnie Komisję Porozumiewawczą Organizacji Młodzieżowych.

6 IX 1944 r. PKWN przyjął dekret o reformie rolnej realizując wysuwane już przed wojną postulaty ruchu ludowego. Uruchomiono zakłady produkcyjne nie czekając na powrót ich właścicieli. Tworzono rady narodowe i rady robotnicze. PKWN starał się działać rozważnie i powoli nie zaostrażając sytuacji. Metody te nie odpowiadały jednak Stalinowi. 28 IX 1944 r. poddał on ostrej krytyce Bieruta i innych przywódców PPR. Żądał on przyspieszenia reformy rolnej i zaostżenia kursu wobec tzw. klas posiadających. W związku z tym 8 października A. Witosa odwołano ze stanowiska kierownika resortu reform rolnych PKWN. Resort ten objął sam Osóbka-Morawski. Wobec byłych właścicieli ziemskich zastosowano szykany i represje. Wielu z nich deportowano do ZSRR. Represje zastosowano również wobec osób powiązanych z delegaturą rządu i AK. Szczególną uwagę przywiązywano do rozbudowy armii. 14 sierpnia zarządzono mobilizację 4 roczników poborowych (1921-1924) oraz oficerów do lat 50 i podoficerów do lat 40. Dekretem z 24 sierpnia nakazano rozwiązać nie związane z PKWN organizacje zbrojne i wprowadzono zakaz działalności konspiracyjnej. Dekret godził w Armię Krajową i jej przybudówki. AK i rząd poddano krytyce ale początkowo była ona dość wyważona. Jednak AK nie rezygnowała z działalności. KG AK wzywała do zwalczania PKWN i jego armii, zarządziła bojkot akcji rekrutacyjnej, prowadziła akcję propagandową w wojsku buntując poborowych. Stopniowo stosunki wzajemne ulegały zaostżeniu. Obie strony siebie uznawały za przedstawiciela prawowitej władzy i oskarżały stronę przeciwną o działalność nielegalną. Szczególne znaczenie w tym aspekcie odegrały wydarzenia w 13 pp 7 DP z 13 X 1944 r. W nocy z 12/13 października 2 oficerów wyprowadziło część żołnierzy z koszar i uprowadziło do lasu. Zdezercerowało 630 osób. Sprawa nabrała wielkiego rozgłosu. W toku dyskusji na posiedzeniu BP KC PPR Żymierskiego i Berlinga poddano ostrej krytyce za brak czujności i pobłażliwość wobec wroga politycznego. 13 pp rozformowano i wykreślono z rejestru WP. Przy KC PPR powołano specjalny Wydział Wojskowy. 31 października PKWN wydał dekret o ochronie państwa. Przestępstwa polityczne oddano w gestię sądów wojskowych. Dezercję karano karą śmierci. Poddano ostrej krytyce przedstawicieli delegatury rządu a szczególnie Armię Krajową. W toku krytyki pojawiło się sformułowane przez aparat polityczny WP głośne później hasło "AK - zapluty karzeł reakcji". W cytowanym już raporcie gen. Okulickiego z 9 XII 1944 r,

stwierdzono: "Praca konspiracyjna na terenach zajętych przez Sowiety jest bez porównania cięższa niż przeciwko Niemcom. Sowieckie NKWD pracuje sprawniej i mądrzej niż gestapo. Zmusza do współpracy i znajduje wielu chętnych wśród ludności polskiej..."<sup>37</sup>. W ten sposób Okulicki pośrednio przyznał że duża część społeczeństwa polskiego nie traktowała nowej władzy wrogo i podejmowała z nią współpracę.

6 X 1944 r. PKWN powołał do życia Milicję Obywatelską (MO). Kierował nią Franciszek Jóźwiak ps. Witold (1895-1966)<sup>38</sup>. Powstała ona głównie w oparciu o rozformowane oddziały partyzanckie AL. Równolegle tworzone organy bezpieczeństwa publicznego. Na czele resortu bezpieczeństwa publicznego PKWN stał Stanisław Radkiewicz. Była to instytucja ściśle powiązana z NKWD. Powstała pod kontrolą wspomnianego wyżej gen. I. Sierowa. Kadry jej rekrutowano tylko spośród wybranych działaczy PPR i partyzantów AL. Kierownictwo tworzyli przybyli z ZSRR działacze związani z CBKP. Pierwsze komórki tej instytucji utworzono już 1 sierpnia 1944 r. Do końca roku 1944 resort ten zatrudniał już 2,5 tys. osób. Zajmowano się wywiadem i kontrwywiadem, tworzone więzienia dla więźniów politycznych i obozy, prowadzono inwigilację osób podejrzanych o działalność skierowaną przeciw tworzącemu się systemowi, przenikano do organizacji prorządowych oraz dekonspirowano ich plany działania. Pierwszymi zastępcami Radkiewicza zostali Roman Romkowski i Mieczysław Mietkowski. Resort bezpieczeństwa formalnie wchodził w skład PKWN ale działał poza kontrolą Prezydium PKWN. Podlegał on tylko kontroli BP KC PPR<sup>39</sup>.

Do jesieni 1944 r. agendy PKWN znacznie okrzepły. Ludzi, do których kierownictwo CBKP nie miało zaufania, odsunięto od pracy i wpływów. Już jesienią 1944 r. odsunięto wiceprzewodniczącego PKWN W. Wasilewską. Nie przyjechała ona do Polski i nie brała udziału w pracy PKWN pod pretekstem, iż postanowiła pozostać przy mężu na Ukrainie. W październiku odsunięto gen. Berlinga. Po nieudanej akcji przyjscia z pomocą Powstaniu Warszawskiemu odwołano go ze stanowiska dowódcy I Armii WP i przesunięto na stanowisko zastępcy dowódcy naczelnego WP. Po przedstawionych wyżej wydarzeniach w 13 pp poddano go ostrej krytyce za brak czujności. Berling uznał, że jest

---

<sup>37</sup> Armia Krajowa w dokumentach... t V, s. 181.

<sup>38</sup> Z. Jakubowski, Franciszek Jóźwiak. Życie i działalność. Warszawa 1978.

<sup>39</sup> A. Paczkowski, Zdobycie władzy 1945-1947. Warszawa 1993; NKWD i polskie podziemie 1944-1945. Z „teczek specjalnych” Józefa W. Stalina. Kraków 1998.

szykanowany przez Żydów z CBKP i odwołał się do Stalina. W tej sytuacji pod pozorem zaproszenia przez Stalina na rozmowę wysłano go do Moskwy. Do Stalina nie dotarł. Skierowano go natomiast na przeszkolenie do Akademii Sztabu Generalnego ZSRR i wbrew jego woli zatrzymano w Moskwie aż do wiosny 1947 r. Został on całkowicie wyeliminowany z gry. Odsunięto buńczuczny i niepokorny Drobnera mimo, iż był jednym z założycieli ZPP i PKWN. Po krytyce Stalina odwołano też ludowca Andrzeja Witosa z resortu reform rolnych PKWN i z pracy w tej instytucji w ogóle. Przeprowadzono poważne zmiany w kierownictwie SL. Ponieważ kierownictwo to zaczęło przejawiać zbyt daleko idącą samodzielność dokonano w nim generalnych zmian. W dniach 22-23 listopada odwołano ze stanowiska Kotka-Agroszewskiego i innych. Przewodniczącym Rady Naczelnej SL został Stanisław Janusz z Rzeszowskiego, wiceprzewodniczącym Jan Michał Grubecki, sekretarzem Józef Ozga-Michalski, Prezesem Naczelnego Komitetu Wykonawczego SL został Józef Maślanka z Kieleckiego, I wiceprzewodniczącym Jan Czechowski, sekretarzem Jan Aleksander Król. Grubecki należał do kadry wywodzącej się z Armii Polskiej w ZSRR a Ozga-Michalski i Maślanka z powiązanych z AL oddziałów partyzanckich B. CH. Była to grupa polityczna sympatyków PPR w ruchu ludowym.

Część społeczeństwa popierała PKWN tak ze względu na jego program społeczny jak i niechęć do rządu w Londynie. Czyść opinii publicznej była zdezorientowana. Istotną rolę spełniał kryzys w rządzie a zwłaszcza odsunięcie Mikołajczyka ze stanowiska premiera.

## **5. Przekształcenie PKWN w Rząd Tymczasowy**

Niepowodzenia rządu polskiego na forum międzynarodowym i rosnąca jego izolacja podważyły jego prestiż i znaczenie oraz ośmiały Stalina do nowych inicjatyw. W czasie wizyty gen. Ch. de Gaulle'a w Moskwie w początku grudnia 1944 przekonywał on francuskiego gościa do uznania i poparcia PKWN. De Gaulle popierał koncepcję nowych granic Polski natomiast nie kwapił się do uznania PKWN. Miał on zobowiązania wobec rządu polskiego i nie chciał zrywać z nim współpracy. Tymczasem Stalin próbował szantażować go uzależniając zgodę na podpisanie układu z Francją od uznania jego polityki w Polsce. Przekonywał on swego gościa o sympatii do Polski ale jednocześnie

wyjaśnił, że w okresie ostatnich 30 lat Polska dwa razy posłużyła armii niemieckiej za korytarz do uderzenia na Rosję. Dowodził on, że ziemie polskie stanowią strefę bezpieczeństwa ZSRR, że nie może on pozwolić na to, by w Polsce powstał rząd wrogi ZSRR. "To nie może się powtórzyć - mówił Stalin - Trzeba żeby ten korytarz został zamknięty i to zamknięty przez samą Polskę a nie przez kogokolwiek z zewnątrz. Do tego potrzebna jest Polska silna, niepodległa i demokratyczna". Stalin przedstawił wykład historii stosunków rosyjsko-polskich, odwoływał się do przyjaźni francusko-polskiej i roztaczał wizję przekształcenia stosunków rosyjsko-polskich w stosunki przyjazne. Dowodził on, że w czasie wojny doszło do gruntownej zmiany nastrojów w Polsce. Stwierdził on rzekomo wielki wzrost popularności ZSRR i chęć do współpracy z ZSRR<sup>40</sup>. Argumenty Stalina nie przekonały gen. de Gaulle'a. Odmówił on uznania PKWN. Wyraził natomiast gotowość ewentualnej wymiany delegatów z PKWN pod warunkiem, że nie będą oni mieli charakteru "przedstawicieli dyplomatycznych". Stanowisko to powtórzył on w bezpośredniej rozmowie z Bierutem, Osóbką-Morawskim i Żymierskim w dniu 9 grudnia<sup>41</sup>.

8 XII 1944 r. Stalin skierował list do premiera Churchilla, w którym stwierdził, że Mikołajczyk nie jest w stanie doprowadzić do porozumienia z ZSRR i PKWN, że pod pozorem rokowań prowadził on działalność dywersyjną przeciw PKWN, że zmiany personalne w rządzie już nie wystarczą, że pozycja PKWN wzrosła i wobec tego należy go uznać i poprzeć jego działalność. "Uważam - pisał Stalin - że obecnie zadanie nasze polega na tym, aby poprzeć Polski Komitet Narodowy w Lublinie i tych wszystkich, którzy chcą i zdolni są z nimi współpracować. Jest to szczególnie ważne dla aliantów ze względu na zadanie przyspieszenia rozbicia Niemiec"<sup>42</sup>. Churchill próbował przeciwstawić się tej koncepcji. Jednak wobec nieustępliwości rządu polskiego był bezradny. Stanowisko swoje przedstawił on w Izbie Gmin w dniu 15 grudnia. "Nadzieje, które w październiku uważałem za właściwe i konieczne wyrazić - mówił Churchill - zawiodły. Gdy p. Mikołajczyk opuścił Moskwę spodziewałem się, że wróci on mniej

---

<sup>40</sup> Sprawa polska... s., 641-643.

<sup>41</sup> Ch. de Gaulle, Pamiętniki wojenne. Tom 3: Ocalenie 1944-1945. Warszawa 1968, s. 330-341.

<sup>42</sup> Wszystkie cytaty z listów przywódców Wielkiej Trójki pochodzą z: Korespondencja przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR z prezydentem Stanów Zjednoczonych i premierem Wielkiej Brytanii w okresie Wielkiej Wojny Narodowej 1941-1945. Tom 1-2. Warszawa 1960.

więcej w ciągu tygodnia z upoważnieniem Rządu Polskiego w Londynie uzgodnienia sprawy granic polskich na podstawie linii Curzona i jej przedłużenia w kierunku południowym, zwaną linią Curzona "A", która pozostawia Lwów po stronie rosyjskiej. Kilkakrotnie zwracałem uwagę p. Mikołajczyka na niebezpieczeństwo zwłoki. Gdyby p. Mikołajczyk mógł powrócić po bardzo przyjaznych rozmowach, jakie odbyły się między nim a marszałkiem Stalinem, jak również po rozmowach przeprowadzonych z lubelskim Narodowym Komitetem Wyzwolenia [...] przypuszczam, że trudności wynikające z utworzenia rządu polskiego w zgodnej harmonii z Komitetem Lubelskim mogłyby być przewyżnione. W tym przypadku p. Mikołajczyk stałby obecnie na czele rządu polskiego, na polskiej ziemi, uznany przez wszystkie Narody Zjednoczone, oczekując posuwania się Armii Czerwonej w głąb Polski w miarę tego, jak kraj wyzwalałby się od Niemców. Przy wypełnianiu swego zadania miałby on również zapewnioną przyjaźń i życzliwą pomoc marszałka Stalina..."<sup>43</sup>.

Odpowiedzialność za niespełnienie tego planu premier brytyjski przerzucał na stronę polską. Twierdził on, że radzieckie propozycje graniczne były uzasadnione etnicznie, że Polska otrzymałaby rekompensatę kosztem Niemiec. Ale nawet gdyby sojusznicy przyjęli polski punkt widzenia w sprawie granic nie mogli nic już więcej uczynić, ponieważ nie było ich na to stać. Churchill dowodził, że Wielka Brytania nadal uznaje Polskę za swego sojusznika ale nie może dla jej nierealnych postulatów narażać swych stosunków z takim mocarstwem jak ZSRR.

Stany Zjednoczone do tego czasu unikały zajęcia zbyt jasnego stanowiska w kwestii polskiej. W końcu 1944 r. przywódcy ich czuli się już bardziej pewnie. Wojna zbliżała się do końca. Prezydent Roosevelt został po raz czwarty wybrany prezydentem. Mógł więc wypowiedzieć się bardziej niezależnie i stanowczo. 18 grudnia sekretarz stanu E. Stettinus złożył oficjalne oświadczenie w kwestii polskiej. "Rząd Stanów Zjednoczonych - stwierdzono w nim - wypowiada się zdecydowanie za silnym, wolnym i niepodległym państwem oraz niczym nie ograniczonym prawem narodu polskiego do organizowania swego życia zewnętrznego w taki sposób, jaki naród ten uzna za właściwy". W sprawie granic stwierdzono, że rząd USA uzna propozycje "ustalone w tej kwestii przez zainteresowane strony". Natomiast prezydent Roosevelt w depeszy do Stalina poinformował, że nie popiera idei przekształcenia PKWN w rząd tymczasowy.

---

<sup>43</sup> Sprawa polska..., s. 647-649.



"Doskonale rozumiem pisał on - że z waszego punktu widzenia uzasadnione jest dążenie do wyjaśnienia sprawy władzy w Polsce zanim Wasze armie posuną się naprzód w głąb Polski. Ze względu jednak na poważne konsekwencje polityczne, jakie taki krok mógłby za sobą pociągnąć, mam głęboką nadzieję, że uzna Pan za możliwe powstrzymać się od uznania Komitetu Polskiego jako Rządu Polskiego aż do naszego spotkania, które, jak wierzę, nastąpi natychmiast po objęciu przeze mnie obowiązków w dniu 20 stycznia".

Roosevelt przestrzegał przed tworzeniem faktów dokonanych, które mogły by stworzyć sytuację trudną do rozwikłania i pogorszyć wzajemne stosunki. "W moim przekonaniu - pisał on do Stalina - jest rzeczą nadzwyczaj ważną, aby żadna strona nie uczyniła niczego takiego, co by utrudniało nasze rokowania zanim nie będziemy mogli zebrać się w trójkę i gruntownie przedyskutować to budzące niepokój zagadnienie".

Stalin zignorował te zastrzeżenia i ostrzeżenia. W dniu 27 grudnia 1944 r. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR zapowiedziało, że ZSRR jest gotów uznać fakt przekształcenia PKWN w Rząd Tymczasowy jeśli KRN wystąpi z taką propozycją. W tym samym dniu Stalin odpowiedział na cytowany wyżej telegram Roosevelta. "Szereg faktów, które miały miejsce w okresie od ostatnich odwiedzin p. Mikołajczyka w Moskwie a zwłaszcza korespondencja radiowa z rządem Mikołajczyka przejęta przez nas u aresztowanych w Polsce terrorystów - podziemnych agentów polskiego rządu emigracyjnego - pisał Stalin - z całą oczywistością dowodzi, że pertraktacje p. Mikołajczyka z Polskim Komitetem Narodowym służyły za osłonę dla tych elementów, które spoza jego pleców prowadziły zbrodniczą działalność terrorystyczną przeciwko radzieckim oficerom i żołnierzom na terytorium Polski. Nie możemy się zgodzić na taką sytuację, aby terroryści, podjudzani przez polskich emigrantów, zabijali w Polsce żołnierzy i oficerów Armii Czerwonej, prowadzili przestępczą walkę przeciwko wyzwalamącej Polskę wojskom radzieckim i bezpośrednio pomagali naszym wrogom, których są faktycznie sojusznikami. Zamiana p. Mikołajczyka na Arciszewskiego i w ogóle ministerialne przetasowania w polskim rządzie emigracyjnym jeszcze bardziej pogorszyły sytuację i stworzyły przepaść między Polską i rządem emigracyjnym"<sup>44</sup>.

Stalin oskarżył więc rząd polski i jego agenty w kraju o sympatyzowanie z Niemcami, dążenie do osłabienia koalicji antyhitlerowskiej, działania dywersyjne przeciw Armii Czerwonej. Posunął się do kłamliwego twierdzenia, że rząd nie ma poparcia w

---

<sup>44</sup> Korespondencja..., s.

kraju. Jednocześnie podnosił on rolę i znaczenie PKWN. Była to argumentacja podobna do argumentacji zastosowanej w kwietniu 1943 r. przy okazji sprawy Katynia. Podnosząc rolę PKWN Stalin pisał: "W tym czasie Polski Komitet Narodowy osiągnął poważne sukcesy w umacnianiu państwa polskiego i aparatu władzy państwowej na terytorium Polski, rozbudowaniu i umocnieniu wojska Polskiego, praktycznym przeprowadzeniu szeregu ważnych posunięć państwowych a przede wszystkim reformy rolnej na rzecz chłopów. Wszystko to prowadzi do konsolidacji demokratycznych sił Polski i do znacznego wzmocnienia autorytetu Komitetu Wyzwolenia Narodowego wśród szerokich polskich kół społecznych za granicą"<sup>45</sup>.

Stalin dowodził, że dotychczasowy rząd nie ma oparcia w kraju i działa w duchu sprzecznym z celami koalicji, podczas gdy PKWN wyraża dążenie narodu polskiego i działa w duchu prokoalicyjnym. Stalin informował Roosevelta, że jeżeli PKWN przekształci się w rząd tymczasowy, to ZSRR nie będzie miał poważnych podstaw, aby odraczać sprawę jego uznania, ponieważ jest bardziej niż inne mocarstwa koalicji zainteresowany w umocnieniu sojuszniczej i demokratycznej Polski "nie tylko dlatego, że dźwiga główny ciężar walki o wyzwolenie Polski" ale również dlatego, że Polska jest państwem graniczącym ze Związkiem Radzieckim i w związku z tym "sprawy Polski nie można oddzielać od sprawy bezpieczeństwa Związku Radzieckiego".

Stalin dowodził też, że dalsze powodzenia Armii Czerwonej w wojnie z Niemcami zależą w dużym stopniu od "istnienia pokojowego i pewnego zaplecza w Polsce". Stwierdzał on, że jego zdaniem tylko rząd oparty na podstawie PKWN jest w stanie zapewnić spokój na zapleczu Armii Czerwonej. Natomiast rząd emigracyjny i jego agentury w Polsce swoją terrorystyczną działalnością dezorganizują zaplecze i stwarzają groźbę powstania wojny domowej na tyłach armii. Stalin zapowiadał uznanie Rządu Tymczasowego przez ZSRR i wzywał prezydenta USA by inni sojusznicy uczynili to samo "w imię dobra koalicji antyhitlerowskiej"<sup>46</sup>.

Argumentacja Stalina była bardzo kłamliwa ale jednocześnie bardzo sugestywna. Aliantom trudno było z nią polemizować. 31 grudnia Roosevelt wyraził żal z powodu narastających sprzeczności i ponownie zaproponował by z decyzją o uznaniu PKWN odczekać przynajmniej do spotkania wielkiej trójki. Wyraził on niepokój z powodu

---

<sup>45</sup> Tamże, s.

<sup>46</sup> Tamże, s.

skutków do jakich może doprowadzić istnienie dwóch rządów polskich. Stalin jednak nie przejmował się tymi obawami. W liście z 1 I 1945 r. stwierdził: "Bardzo żałuję, że nie potrafiłem przekonać Pana do słuszności stanowiska Rządu Radzieckiego w sprawie polskiej [...] Oczywiście Pańska propozycja odroczenia na miesiąc uznania polskiego Rządu Tymczasowego przez Związek Radziecki jest dla mnie całkowicie zrozumiała. Ale istnieje tu jedna okoliczność, która powoduje, że nie jest w mojej mocy wypełnić Pańskie życzenie. Chodzi o to, że 27 grudnia Prezydium Rady Najwyższej ZSRR na pytanie Polaków już oświadczyło, że zamierza uznać Tymczasowy Rząd Polski, gdy tylko zostanie on utworzony. Ta okoliczność pozbawiła mnie możliwości spełnienia Pańskiego życzenia...". Było to stanowisko pełne hipokryzji. Wiadomo było, że Rada Najwyższa ZSRR nie takie kwestie odraczała na życzenie Stalina.

Przestał się on liczyć ze stanowiskiem prezydenta Stanów Zjednoczonych. Pomoc amerykańska nie była mu już potrzebna. Natomiast Roosevelt nadal zabiegał o pomoc ZSRR przeciw Japonii.

W tej sytuacji 31 XII 1944 r. KRN podjęła uchwałę o powołaniu Rządu Tymczasowego. W skład jego weszła większość kierowników resortów PKWN. W skład rządu weszli: Edward Osóbka-Morawski (PPS) - premier i minister spraw zagranicznych, W. Gomułka (PPR) - I wicepremier, Stanisław Janusz (SL) II wicepremier, Józef Maślanka (SL) - administracja, S. Radkiewicz (PPR) - bezpieczeństwo, Stefan Matuszewski (PPS) informacja i propaganda, Jan Rabanowski (SD) - komunikacja, Wincenty Rzymowski (SD) - kultura i sztuka, Stanisław Skrzyszewski (PPR) - oświata, M. Żymierski (PPR) - obrona, Tadeusz Kapelański (SL) - poczta i telekomunikacja, Wiktor Trojanowski (PPS) - praca, opieka społeczna i zdrowie, Konstanty Dąbrowski (PPS) - skarb, Eugeniusz Zalewski (SL) sprawiedliwość.

Formalnie biorąc rząd składał się z 17 członków, spośród których po 5 należało do PPR, PPS i SL oraz 2 do SD. Kluczowe pozycje zajmowali w nim przedstawiciele PPR. Niezależnie od tego także niektórzy przedstawiciele PPS i SL byli ściśle powiązani z PPR.

Rząd ten natychmiast został uznany przez ZSRR, Czechosłowację i Jugosławię. Z Francją wymieniono przedstawicieli bez oficjalnego uznania się. Nie uznały go pozostałe państwa koalicji wojennej. Churchill 5 I 1945 r. oznajmił Stalinowi, iż rząd W. Brytanii jest zrozpaczony obrotem jaki przyjmują wydarzenia. Roosevelt był oburzony. Jednak

planowane ofensywy wojenne w Europie i Azji problem polski spychały na drugi plan. Zabiegano o utrzymanie współpracy z ZSRR.

Rząd polski w Londynie opracował specjalne memorandum. Przedłożył je rządowi Anglii i USA. Natomiast Rząd Tymczasowy podjął szczegółowe konsultacje z ZSRR. Przygotowywano się do kolejnego spotkania Wielkiej Trójki. Amerykanie i Anglicy uzgodnili przed konferencją, iż nie dopuszczą do uznania Rządu Tymczasowego. Uznali oni, że najlepszym wyjściem z tej sytuacji byłoby połączenie obu rządów. Była to koncepcja nierealna. Uzgodniono też wspólne stanowisko w sprawie granic odrodzonego państwa polskiego. Minister spraw zagranicznych Anglii informując Churchilla o wypracowaniu wspólnego stanowiska w tej kwestii z amerykańskim sekretarzem stanu stwierdził: "W październiku ub. r. w Moskwie byliśmy gotowi zgodzić się aby rząd p. Mikołajczyka otrzymał wszelkie ziemie aż do Odry, których by się domagał, lecz było to uwarunkowane porozumieniem, które miano wówczas zawrzeć z Rosjanami i nie było w ogóle mowy o naszej zgodzie na granicę wzdłuż zachodniej Nysy. Przed moim wyjazdem z Londynu zostało postanowione, że powinniśmy się przeciwstawić przesunięciu granicy na zachodnią Nyse. Sądzę również, że powinniśmy zachować elastyczną pozycję w sprawie granicy na Odrze, przyjmując jako wytyczną, że Rząd Jego Królewskiej Mości nie zgodził się definitywnie na jakąkolwiek linię dla zachodniej granicy polskiej. **Nie musimy robić takich samych ustępstw dla lubelskich Polaków, jakie bylibyśmy skłonni uczynić p. Mikołajczykowi** dla należytego załatwienia kwestii polskiej...."<sup>47</sup>. Tak więc powstanie dwóch rządów polskich osłabiało pozycję Polski na forum międzynarodowym i stawiało pod znakiem zapytania szanse uzyskania odpowiedniej rekompensaty na zachodzie za utracone ziemie wschodnie.

## 6. Uchwały Konferencji Jałtańskiej

Kolejne spotkanie Wielkiej Trójki odbyło się w Jałcie na Krymie w dniach 4-11 II 1945 r. Odbywało się w sytuacji, gdy Armia Czerwona opanowała już całą Polskę i zbliżała się do granic Niemiec. W czasie obrad zajmowano się głównie strategią globalną. Sprawa polska przeszkadzała w obradach. Na 8 spotkań plenarnych poruszano ją na 7. Stalin okazał się nieustępliwy. Natomiast Roosevelt zajął stanowisko elastyczne. 6 II 1945

---

<sup>47</sup> Sprawa polska..., s. 678.

r. skierował on do Stalina list, w którym w nawiązaniu do dyskusji plenarnej stwierdzał: "Niektóre Pańskie dzisiejsze wypowiedzi zrobiły na mnie duże wrażenie, zwłaszcza Pana zdecydowane stanowisko, że armia wasza posuwająca się na Berlin powinna mieć zapewnione bezpieczeństwo na tyłach. Żaden rząd tymczasowy, który by przysparzał Waszym siłom zbrojnym jakichkolwiek tego rodzaju kłopotów, nie może być przez was i nie powinien być przez nas tolerowany. Chciałbym, aby Pan wiedział, że dobrze o tym pamiętam". Prezydent USA tłumaczył się przed Stalinem dlaczego nie może uznać Rządu Tymczasowego w dotychczasowym składzie i proponował kompromis, ponieważ nie chciał by trzech przywódcy rozjechali się bez rozwiązania tej kwestii.

Anglicy lepiej znali Stalina i nie bardzo dowierzali jego zapewnieniom. Żądali oni konkretnych zobowiązań tak w sprawie granic jak i w sprawie zagwarantowania suwerenności państwa polskiego. Natomiast Roosevelt przyjmował zapewnienia ustne Stalina za dobrą monetę i nie żądał pisemnych zobowiązań.

W deklaracji krymskiej trzech mocarstw w kwestii polskiej ostatecznie stwierdzono: "W Polsce nowa sytuacja powstała na skutek jej zupełnego oswobodzenia przez Armię Czerwoną. Wymaga to utworzenia Tymczasowego Rządu Polskiego, który będzie mógł być oparty na szerszej podstawie, niż to było możliwe przed niedawnym oswobodzeniem Polski zachodniej. Działający obecnie w Polsce Rząd Tymczasowy powinien być wobec tego przekształcony na szerszej podstawie demokratycznej z włączeniem przywódców demokratycznych z samej Polski i od Polaków z zagranicy. Ten nowy rząd powinien wtedy otrzymać nazwę Polskiego Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej"<sup>48</sup>.

Powołano specjalną komisję celem wykonania tego postanowienia w osobach W. Mołotowa, A. Harrimana i ambasadora brytyjskiego w ZSRR A. Clark Kerra. Zapowiedziano, że nowy rząd przeprowadzi szybko demokratyczne wybory do sejmu, który wyłoni właściwy rząd. Zapis o powołaniu rządu tymczasowego był nieprecyzyjny. Przywódcy państw zachodnich rozumieli, że chodzi o powołanie nowego rządu, podczas gdy przywódcy ZSRR uznali, że ustalono przekształcenie dotychczasowego rządu tymczasowego przez dodanie doń przedstawicieli kół demokratycznych z kraju i emigracji. Spór ten wydłużył czas przeznaczony na wyłonienie rządu.

W sprawie granic panowała zgodność co do granicy wschodniej Polski. Za jej podstawę uznano linię Curzona. Wprawdzie Churchill i Roosevelt apelowali o

---

<sup>48</sup> Sprawa polska..., s. 692-693.

wielkoduszność Stalina w sprawie Lwowa i Zagłębia Naftowego w Galicji. Jednak Stalin nie okazał wielkoduszności i nie dopuścił do przyznania tych regionów Polsce. Ani Churchill ani Roosevelt nie protestowali. W sprawie granicy zachodniej stwierdzano, że Polska powinna uzyskać znaczny przyrost terytorialny na północy i na zachodzie, że w tej kwestii mocarstwa zachodnie zasięgną jeszcze opinii rządu polskiego ale decyzje ostateczne w tej sprawie odłożono do czasu konferencji pokojowej. Był to również zapis bardzo nieprecyzyjny.

W czasach późniejszych obu zachodnich mężów stanu krytykowano za to, iż wydali Polskę na łup Stalina, że zgodzili się na włączenie jej w skład radzieckiej strefy bezpieczeństwa itp. Z zapisów dyskusji i ustaleń konferencji nic takiego nie wynika. Losy Polski zależały nie tyle od decyzji jałtańskich ile od późniejszego rozwoju wydarzeń<sup>49</sup>.

Istotnym mankamentem protokołu konferencji był brak zapisu ustalającego czas przeznaczony na przygotowanie wyborów do sejmu oraz o poddaniu wyborów międzynarodowej kontroli. Wybory zostały bardzo oddalone w czasie. Przeprowadzono je nie dopuszczając międzynarodowej kontroli.

## **7. Rząd Tymczasowy (1 I - 28 VI 1945)**

Rząd Tymczasowy kontynuował przygotowania do przejęcia reszty ziem okupowanych przez Niemcy i objęcia ziem, które chciano uzyskać od pokonanych Niemiec. Rozbudowywano armię, tworzone tzw. grupy operacyjne poszczególnych resortów i rozwijano działalność ideologiczną zmierzającą do skompromitowania rządu w Londynie i jego agentur w kraju.

12 I 1945 r. ruszyła kolejna ofensywa Armii Czerwonej znad Wisły. Doprowadziła ona do wyzwolenia reszty kraju. I Armia WP działała w ramach I Frontu Białoruskiego. Dowodził nią oficer radziecki gen. Stanisław Popławski. 17 sierpnia opanowała ona Warszawę i szła dalej w kierunku na Bydgoszcz, Gdańsk i Piłę. 19 stycznia wyzwolono Kraków, Łódź i Kutno, 23 Bydgoszcz. Poznań okrążono 21 tego miesiąca ale walki o cytadelę trwały tam do 23 lutego. 25 stycznia wojska radzieckie dotarły do tzw. Wału

---

<sup>49</sup> Uchwały Konferencji Jałtańskiej dość powszechnie uznano za kapitulację ze strony Churchilla i Roosevelta wobec Stalina i zdradę sojuszników. Zdaniem biografy Churchilla Normana Rose fakt ten stanowił wyraz układu sił militarnych i politycznych w świecie wiosną 1945 r. Zob. N. Rose, Winston Churchill. Życie pod prąd. Warszawa 1996, s. 293.

Pomorskiego. Walki o Wał Pomorski trwały dłuższy czas i pochłoneły sporo ofiar ze strony wojsk polskich. W marcu trwały uporczywe walki o Kołobrzeg, które również przyniosły znaczne straty. Szacuje się, że Armia Czerwona na ziemiach polskich straciła około 600 tys. ludzi. Poważne straty poniosły też oddziały polskie.

W ślad za frontem szły grupy operacyjne poszczególnych resortów, które przejmowały wyzwalone tereny i poszczególne obiekty tworząc załączki nowej administracji terenowej i gospodarczej. Już 3 II 1945 r. KRN podjęła uchwały o odbudowie stolicy i ponownym skoncentrowaniu w niej najważniejszych władz państwa.

Na terenach wyzwolanych powstawały ogniwa organizacyjne partii i stronnictw politycznych stojących na gruncie uznania nowego rządu. Nie dopuszczano natomiast do podjęcia legalnej działalności przez stronnictwa i partie polityczne uznające legalny rząd w Londynie i jego delegaturę w kraju. Zwalczano usilnie wszystkie odłamy endecji, grupy piłsudczykowsko-sanacyjne, tzw. PPS-WRN oraz konspirację zbrojną. Przywódców podziemia oskarżono o hołdowanie poglądom reakcyjnym, sabotowanie reform społecznych, współpracę z okupantem niemieckim, działania osłabiające walczącą z Niemcami Armię Czerwoną.

W ruchu ludowym panowało poważne zamieszanie polityczne. Część ludowców zerwała bowiem współpracą z rządem, ujawniła się i podejmowała współpracę z nowymi władzami, część natomiast zajmowała postawę wyczekującą, nie ujawniała się a nawet niekiedy nadal podtrzymywała współpracę z konspiracją prolondyńską. Sytuacja była bardzo skomplikowana.

Opozycja była bardzo zdeorganizowana i poważnie osłabiona. Natomiast administracja Rządu Tymczasowego umacniała się. Nastroje polityczne były bardzo zróżnicowane. Opinię publiczną bulwersowała sprawa ziem wschodnich, stosunku Rządu Tymczasowego do rządu Londyńskiego i jego agentury w kraju, szerzące się represje NKWD i urzędów bezpieczeństwa publicznego. Część opinii publicznej mimo to popierała Rząd Tymczasowy sądząc, iż jest to samodzielny, bardziej lewicowy rząd polski, który dokona poważnych reform społecznych i politycznych. Represje nie były masowe i nie budziły jeszcze powszechnego oburzenia i potępienia. Do wyobraźni przemawiały natomiast takie posunięcia jak reforma rolna, demokratyzacja stosunków, przejęcie ziem zachodnich i północnych itp.

Już w marcu 1945 r. władze polskie utworzono na terenach niemieckich, które planowano włączyć w skład państwa polskiego. Stwarzano tu fakt dokonany w nawiązaniu do wstępnych propozycji konferencji jałtańskiej. Konferencja ta nie ustaliła jeszcze zasięgu obszaru planowanego do oderwania od Niemiec ani nie podjęła ostatecznych decyzji w tej kwestii. Mimo to władze polskie, korzystając z poparcia ZSRR, próbowały przejąć część Prus Wschodnich, obszar byłego Wolnego Miasta Gdańska, Pomorze Zachodnie ze Szczecinem, Ziemię Lubuską, Dolny Śląsk z Wrocławiem i Opolszczyznę. Był to program bardzo ambitny i trudny do zrealizowania. Państwa Zachodnie protestowały przeciwko stwarzaniu tak daleko idących faktów dokonanych. Wrocław przez długi czas broniony był przez oddziały niemieckie. Zdobyto go dopiero w maju. Szczecin Polacy przejmowali dwukrotnie i dwukrotnie byli z niego usuwani. Przejeli go na dobre dopiero za trzecim podejściem w lipcu 1945 r.

Tereny poniemieckie nazwano Ziemiami Odzyskanymi. Rozwinięto wielką akcję propagandową głosząc, że nowe władze dokonały aktu historycznej sprawiedliwości oddając zamieszkałe w większości przez ludność niepolską ziemie wschodnie i przejmując rzekomo historycznie polskie ziemie na zachodzie. Były to tezy bardzo naciągane. Przejmowane przez Polskę Ziemie Zachodnie i Północne nie miały czystej metryki polskiej. Część ich nigdy nie należała do Polski. Niektóre regiony przez krótki czas były związane z Polską ale dawno od niej odpadły i należały do Prus. Na obszarach tych zastano niewielką liczbę ludności polskiej tzw. autochtonów. Historyczną słowiańskość tych ziem utożsamiano niekiedy z polskością. Natomiast słowiańskość traconych ziem na wschodzie demaskowano jako "podboje" polskie. Pisano o tzw. jagiellońskiej ekspansji wschodniej i piastowskiej koncepcji obrony rubieży zachodnich państwa. Krytykowano ostro pruski "Drang nach Osten", militarystykę i imperializm niemiecki i przeciwstawiano mu ideę piastowską i sojusz z państwami i narodami słowiańskimi (neopanslawizm). Przywódcy nowej Polski przejęli wiele elementów dawnej ideologii narodowo-demokratycznej (endeckiej). Oficjalnie partię tą ostro zwalczano ale do idei jej nawiązywano.

Stanowisko w kwestii ziem zachodnich i północnych i szerzej biorąc całej granicy zachodniej służyło nowym władzom do pozyskania części opinii publicznej, zwłaszcza grup inteligenckich. Szczególną rolę w propagowaniu idei powrotu na ziemie zachodnie spełniał Polski Związek Zachodni (PZZ). Organizacja ta uzyskiwała znaczne poparcie Rządu



Tymczasowego i rozwinęła szeroką działalność propagandową i organizacyjną podejmując walkę o przejęcie i zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych przed podjęciem ostatecznych decyzji w ich sprawie na forum międzynarodowym<sup>50</sup>. Poważną rolę pełnił też Instytut Zachodni. Powstał on z inicjatywy konspiracyjnej organizacji pod nazwą "Ojczyzna" (Omega) jesienią 1944 r. W lutym 1945 r. przeniósł się do Poznania, skąd pochodziła większość jego założycieli, zerwał z rządem londyńskim i oddał się do dyspozycji Rządu Tymczasowego. Dyrektorem IZ był profesor Uniwersytetu Poznańskiego Zygmunt Wojciechowski (1907-1955). Na czele Kuratorium IZ stał rektor UJ prof. dr Tadeusz Lehr-Spławiński. Poprzez grupy tych entuzjastów Rząd Tymczasowy sięgał do inteligencji twórczej w ogóle. Przywódcy IZ i PZZ rozwijali koncepcję przesunięcia granicy zachodniej odrodzonego państwa polskiego za Odrę. Postulowano włączenie do Polski Łużyc i innych regionów byłej Słowiańszczyzny<sup>51</sup>.

16 IV 1945 r. znad Odry ruszyła kolejna ofensywa w kierunku na Berlin. Wzięły w niej udział obie armie polskie. Liczyły one już około 400 tys. ludzi zorganizowanych w 12 dywizji piechoty, 4 pułki pancerne, kilka brygad artylerii, 2 dywizjony lotnicze. Do bezpośredniego udziału w ofensywie wydzielono 183 tys. ludzi uzbrojonych w 3100 dział, 500 czołgów i dział pancernych i 320 samolotów. I Armia WP działała w ramach I Frontu Białoruskiego i brała udział w bitwie o Berlin. W szturmie na stolicę Niemiec brało udział 12 tys. żołnierzy polskich z 1 DP im. Tadeusza Kościuszki i 2 brygady artylerii. Pozostałe jednostki I armii okrążyły Berlin i dotarły do Łaby. Natomiast 2 Armia WP brała udział w ofensywie w ramach 1 Frontu Ukraińskiego w rejonie Łużyc i dalej w kierunku na Drezno. Prowadziła ona ciężkie walki pod Budziszynem blokując drogi do Berlina armii niemieckiej wezwanej przez Hitlera z Czech na odsiecz stolicy. Po rozbiciu wojsk niemieckich 2 armia WP kontynuowała ofensywę w kierunku na Czechy i dotarła do Mielnika pod Pragę. W obu armiach WP służyło w tym czasie około 10 tys. oficerów i specjalistów radzieckich<sup>52</sup>. 2 maja stolica Niemiec została w całości zajęta przez wojska radzieckie i polskie.

Na froncie zachodnim kontynuowały swą działalność PSZ. Wobec odwołania gen. K. Sosnkowskiego formalnym ich dowódcą był gen. T. Komorowski-Bór. Ponieważ

---

<sup>50</sup> M. Musielak, *Polski Związek Zachodni 1944-1950*. Warszawa 1986.

<sup>51</sup> A. Czubiński, *Instytut Zachodni (1944-1986)*. Poznań 1987.

<sup>52</sup> E. J. Nalepa, *Oficerowie Armii Radzieckiej w Wojsku Polskim 1943-1968*. Warszawa 1995.

znajdował się on w niewoli niemieckiej 28 II 1945 prezydent Raczkiewicz mianował gen. Andersa na stanowisko p. o. dowódcy naczelnego PSZ. II Korpus Polski nadal operował we Włoszech i dotarł do Bolonii. Natomiast I Dywizja Pancerna po przejściu Francji działała w Belgii i Holandii. Zakończyła ona swój szlak bojowy przyjmując kapitulację wojsk niemieckich w Wihelmslawen. 1 Samodzielna Brygada Desantowo-Spadochronowa po nieudanej akcji w Holandii pod Arnhem wycofana została do Wielkiej Brytanii, gdzie przechodziła regenerację sił<sup>53</sup>.

W dniu 7 maja dowództwo niemieckich sił zbrojnych podpisało akt bezwarunkowej kapitulacji na zachodzie; w następnym dniu akt kapitulacji powtórzono wobec dowództwa radzieckiego w Berlinie. Wojna zakończyła się pełnym rozgromieniem Niemiec i wielkim zwycięstwem koalicji antyhitlerowskiej. Niemcy zostały okupowane. Przygotowywano się do rozbicia Japonii. Polacy mieli znaczny udział w rozbiciu maszyny wojennej Niemiec. Pokonanie ich nie rozstrzygało jednak podstawowych problemów polskich. O losach powojennej Europy decydowały główne mocarstwa koalicji antyhitlerowskiej. Przedstawiciele społeczeństwa polskiego nie mieli większego wpływu na ich decyzje. Polska miała dwa rządy. Rezydujący w Londynie rząd T. Arciszewskiego nadal był formalnie uznawany przez państwa zachodnie ale nie wywierał większego wpływu na ich decyzje. Nie był on uznawany przez ZSRR, który doprowadził do powstania nowego Rządu Tymczasowego w Polsce. Rząd Tymczasowy nie miał uznania państw Zachodnich. Rezydował on jednak w kraju i miał większe możliwości działania. Wobec tego rozdwojenia Polska nie została dopuszczona do udziału w konferencji założycielskiej Organizacji Narodów Zjednoczonych, która rozpoczęła obrady w San Francisco 25 IV 1945 r.

Politycy polscy związani z legalnym rządem na uchodźstwie głosili, że z polskiego punktu widzenia wojna się jeszcze nie skończyła. Wzywali oni swych sojuszników do podjęcia wojny z ZSRR celem zmuszenia go do oddania Polsce jej ziem wschodnich. Nadal nie było też decyzji ostatecznych w sprawie ustalenia granicy zachodniej Polski. Rząd Tymczasowy natomiast uznał już narzuconą przez ZSRR granicę wschodnią i podejmował starania o maksymalne przesunięcie granicy państwa na zachód. Miał tutaj pełne poparcie ZSRR ale nie miał wsparcia państw zachodnich. Gomułka pisząc pod

---

<sup>53</sup> W. Anders, Bez ostatniego rozdziału. Londyn 1959; S. Maczek, Od podwoły do czołgu. Wspomnienia wojenne 1918-1945. Londyn 1984; S. Sosabowski, Droga wiodła ugiem. Londyn 1967.

koniec życia wspomnienia z tych lat podkreślał, iż tak on sam jak i kierowana przezeń partia zdawali sobie sprawę z tego, iż nie mają poparcia większości społeczeństwa. Mimo to przejęli władzę sądząc, że spełniają swego rodzaju misję historyczną. Sądził on, że w okresie tym interesy ZSRR zbiegły się z historycznie rozumianymi interesami narodu polskiego<sup>54</sup>.

Przeciwnicy PPR i tworzonego przez nią obozu politycznego oskarżali ten obóz o wysługiwanie się ZSRR i świadomie realizowaną zdradę interesów narodowych. Głoszono, że skrót PPR oznacza "Płatne Pachołki Rosji". Walka miała bardzo ostry i bezpardonowy charakter. "Polityka naszej partii wobec Związku Radzieckiego, polityka budowy i umacniania jak najlepszych stosunków między Polską a Związkiem Radzieckim - pisał Gomułka - wychodziła zawsze z założeń polskiej racji stanu, głębokiego zrozumienia wspólnych interesów. Zapewniało to Polsce bezpieczeństwo jej granic przez wszystkie lata powojenne, a zarazem wzmacniało bezpieczeństwo Związku Radzieckiego, stwarzało naszemu krajowi najlepsze warunki wszechstronnego rozwoju. Miało to miejsce zawsze, niezależnie, od tego czy w rezultacie oddziaływania różnych czynników baza społeczna naszej partii ulegała wzmocnieniu lub osłabieniu"<sup>55</sup>.

Gomułka był przeświadczony o słuszności swego stanowiska i zmierzał do narzucenia go innym bez względu na okoliczności. Wobec Stalina i ZSRR starał się zachować postawę partnerską a nie serwilistyczną. Dużą uwagę przywiązywał do rozwoju

---

<sup>54</sup> "Interesy Związku Radzieckiego oraz najlepiej rozumiane interesy narodu i państwa polskiego, jego bezpieczeństwa, niepodległości i wszechstronnego rozwoju - pisał on - zbiegły się i przeplatały w jedną wspólną nieocenioną wartość, stanowiły naturalny fundament, na którym wspólnymi siłami mógł być wzniesiony gmach polsko-radzieckiej przyjaźni i braterskiego sojuszu.

Rozumiała to dogłębnie i realizowała z całą konsekwencją Polska Partia Robotnicza. Wiedzieliśmy dobrze, że ani Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, ani Rząd Tymczasowy RP nie miały większości narodu. Ale nie to było dla nas najważniejsze. Decydujące dla polityki naszej partii były żywotne interesy Polski, klasy robotniczej, wszystkich ludzi pracy. To nie żaden frazes, to głęboka prawda. Byliśmy najgłębiej przekonani, że wśród wszystkich partii reprezentujących w czasie okupacji obóz demokracji polskiej jedynie nasza partia zajmowała słuszne stanowisko wobec Związku Radzieckiego. Dowiodła tego historia. Ileż to razy w dziejach narodu różnych krajów bywało, że większość ludności danego pokolenia zajmowała do głębi fałszywe, a nawet zgubne dla swego narodu stanowisko. Drogo za to musiał płacić cały naród. Jednym z przykładów jest naród niemiecki, który przytłaczającą większością wzniosł do władzy Hitlera drogą w pełni demokratycznych wyborów". W. Gomułka, Pamiętniki. Tom II, Warszawa 1944, s. 505.

<sup>55</sup> Tamże.

sił zbrojnych jako gwaranta suwerenności oraz sił bezpieczeństwa publicznego jako gwaranta zachowania władzy i kontroli nad krajem.

"Najbardziej autentyczny wyraz nowej władzy - pisze Gomułka - stanowiło Wojsko Polskie. Na całym przebyтым przezeń szlaku bojowym ludność wyzwolonych miejscowości darzyła żołnierzy serdecznymi uczuciami sympatii. Wojsko też zrobiło największą robotę polityczno-propagandową na rzecz Rządu Tymczasowego, stanowiło jego wymowną reprezentację"<sup>56</sup>.

Jeżeli w czasie kampanii wrześniowej 1939 r. zginęło 66 tys. żołnierzy polskich to na szlaku bojowym I i II Armii Polskiej od jesieni 1943 r. do maja 1945 r. zginęło 57 tys. ludzi. Żołnierze WP odegrali wybitną rolę w toku walki z Werhmachtem, wyzwoleniu ziem polskich i przejmowaniu tzw. ziem postulowanych.

## **8. Problem represji i terroru politycznego**

Poczucie nierówności i krzywdy społecznej występujące silnie w Polsce okresu międzywojennego w czasie wojny uległo pewnemu stępieniu wobec represji okupanta stosowanych wobec całego społeczeństwa polskiego. Nie mniej pozostała ona nadal. Występowało ono silnie tak na wsi jak i w mieście a szczególnie wśród tzw. mniejszości narodowych. Przywódcy PPR wykorzystali ten fakt twierdząc, iż występują w imieniu pokrzywdzonych o sprawiedliwość społeczną. Byli oni programowo rzecznikami walki klasowej. Podejmowali silną krytykę II Rzeczypospolitej jako państwa obszarników i burżuazji, państwa ucisku i wyzysku, państwa terroru. Przypominano akty terroru i represji stosowanych w Polsce wobec mniejszości narodowych i lewicy. Wielu członków PPR przed wojną przebywało długie lata w więzieniach i odczuwało silną nienawiść do "burżuazyjnego" systemu "bezprawia i ucisku". Znali ono dobrze przedwojenny system karny i metody śledcze. Rząd emigracyjny i jego agendy w kraju oskarżano o dążenie do przywrócenia tego stanu rzeczy; nazywano je siłami reakcji i wsteczności i usilnie zwalczano. Piętnowano również poczynania okupanta hitlerowskiego i wzywano do odbudowy państwa narodowego ale o demokratycznym, ludowym charakterze. Usprawiedliwiano natomiast represje stosowane w ZSRR jako represje skierowane przeciw wrogom klasowym lub ich eksponentom. Ferowane przez komunistów oceny II

---

<sup>56</sup> Tamże, s. 508.

Rzeczpospolitej w okresie tym były uznawane i podzielone przez znaczną część opinii publicznej. Oceny takie propagowali również działacze socjalistyczni i ludowi S. Mikołajczyka nie wyłączając. Komuniści byli ponadto przekonani o słuszności swej koncepcji. W imię realizacji tej idei uznali oni konieczność rozprawienia się z ich przeciwnikami nie wyłączając terroru i represji. W kwestii tej otrzymywali zresztą liczne zachęty ze strony przywódców ZSRR. Stalin wzywał do szybkiego rozprawienia się z wrogami. Podkreślano tezę głoszącą, że przeciwnicy nie zrezygnują dobrowolnie ani, ze stanu posiadania ani z aspiracji do przejęcia władzy. Stąd przygotowując się do przejęcia władzy w 1944 r. przygotowali oni również pion bezpieczeństwa publicznego. Czyniono to pod czujną kontrolą radzieckich władz bezpieczeństwa. Pełnomocnikiem Komisariatu Spraw Wewnętrznych (NKWD) ZSRR na Polskę został gen. Ivan Aleksandrowicz Sierow (1905-1990). Odpowiadał on przed Stalinem za realizację jego planów w Polsce. Wbrew licznym sugestiom różnych publicystów w okresie tym Stalin nie planował przekształcenia Polski w 17 republikę ZSRR. Polska jako republika radziecka mogła by sięgać co najwyżej do Wisły. Tymczasem Stalin od 1941 r. realizował plan maksymalnego przesunięcia radzieckiej strefy wpływów na zachód. Cel ten łatwiej było zrealizować przy pomocy formalnie samodzielnego ale de facto uzależnionego od ZSRR państwa polskiego. Państwo to nie mogło być zbyt duże i silne. Stąd zostało ono obcięte terytorialnie na wschodzie na rzecz republik radzieckich: białoruskiej, litewskiej i ukraińskiej. Stalin dążył do powiększenia państwa polskiego poprzez przyłączenie doń niektórych terenów niemieckich<sup>57</sup>.

Koncepcji tej przeciwstawiał się rząd emigracyjny i jego agentury w kraju. Ośrodki te uznano więc za szczególnie niebezpieczne i podjęto z nimi zdecydowaną walkę. Interesy i dążenia Stalina zbiegały się tutaj z dążeniami tworzonych przy jego naciskach nowych władz polskich. Władze te rezygnowały z Kresów Wschodnich, zabiegały o pozyskanie ziem niemieckich i dążyły do utworzenia powiązanej z ZSRR ale nie wchodzącej formalnie w jego skład państwowości polskiej. Ponieważ lokalne władze bezpieczeństwa nie zdołały się jeszcze w pełni ukształtować Sierow wprowadził do Polski własne jednostki NKWD i kontrwywiadu "Smiersz" (Śmierć szpionom). Przebywały one w Polsce do wiosny 1947 r. Zajmowały się kontrwywiadem i zabezpieczeniem realizacji

---

<sup>57</sup> Wostocznaia Jewropa w dokumentach rossijskich archiwów 1944-1953. Tom I: 1944-1948 gg. Red. Kollegija: T. W. Wołokitina i in. Moskwa 1997.

w/w planu. Tworzono własne areszty i obozy, organizowano siatki konfidentów. Aresztowano ludzi podejrzanych o działalność kolidującą z planami Stalina. Wielu z nich osadzono w obozach lub deportowano do ZSRR. Do najbardziej głośnych należała przeprowadzona przez Sierowa akcja podstępnego uprowadzenia 15 przywódców polskiego podziemia w marcu 1945 r.<sup>58</sup> Gen. Sierow pozyskiwał też nowych zwolenników do stalinowskiej koncepcji rozwiązania kwestii polskiej. Do najbardziej znanych faktów z tej dziedziny należy pozyskanie późniejszego założyciela PAX-u Bolesława Piaseckiego (1915-1979). Komuniści polscy tolerowali ten stan rzeczy, ponieważ sami uznawali konieczność rozprawienia się z wrogiem i pragnęli uczyć się na doświadczeniach radzieckich. W niektórych przypadkach sprzeciwiali się ale byli bezradni. Rosjanie nie znali dobrze sytuacji ani mentalności społeczeństwa, działali czysto w sposób zbyt prostacki. Gomułka np. protestował przeciw aresztowaniu przywódców podziemia, ponieważ jego zdaniem przyniosło ono komunistom polskim więcej szkody niż pożytku. Wolałby aby aresztowania tego dokonały polskie władze. Generalnie uznawano zasadę walki klasowej i konieczności rozprawienia się z wrogiem. Dowodzono, że w czasie rewolucji nie obowiązują burżuazyjne normy prawne. Wprawdzie oficjalnie odżegnywano się od dyktatury proletariatu twierdząc, że Polska znajduje się dopiero na etapie rewolucji demokratycznej, ale w praktyce faktycznie ją stosowano. Wśród przywódców PPR znajdowało się zresztą wielu ludzi słabo znających historię i mentalność narodu polskiego. Dążyli oni do utworzenia własnego systemu represji i przedłużenia stanu wojny. Posługiwano się chętnie tezą o występującej rzekomo w Polsce wojnie domowej<sup>59</sup>.

Jak wspomniano wyżej szefem resortu bezpieczeństwa był Stanisław Radkiewicz (1903-1987). Wywodził się on z biednej rodziny chłopskiej z Polesia. Od 1925 r. powiązany był z partią komunistyczną. Wychowany był w duchu internacjonalistycznym i fanatycznym. W styczniu 1944 r. został sekretarzem CBKP w Moskwie i należał do grupy silnie związanej z dawną Międzynarodówką. W lipcu 1944 r. został szefem resortu

---

<sup>58</sup> E. Duraczyński, *Generał Iwanow zaprasza*. Warszawa 1989; A. Leinwand, *Przywódcy Polski Podziemnej przed sądem moskiewskim*. Warszawa 1992; *Proces szesnastu. Dokumenty NKWD*. Przedmowa, wybór dokumentów i ilustracji, indeks nazwisk W. Strzałkowski. Warszawa 1995.

<sup>59</sup> NKWD i polskie podziemie 1944-1945. Z „teczek specjalnych” Józefa W. Stalina. Kraków 1998; F. Gryciuk, P. Matusak, *Represje NKWD wobec żołnierzy podziemnego państwa polskiego w latach 1944-1945. Wybór źródeł*. Tom 1-2. Siedlce 1995.

bezpieczeństwa w PKWN. Resortem tym kierował do 1954 r. W szkołach NKWD przygotowywano pierwsze grupy funkcjonariuszy, a następnie werbowano szeregową kadrę spośród byłych partyzantów AL i BCh. Na ważniejsze stanowiska w resorcie tym powoływano jednak ludzi pochodzenia nie polskiego, a więc: Białorusinów, Ukraińców i Żydów. Przy czym w odniesieniu do Żydów często zmieniano im nazwiska kamuflując ich powiązania narodowościowe a często i rodzinne. Rodzeni bracia często występowali pod różnymi nazwiskami. Wieloletnim wiceministrem MBP był np. Roman Romkowski, który faktycznie nazywał się Natan Grünszpán-Kikiel. Drugim zastępcą Radkiewicza był Mieczysław Mietkowski czyli Mojżesz Bobrowicki. Zasłużony organizator i wieloletni pracownik centrali MBP Leon Andrzejewski nazywał się faktycznie Lajb Wolf Ajzen; Józef Różański to Józef Goldberg. Sytuacja taka występowała zresztą nie tylko w MBP. Wielu działaczy pochodzenia żydowskiego pod przybranymi nazwiskami pracowało w wielu instytucjach polskich od KC PPR poczynając na MSZ kończąc. Wynikało to z jednej strony z nikłych wpływów ruchu komunistycznego wśród inteligencji polskiej a z drugiej ze szczególnego powiązania inteligencji żydowskiej z tym ruchem. Żydzi nie mieli własnego państwa, słabo byli zintegrowani ze społecznością polską, szukali wyjścia w rewolucji. Wielu z nich było fanatycznymi rzecznikami światowej rewolucji. Po wojnie wielu z nich do ruchu tego przyłączyło się jednak również ze względów koniunkturalnych. Tylko w ten sposób mogli wyjechać z ZSRR i przedostać się na zachód.

Fakt dużego udziału działaczy pochodzenia żydowskiego w aparacie terroru w powojennej Polsce podnoszony był już przez wielu publicystów i historyków. Jednak wielu historyków podnoszenie tego faktu traktowało za przejaw nacjonalizmu i antysemityzmu. Dowodzili oni, że Żydów i Polaków pochodzenia żydowskiego w aparacie bezpieczeństwa było niewielu<sup>60</sup>. Nie o ilość jednak chodzi a o jakość zajmowanych miejsc. Czołowe stanowiska obsadzone były przez ludzi pochodzenia żydowskiego; oni kierowali tym resortem. W resorcie bezpieczeństwa w końcu 1944 r. pracowało już 2,5 a w maju 1945 r. 11 tys. ludzi. W latach 1944-1956 na 447 osób zajmujących stanowiska kierownicze w tym resorcie (od naczelnika wydziału wzwyż)

---

<sup>60</sup> K. Kersten, *Polacy - Żydzi - Komunizm. Anatomia półprawd 1939-1968*. Warszawa 1992; A. Paczkowski, *Terror i kontrola: funkcje aparatu bezpieczeństwa w systemie komunistycznym. Polska 1944-1956. W: Od sfałszowanego zwycięstwa do prawdziwej klęski. Szkice do portretu PRL*. Kraków 1999, s. 33-75.

Żydów było 131. Stanowiło to 29% tej grupy. Było to państwo w państwie. Formalnie rzecz biorąc resort bezpieczeństwa stanowił część rządu i powinien podlegać kontroli szefa rządu i KRN. Faktycznie pozostawał on poza kontrolą. Szef Urzędu od czasu do czasu składał formalne sprawozdania z pracy ale nie było możliwości by sprawozdania te zweryfikować. Resort ten stanowił bowiem przedłużenie NKWD i kontrolowany był tylko przez ludzi z tego pionu. W Polsce zresztą przebywało wielu doradców NKWD nawet po oficjalnym wycofaniu dywizji NKWD z Polski. Fakty te powodowały, że wokół działalności MBP tworzyła się aura wrogości. Resort ten traktowano jako agenturę obcą kontrolującą i zniewalającą kraj i naród<sup>61</sup>.

Obok służby bezpieczeństwa organizowano Milicję Obywatelską (MO) powołaną do pilnowania porządku publicznego. Organizował ją gen. Franciszek Józwiak-Witold (1895-1966). Był to człowiek wywodzący się z legionów ale od wielu lat związany z ruchem komunistycznym. Należał do grupy sfanatyzowanych i skrajnie rewolucyjnie nastawionych ludzi aparatu władzy. MO okresowo wchodziła w skład MBP. Tak bezpieczeństwo jak i milicja tworzyły własne areszty śledcze, więzienia, obozy<sup>62</sup>. Powołano do życia formację zbrojną pod nazwą Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego (KBW). Do zwalczania działających w terenie oddziałów zbrojnych podziemia angażowano też wydzielone oddziały WP. Jesienią 1945 r. MBP zatrudniało około 30 tys., MO 62 tys., w KBW służyło 32 tys. ludzi. Była to cała armia. Poziom kadr był stosunkowo niski. Działano raczej na siłę a nie w drodze oddziaływania i pracy psychologicznej. Resortowi bezpieczeństwa podlegało też około 100 więzień i obozów.

Sytuacja w Polsce była bardzo trudna. W Polsce znajdowały się tysiące niemieckich jeńców wojennych, występowały bandy maruderów radzieckich, oddziały nacjonalistów ukraińskich, wreszcie tzw. polskie podziemie prolondyńskie czy nacjonalistyczne (NSZ). Służba bezpieczeństwa była potrzebna. Miała ona do spełnienia wielką rolę polityczną. Służba ta koncentrowała się jednak na zwalczaniu faktycznych lub urojonych organizacji

---

<sup>61</sup> K. Kersten, *Narodziny systemu władzy. Polska 1943-1948*. Paris 1986; Ł. Socha (M. Turlejska), *Te pokolenia żałobami czarne... Skazani na śmierć i ich sędziowie*. Londyn 1989; S. Murzański, PRL. Zbrodnia niedoskonała. Rozważania o terrorze władzy i społecznym oporze. Warszawa 1996; *Polacy wobec przemocy 1944-1956*. Pod redakcją B. Otwinowskiej i J. Żaryna. Warszawa 1996.

<sup>62</sup> Z. Jakubowski, *Franciszek Józwiak - Witold...; tenże, Milicja Obywatelska (1944-1948)*. Warszawa 1983; M. Jaworski, *Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego 1945-1965*. Warszawa 1984.



polских. Werbowano konfidentów, przenikano do organizacji konspiracyjnych, stosowano metody prowokacji, pacyfikowano wsie i osiedla opanowane przez przeciwnika. Po obu stronach barykady walka miała bardzo brutalny charakter. Pochłonęła ona wiele ofiar w zabitych i rannych. Wielu ludzi aresztowano i deportowano do ZSRR. Toczyła się wielka dyskusja na temat charakteru i sensu tej walki. Niektóre fakty trudno zweryfikować, ponieważ obie strony stosowały kamuflaż. Przykładowo 6 V 1945 r. spacyfikowano ukraińską wieś Wierzchowiny, mordując 197 osób. Akcji dokonał oddział NZS. Mimo to przez wiele lat niektórzy publicyści usiłowali dowieść, że NSZ nie miały z tym faktem nic wspólnego, że pacyfikację przeprowadził przebrany oddział bezpieczeństwa a więc komuniści. W Polsce przeprowadzono w tym czasie kilka głośnych pogromów ludności żydowskiej. W niektórych przypadkach do dziś nie ustalono ich inspiratorów<sup>63</sup>.

## **9. Obóz rządowy wobec prób opanowania Polski przez ZSRR i jego zwolenników**

Rząd polski w Londynie i jego agentury w kraju znajdowały się w bardzo trudnej sytuacji. Wychodzono z założenia, że komuniści i ich sojusznicy nie dysponują poparciem opinii publicznej i sądzono, że sojusznicy nie dopuszczą do pokrzywdzenia Polski. Nadal liczono na zobowiązania sojusznicze Anglii i Stanów Zjednoczonych. Już 1 I 1945 r. rząd ogłosił komunikat, w którym wyraził stanowczy protest przeciw zamachowi na suwerenne prawa narodu polskiego dokonane przez "Komitet Lubelski, który samowolnie przybrał nazwę rządu tymczasowego". "Naród polski - pisano - nie uzna nigdy żadnej narzuconej mu władzy, żadnej formy totalitaryzmu na swojej ziemi i walczyć będzie do końca o rzeczywistą niepodległość Ojczyzny"<sup>64</sup>. Rada Narodowa w Londynie 5 I 1945 r. uchwaliła rezolucję potępiającą fakt przekształcenia PKWN w Rząd Tymczasowy. "Jest to - pisano

---

<sup>63</sup> NKWD a polskie podziemie 1944-1945...; Polska - ZSRR struktury podległości. Dokumenty WKP(b) 1944-1949. Opracował G. A. Bordiugow i inni. Warszawa 1995; Zbrodnie NKWD na obszarze województw wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej. Pod red. B. Polaka. Koszalin 1995.

<sup>64</sup> Armia Krajowa..., t. V, s. 213.

w rezolucji - próba nowego pogwałcenia suwerennych praw Polski i uzurpacja, która ma na celu likwidację samodzielnego bytu państwowego Rzeczypospolitej. Opierając się jedynie na wytworzonym stanie przymusu i korzystając z poparcia obcego mocarstwa, samozwańcza grupa nikomu nie znanych osób pragnie przemocą narzucić Narodowi Polskiemu rządu nic wspólnego z wolą Narodu nie mające".

Przypominano o ciągłości państwowej Polski od listopada 1918 r., zasługi rządu na obczyźnie kontynuującego tę państwowość, rolę polskiego państwa podziemnego w walce z okupantem hitlerowskim i nielegalność poczynań KRN i PKWN<sup>65</sup>. Protestowały też działające w kraju partie polityczne, RJN i Krajowa Rada Ministrów. Instytucje te nic więcej uczynić nie mogły.

Rząd utracił dawne wpływy i znaczenie i na forum międzynarodowym nikt specjalnie z jego stanowiskiem nie liczył się. RJN również utraciła wpływy i znaczenie. Sojusznicy Polski realizowali własne plany wojenne. "Na przełomie lat 1944-1945 pisze K. Kersten - państwo podziemne w istocie już nie istniało"<sup>66</sup>. Wobec usunięcia ludowców z rządu Mikołajczyk przejawiał skłonności do szukania kompromisu z KRN a ludowcy co raz bardziej skłaniali się do wyjścia z konspiracji i podjęcia współpracy z Rządem Tymczasowym. Ofensywa styczniowa Armii Czerwonej zaskoczyła przywódców polskich. Nie liczyli się oni z tak szybkim upadkiem okupacji niemieckiej w Polsce. Nie byli oni przygotowani do działań w nowych warunkach okupacji sowieckiej". Wielu ludzi nie uznawało, że jest to nowa okupacja, wychodziło z podziemia i podejmowało działalność zmierzającą do odbudowy zniszczonego kraju.

Mimo to rząd londyński 17 I 1945 r. wydał instrukcję wzywającą do kontynuowania konspiracji i nie podejmowania współpracy z nowymi władzami. Wzywano do przejścia do nowego etapu walki o niepodległość. W tej sytuacji gen. Okulicki 19 I 1945 r. wydał rozkaz formalnie rozwiązujący AK i zwalniający jej żołnierzy z przysięgi i podjął kroki zmierzające do utworzenia nowej, bardziej zakonspirowanej organizacji wojskowej. Chodziło o zapowiadzaną formalnie już w październiku 1944 r. organizację "Nie", do zorganizowania której oddelegowano gen. Emila Fieldorfa ps. Nil (1895-1953). "Z wszystkich cytowanych dokumentów - pisze E. Duraczyński - wynikałoby, iż rozwiązanie AK zostało pomyślane raczej jako akt formalny, co było by zgodne ze znacznie

---

<sup>65</sup> Tamże, s. 224-226.

<sup>66</sup> K. Kersten, *Narodziny systemu władzy*. Paryż 1986, s. 96.

wcześniejszymi przemysleniami, dotyczącymi przyszłości organizacji w warunkach zajęcia kraju przez Armię Czerwoną. Dotyczyć miało przede wszystkim masy żołnierskiej zwalnianej z przysięgi ale obligowanej do walki przeciwko "nowej okupacji" i nie dotyczyło zakonspirowanych, szkieletowych siatek dowódczych. Miały one - po rozwiązaniu AK - pracować wedle zasad przewidzianych dla "Nie", o czym zresztą Okulicki wyraźnie meldował do Londynu [...]. Kształtowanie nowych struktur organizacyjnych napotykało na poważne trudności polityczne i postępowało bardzo powoli"<sup>67</sup>.

W konspiracji w kraju pozostawała Krajowa Rada Ministrów z prof. dr S. Jankowskim na czele, RJN z K. Pużakiem i głęboko zakonspirowane kierownictwo wojskowe z generałami Okulickim i Fieldorfem na czele. Ośrodek ten wspierał się o PPS-WRN, Stronnictwo Pracy i częściowo Stronnictwo Narodowe, które było rozbite na kilka konkurencyjnych grup. Ludowcy związani z SLRoch (Centralne Kierownictwo Ruchu Ludowego) przeżywali rozterki i wahania<sup>68</sup>. Niezależnie działały Narodowe Siły Zbrojne (NSZ), które połączyły się z Narodową Organizacją Wojskową (NOW) i utworzyły Narodowy Związek Wojskowy (NZW). Podlegał on Wydziałowi Wojskowemu Stronnictwa Narodowego. Komendantem Głównym NSZ był ziemianin z Lubelszczyzny Zygmunt Broniewski (od października 1944 r. do sierpnia 1945 r.). Ruch ten za głównego wroga Polski uznawał ZSRR i komunizm i w walce z nim skłonny był do szukania porozumienia z hitlerowcami. Dowodzona przez płka A. Dąbrowskiego Brygada Świętokrzyska NSZ w styczniu 1945 r., w porozumieniu z Niemcami, podjęła akcję wycofania się na zachód. Inne oddziały NSZ kontynuowały działalność w kraju, a nawet podejmowały akcje zbrojne przeciw PKWN i Rządowi Tymczasowemu i jego formacjom zbrojnym.

Zdaniem K. Kersten przerwać walkę i przejść do legalnej działalności politycznej było bardzo trudno. "Rozwiązane oddziały - pisze ona - organizowały się na nowo [...]. Władze podziemne i przywódcy stronnictw uważali, że należy bezwzględnie położyć kres niekontrolowanej i demoralizującej się partyzantce. Ale też ich możliwości były nader ograniczone. Aresztowania przerywały łączność, nacisk oddolny był bardzo silny, nie

---

<sup>67</sup> E. Duraczyński, Rząd polski na uchodźstwie 1939-1945, Warszawa 1993, s. 434.

<sup>68</sup> R. Buczek, Na przełomie dziejów. Polskie Stronnictwo Ludowe w latach 1945-1947. Toronto 1983; S. Lach, PSL w latach 1945-1947. Gdańsk 1995.

wszyscy dowódcy byli skłonni do rozbrajania podziemia. Przede wszystkim zaś represywna polityka władz utrudniała w tym czasie przejście do normalnego życia"<sup>69</sup>.

Wpływ i znacznie nowych władz rosły; umacniały się one. Zwolennicy legalnego rządu byli zdezorientowani. Tylko część ich chciała kontynuować walkę zbrojną z nowym "okupantem". Znaczna ich część walki tej miała dosyć i dążyła do normalizacji stosunków. Stan ten wywierał wpływ na przywódców. W dniach 17-24 II 1945 r. w Podkowie Leśnej k. Warszawy przeprowadzono konspiracyjne obrady RJN z udziałem delegata Rządu Jankowskiego i gen. Okulickiego. Po burzliwej dyskusji podjęto długą uchwałę precyzującą stanowisko wobec zasadniczych kwestii.

"Rada Jedności Narodowej - pisano w niej - wypowiada przekonanie, że powzięte bez udziału i zgody Państwa Polskiego postanowienia konferencji krymskiej narzucają, jeszcze przed ukaraniem Niemców, Polsce, która pierwsza w świecie podjęła walkę z hitleryzmem o wolność własną i cudzą, nowe, niezmiernie ciężkie i krzywdzące ofiary. Rada Jedności Narodowej stanowczo protestując przeciwko jednostronności postanowień konferencji, zmuszona jest zastosować się do niej, pragnąc widzieć w nich, w dzisiejszej rzeczywistości możliwość ratowania niepodległości Polski, uniknięcia dalszego niszczenia narodu oraz do stworzenia podstawy organizacji własnych sił i do prowadzenia przyszłej, samodzielnej polityki polskiej, zmierzającej do ugruntowania pokoju w Europie, odbudowy gospodarczej zniszczonego kraju oraz przebudowy stosunków społeczno-gospodarczych w Polsce w duchu prawdziwej wolności i demokracji".

Odwoływano się do zasad demokracji, postanowień Karty Atlantycznej i sprawiedliwości dziejowej i wyrażano nadzieję, że mocarstwa "uszanują istotną niepodległość Państwa Polskiego a ZSRR powstrzyma się od wszelkiej ingerencji w sprawy wewnętrzne Polski i umożliwi warunki aby Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej był rządem istotnie niepodległego państwa polskiego i miał pełną możliwość przeprowadzenia wyborów i wykonywania władzy w warunkach prawdziwej wolności i demokracji z wykluczeniem wszelkiego nacisku obcych sił".

W sprawie granic wyrażano nadzieję na utrzymanie granicy wschodniej państwa sprzed 1939 r. i ustanowienie granicy zachodniej wg linii Odra - Nysa Łużycka. Liczono też na przejęcie przez Polskę Prus Wschodnich i Wolnego Miasta Gdańska.

---

<sup>69</sup> K. Kersten, *Narodziny systemu władzy...*, s. 104-105.

Na premiera przyszłego Rządu Jedności Narodowej rekomendowano S. Mikołajczyka. Wyrażano gotowość podjęcia rozmów i udziału w konferencji łącznie z komunistami<sup>70</sup>.

Jak z powyższego wynika RJN potępiała uchwały jałtańskie ale nie odrzucała ich. Wychodziła z założenia, że Polacy nie mają innego wyjścia i muszą się do nich dostosować. Liczono jednak, że w toku dalszych rokowań dojdzie do pomyślnego kompromisu. Rząd w Londynie był odmiennego zdania. Odrzucał kompromis na bazie uchwał jałtańskich i wzywał do dalszej walki w obronie swych praw. Opracowano szczegółowy memoriał określający stosunek rządu do ZSRR, uchwał jałtańskich i możliwości porozumienia z ZSRR. Stanowisko to propagowano w nr 113 Biuletynu Informacyjnego Rządu z 12 marca<sup>71</sup>.

Stanowisko rządu dawało ZSRR pretekst do dalszych represji wobec rządowego podziemia w kraju. Ofiarą represji padło wiele tysięcy ludzi. Na zapleczu frontu radzieckiego w Polsce działały oddziały NKWD, które odpowiadały za bezpieczeństwo i porządek. Działały one na podstawie porozumienia z PKWN z 26 VII 1944 r. współpracowały z nimi tworzone dopiero władze bezpieczeństwa publicznego Rządu Tymczasowego. Wielu przeciwników KRN i Rządu Tymczasowego aresztowano, osadzano w obozach w kraju lub wywożono do ZSRR. Do najbardziej spektakularnych i głośnych należała sprawa podstępного aresztowania i wywiezienia do ZSRR czołowych przywódców polskiego podziemia w marcu 1945 r. Jak wspomniano wyżej podjęli oni decyzję by podjąć rozmowy w sprawie utworzenia rządu jedności narodowej. Kierowane przez gen. I. Sierowa grupy operacyjne ustaliły nazwiska przywódców, nawiązały z nimi kontakt i zaprosiły do swej siedziby w Pruszkowie rzekomo celem przygotowania rokowań na temat powołania rządu jedności. Jednak przybyłych na rozmowy aresztowano i wywieziono do Moskwy. Łącznie ujęto i wywieziono 16 osób, w tym delegata rządu na kraj prof. dra Jankowskiego, przewodniczącego RJN K. Pużaka i gen. Okulickiego. Na początku marca aresztowano też przypadkowo gen. Fiedorfa. Mimo że nie zdołano ustalić jego powiązań z podziemiem również wysłano go do ZSRR.

Aresztowanie przywódców podziemia nabrało wielkiego rozgłosu. Przeciw aktowi temu protestował rząd polski w Londynie i jego sojusznicy, protestował też Gomułka w

---

<sup>70</sup> S. Korboński, *Polskie państwo podziemne*. Paryż 1975, s. 219-220.

<sup>71</sup> *Sprawa polska...*, s. 699-700.

imieniu Rządu Tymczasowego dowodząc, że fakt ten podrywa autorytet tego rządu w kraju. Stalin na żądanie Gomułki odwołał gen. Sierowa z Polski ale nie dopuścił do uwolnienia aresztowanych. Oskarżono ich o prowadzenie działalności dywersyjnej na zapleczu frontu radzieckiego w Polsce i przygotowano wielki proces pokazowy. W ten sposób Stalin demonstrował swoje stanowisko do uchwał jałtańskich i sojuszników zachodnich.

Aresztowanie czołowych przywódców podziemia osłabiło poważnie tzw. polskie państwo podziemne. Stanowisko delegata rządu objął zastępczo dyrektor departamentu spraw wewnętrznych delegatury ludowiec Stefan Korboński, stanowisko przewodniczącego RJN przedstawiciel Stronnictwa Pracy Jerzy Braun, a szefa sił zbrojnych uwolniony z obozu jenieckiego w Niemczech płk Jan Rzepecki. Pełniący obowiązki Wodza Naczelnego PSZ gen. W. Anders w kwietniu 1945 r. powołał do życia Delegaturę Sił Zbrojnych na Kraj. Stanowisko Delegata przekazał Rzepeckiemu, który kontynuował działalność nad stworzeniem nowej konspiracji wojskowej w Polsce. Były to władze zastępcze bez większego autorytetu i szerszych możliwości działania. W maju 1945 r. gen. Anders określając zadania dla konspiracji w kraju pisał, że całością oporu przeciw sowietyzacji Polski "kieruje delegat rządu". Natomiast delegat sił zbrojnych "winien zajmować się: informowaniem rządu o sytuacji w kraju, ochroną konspiracji w kraju przed akcją zwalczania jej przez reżim komunistyczny, współdziałaniem w przerzucaniu poczty, pieniędzy i ludzi za granicę, oddziaływaniem na wojsko polskie w kraju"<sup>72</sup>. Były to więc w zasadzie działania wywiadowcze i kontrwywiadowcze. Delegatura w dalszym ciągu zajmowała się rozwiązywaniem działających nadal oddziałów AK i wyciszaniem walki zbrojnej. Działalność ta szła opornie, ponieważ wielu lokalnych dowódców AK nie chciało podporządkować się decyzji o przerwaniu walki zbrojnej.

Rząd polski w Londynie liczył na to, że państwa zachodnie po rozbiciu Niemiec da się skłonić do podjęcia walki z ZSRR w imię obrony postulatów polskich. Tymczasem przedstawiciel rządu polskiego w połączonym sztabie aliantów płk Leon Mitkiewicz już w raporcie z 8 marca 1945 r. pisał: "1) Rachuby na rychłe zmiany w układzie sił i na rychły konflikt zbrojny między Zachodem a Rosją Sowiecką są zawodne. Podobnie jak w 1918 r. - lub raczej w roku 1815 - nowy układ sił i ustrój polityczny nie będą trwałe lecz

---

<sup>72</sup> Armia Krajowa..., t. V, s. 406-407.

utrzymają się przez dłuższy okres czasu; 2) W tym układzie sił międzynarodowych Polska nie może liczyć na praktyczną i bezpośrednią pomoc w ułożeniu jej żywotnych spraw ze strony Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii; 3) Wspólnie ze wszystkimi narodami środkowo-wschodniej Europy - trzy państwa bałtyckie, Rumunia, Węgry, Czechosłowacja, Austria, Jugosławia, Bułgaria i prawdopodobnie Grecja - Polska znajdzie się w sferze wyłącznej dominacji interesów rosyjskich; 4) Należy przyjąć za pewnik, że narody środkowo-wschodniej Europy pod presją działania aparatu sowieckiego zmuszone będą przejść bardzo poważne zmiany ustroju społecznego, aby upodobnione zostały do reszty obszaru Związku Radzieckiego. Jest rzeczą nieuniknioną, iż w przemianach tych wezmą bardzo poważny udział najliczniejsze w tych krajach masy włościańsko-robotnicze. Istnieją wszelkie dane sprzyjające rewolucyjnym ruchom w środkowo-wschodniej Europie, szczególnie w Polsce, Rumunii i na Węgrzech, zwłaszcza pod względem ustroju agrarnego"<sup>73</sup>.

Prognoza ta okazała się niezwykle trafna i dalekowzroczna. Rząd nie chciał jednak wziąć jej pod uwagę. Natomiast Stalin nie uczestnicząc w pracach sztabu alianckiego był podobnego zdania. W odpowiedzi na interwencję Gomułki w sprawie aresztowania gen. Okulickiego i członków podziemnego państwa polskiego stwierdził: "Jak wynika z wypowiedzi Okulickiego wasi wrogowie to fantaści. Oni myślą, że Anglia wejdzie w konflikt ze Związkiem Radzieckim za jakiegoś Okulickiego, że to jest taka prosta rzecz. Takich ludzi nie ma co się bać. Trzeba nie tracić kontaktu z narodem a reszta to głupstwo"<sup>74</sup>.

## **10. Walka o przekształcenie Rządu Tymczasowego w Rząd Jedności Narodowej**

Zgodnie z decyzją konferencji jałtańskiej z lutego 1945 r., trzy mocarstwa podjęły kroki zmierzające do wyłonienia w Polsce rządu jedności narodowej. 23 lutego podjęła działalność tzw. Komisja Dobrych Usług w składzie: minister spraw zagranicznych ZSRR W. Mołotow, ambasador USA w ZSRR W. A. Harriman, ambasador Wielkiej Brytanii w ZSRR A. C. Kerr. Działalność komisji szybko utknęła jednak w martwym punkcie.

---

<sup>73</sup> L. Mitkiewicz, W najwyższym sztabie zachodnich aliantów 1943-1945. Londyn 1971, s. 260-261.

<sup>74</sup> W. Gomułka, Pamiątniki, t. II, s. 478.

Przywódcy ZSRR inaczej interpretowali ustalenia jałtańskie niż przywódcy państw zachodnich. Amerykanie i Anglicy twierdzili, że w Jałcie uzgodniono, iż zostanie powołany nowy tymczasowy rząd polski w drodze kompromisu pomiędzy zwalczającymi się obozami politycznymi. Rząd ten miał przeprowadzić demokratyczne wybory do sejmu, który dopiero wyłonić miał właściwy rząd. Natomiast przywódcy ZSRR twierdzili, iż w Jałcie ustalono, że nowy rząd polski powstanie w oparciu o istniejący już Rząd Tymczasowy, który zostanie tylko nieco zrekonstruowany przez dodanie doń kilku polityków demokratycznych z kraju i zagranicy. Zmierzali oni do całkowitego wyeliminowania rządu T. Arciszewskiego. Nie chcieli słuchać nawet o Mikołajczyku. Odmawiali też wpuszczenia do Polski misji kontrolnych państw zachodnich. Zmierzając do osłabienia pozycji rządu Arciszewskiego i jego agentur w kraju w końcu marca podstępnie ujęli i deportowali do ZSRR 16 przywódców podziemia polskiego i oskarżyli ich o działalność zmierzającą do osłabienia Armii Czerwonej i rozbicia koalicji antyhitlerowskiej.

W tych warunkach powołana w Jałcie Komisja nie mogła dojść do porozumienia w sprawie składu osób, które miano zaprosić do udziału w konferencji powołanej do ustalenia składu przyszłego rządu jedności narodowej. Do akcji musieli się włączyć przywódcy mocarstw, którzy poświęcili tej kwestii dużo uwagi w korespondencji wymienianej od końca marca do końca maja 1945 r. Prezydent F. D. Roosevelt stanowisko swoje przedstawił w obszernym liście do Stalina z 31 marca. "Nie potrafię - pisał on - ukryć przed Panem niepokoju z jakim śledzę po naszym owocnym spotkaniu w Jałcie rozwój wypadków wspólnie nas interesujących. Decyzje, jakie podjęliśmy tam, były słuszne i w większości wypadków spotkały się z entuzjastyczną reakcją narodów świata, które w fakcie, że umiemy znaleźć wspólną płaszczyznę wzajemnego zrozumienia, upatrują najlepszą gwarancję bezpieczeństwa i pokoju na całym świecie po obecnej wojnie. Ze względu właśnie na rozbudzone nadzieje i oczekiwania ludzie śledzą realizację tych postanowień z najwyższą uwagą. Nie mamy prawa dopuścić do tego, aby się rozczarowali. Jak dotychczas brak postępów w oczekiwanej przez cały świat realizacji uchwał politycznych, podjętych przez nas na konferencji, a zwłaszcza uchwał dotyczących sprawy polskiej, wywołuje zniechęcenie. Mówiąc otwarcie jest dla mnie zagadką, dlaczego tak się dzieje i muszę Panu powiedzieć, iż pod wieloma względami nie bardzo rozumiem, obojętnego, jak widać, stanowiska waszego Rządu".



Roosevelt oskarżał ZSRR o torpedowanie działalności Komisji polskiej. Dowodził on, że radziecka interpretacja uchwał jałtańskich nie wiele ma wspólnego z faktycznym stanem rzeczy. "W toku dotychczasowych rokowań - stwierdził Roosevelt - Rząd Pana najwidoczniej stoi na stanowisku, że nowy Polski Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej, który, jak to uzgodniliśmy, ma być powołany, różnić się ma tylko nieznacznie od obecnego Rządu Warszawskiego. Nie mogę tego pogodzić ani z naszym porozumieniem ani z naszymi rozmowami. Chociaż prawdą jest, że Rząd Lubelski ma być zreorganizowany i że jego członkowie mają odgrywać poważną rolę, trzeba to jednak zrobić przez utworzenie nowego rządu. Ten moment podkreślony został wyraźnie w paru miejscach tekstu porozumienia. Muszę Panu oświadczyć bez niedomówień - pisał dalej Roosevelt - że wszelkie rozwiązanie, które oznaczałoby przedłużenie istnienia obecnego reżimu warszawskiego w zakamuflowanej nieco postaci byłoby nie do przyjęcia a naród Stanów Zjednoczonych zmuszony byłby sądzić, że osiągnięte w Jałcie porozumienie zakończyło się nieporozumieniem". Roosevelt wzywał Stalina do kompromisu i wykonania uchwał jałtańskich w imię zachowania dalszej współpracy między mocarstwami. "Jeśli nie zostanie to dokonane - pisał on - to wszystkie zagrażające jednoci sojuszniczej trudności i niebezpieczeństwa, z których tak dokładnie zdawaliśmy sobie sprawę przy opracowywaniu naszych uchwał na Krymie, staną przed nami w jeszcze ostrzejszej postaci".

Podobne stanowisko zajął premier Wielkiej Brytanii W. Churchill w liście z 31 marca. "Jeśli nasze wysiłki, zmierzające do osiągnięcia porozumienia w sprawie Polski mają być skazane na niepowodzenie - pisał on - to będę musiał wyznać ten fakt Parlamentowi, gdy zbierze się on po feriach wielkanocnych. Nikt nie bronił sprawy Rosji z większą pasją i przekonaniem, niż ja starałem się to czynić [...]. Jako szczerzy przyjaciel Rosji zwracam się osobiście do Pana i Pańskich kolegów z wezwaniem do osiągnięcia trwałego porozumienia z zachodnimi demokracjami w sprawie Polski i nie odtrącania wyciągniętej przez nas teraz ręki przyjaźni dla przyszłego kierownictwa światem". Stalin nie przejął się zbytnio tymi zastrzeżeniami i pogroźkami i dalej realizował swój plan. Na listy obu sojuszników odpowiedział 7 kwietnia przedstawiając identyczną argumentację. Uznał on, że sprawa polska faktycznie znalazła się w ślepych załku. Jednak odpowiedzialność za ten fakt składał na Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię, które według jego oceny odeszły od ustaleń przyjętych w Jałcie.

"Na Konferencji Krymskiej - pisał on - wszyscy trzej traktowaliśmy Tymczasowy Rząd Polski jako działający obecnie w Polsce rząd, który ma być zrekonstruowany i który powinien stać się rdzeniem nowego rządu Jedności Narodowej. Natomiast ambasadorowie Stanów Zjednoczonych i Anglii w Moskwie odstępują od tych wskazań, ignorują fakt istnienia Tymczasowego Rządu Polskiego, nie dostrzegają go, w najlepszym wypadku - stawiają znak równości pomiędzy pojedynczymi osobami z Polski i z Londynu a Tymczasowym Rządem Polskim. Uważają oni przy tym, że rekonstrukcję Rządu Tymczasowego należy rozumieć jako jego likwidację i stworzenie zupełnie nowego rządu. Doszło przy tym do tego, że p. Harriman oświadczył w Komisji Moskiewskiej: możliwe, że ani jeden z członków Rządu Tymczasowego nie wejdzie w skład Polskiego Rządu Jedności Narodowej".

Stalin wystąpił w roli bezstronnego obrońcy Rządu Tymczasowego. Pisał o honorze polskim i prawach narodu polskiego utożsamiając Rząd Tymczasowy z narodem polskim. "Jest rzeczą zrozumiałą - pisał dalej - że takie stanowcze stanowisko amerykańskiego i angielskiego ambasadorów nie może nie wywoływać oburzenia Polskiego Rządu Tymczasowego. Co się tyczy Związku Radzieckiego, to ten oczywiście, nie może zgodzić się z takim stanowiskiem, ponieważ oznacza ono bezpośrednie naruszenie postanowień Konferencji Krymskiej".

Stalin żądał, by do udziału w konferencji ustalającej skład przyszłego rządu polskiego dopuścić tylko tych polityków, którzy stoją na gruncie uznania ustaleń konferencji krymskiej w sprawie wschodniej granicy Polski i opowiadają się za "ustanowieniem przyjaznych stosunków między Polską a Związkiem Radzieckim". "Rząd Radziecki - pisał Stalin - nalega na to, ponieważ obficie przelana w walce o wyzwolenie Polski krew radzieckich żołnierzy oraz fakt, że w ciągu ostatnich 30 lat terytorium Polski dwukrotnie było wykorzystywane przez wroga do najazdu na Rosję, nakłada na Rząd Radziecki obowiązek domagania się, aby stosunki między Związkiem Radzieckim a Polską były przyjazne". Stalin obstawał przy tym by nie likwidować Rządu Tymczasowego lecz dokonać jego rekonstrukcji, do udziału w planowanej konferencji w kwestii polskiej zaprosić 5 polityków polskich z kraju i 3 z Londynu, przy czym mieliby to być politycy uznający przedstawione wyżej stanowisko Stalina w sprawie granicy i stosunków z ZSRR. Stalin wzywał by wszystkie postulaty w tej kwestii konsultować z polskim Rządem Tymczasowym.

Tymczasem 12 IV 1945 r. zmarł prezydent F. D. Roosevelt. Następca jego Harry Truman nie był dostatecznie zorientowany w całokształcie sprawy, nie znał osobistych ustaleń pomiędzy swym poprzednikiem i Stalinem. Musiał gruntownie zapoznać się ze stanem rzeczy. Jednocześnie S. Mikołajczyk zdecydował się wziąć udział w rozmowach. 15 kwietnia złożył on osobiste oświadczenie w tej sprawie, które Churchill natychmiast przekazał Stalinowi. Ten jednak wykazał dużo nieufności i zażądał, by Mikołajczyk złożył jednoznaczne oświadczenie w sprawie stosunku do granicy i do ZSRR. Dopiero po uzyskaniu tych gwarancji wyraził zgodę na włączenie byłego premiera polskiego w skład uczestników przyszłej konferencji.

Wspólną odpowiedź Churchilla i Trumana na pismo Stalina z 7 kwietnia przesłano dopiero 18 kwietnia. Była ona utrzymana w pojednawczym tonie. Prostowano w niej nieporozumienia i przedstawiono propozycje personalne kandydatów do udziału w planowanej konferencji polskiej. Niezależnie od tego 23 kwietnia Truman przekazał Stalinowi informację prezentującą jego stanowisko w kwestii polskiej. Podtrzymywał on stanowisko Roosevelta w tej kwestii i uzależniał dalszą współpracę z ZSRR od wykonania przez niego wspólnych ustaleń a zwłaszcza od rozwiązania kwestii polskiej. 24 kwietnia Stalin odpowiedział na wspólny list, prezydenta USA i premiera Wielkiej Brytanii z 18 kwietnia. Podtrzymywał on swoje stanowisko wyłożone w piśmie z 7 kwietnia. "Trzeba uznać za niezwykłą taką sytuację - pisał Stalin - gdy dwa Rządy - Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii - umawiają się z góry w sprawie polskiej, w której ZSRR jest przede wszystkim i najbardziej ze wszystkich zainteresowany i stawiają przedstawicieli ZSRR w sytuacji nie do zniesienia usiłując mu dyktować swoje żądania [...]. Gotów jestem spełnić Pańską prośbę i uczynić wszystko, co możliwe aby dojść do zgodnej decyzji. Żąda Pan jednak odemnie zbyt wiele. Mówiąc bez ogródek, żąda Pan abym sprzeniewierzył się interesom bezpieczeństwa Związku Radzieckiego. Ja jednak nie mogę działać przeciw mojemu krajowi" .

Przywódcy ZSRR okazali się nieustępliwi. Stawiali oni swych sojuszników wobec faktów dokonanych. Tymczasem kwestia polska była nadal tylko jedną z wielu kwestii spornych. Ważniejszą dla sojuszników nadal wydawała się sprawa warunków dyktowanych pokonanym Niemcom i sprawa dalszej wojny z Japonią. Stalin dobrze orientował się, iż przywódcy Anglii i USA nie mają innego wyjścia i dyktował im swoje warunki. Postanowił on wzmocnić pozycję Rządu Tymczasowego. 21 kwietnia zawarł z

nim układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej na 20 lat. Był to nowy fakt dokonany zrealizowany w trudnym okresie rokowań o to czy Rząd Tymczasowy będzie uznany czy nie, czy jest on dostatecznie reprezentatywny czy nie.

W tej sytuacji Churchill 28 kwietnia skierował do Stalina długi list formalnie w odpowiedzi na pismo Stalina z 24 kwietnia. Faktycznie było to podsumowanie całego sporu w kwestii polskiej. List Churchilla ujęto w 12 punktach. Zamykał on niejako polemikę między stronami w kwestii polskiej. Dalsza wymiana korespondencji nie wniosła już nic nowego do tej sprawy. W początku maja 1945 r. sprawa stanęła w martwym punkcie. Stalin nie wyraził zgody na uwolnienie 16 przywódców podziemia polskiego i zapowiadał formalny proces przeciw nim, odmawiał uznania ludzi związanych z rządem polskim w Londynie, obstawał przy uznaniu Rządu Tymczasowego w Warszawie za jedynie reprezentatywny w kwestii polskiej, odmawiał zgody na wysłanie do Polski zachodnich misji kontrolnych, żądał by w planowanej konferencji w kwestii polskiej wzięli udział tylko ci politycy polscy, którzy uzyskają akceptację Rządu Tymczasowego.

Państwa zachodnie warunków tych nie chciały aprobować obawiając się słusznie, że było by to oddanie Polski w ręce Stalina i pełne uzależnienie jej od ZSRR. Z martwego punktu kwestię ruszyła jednak misja Harry Hopkinsa, którą skierowano do Moskwy w końcu maja. Amerykanie przyjęli w końcu stalinowską interpretację w sprawie rekonstrukcji Rządu Tymczasowego. Stalin natomiast zgodził się na kompromisową listę uczestników konferencji w kwestii polskiej. 11 czerwca rozesłano zaproszenia do wytypowanych osób. Konferencję planowano na 15 czerwca ale wobec trudności związanych z ściągnięciem tych ludzi do Moskwy otwarto ją dopiero 18 tego miesiąca.

Równolegle przed Kolegium Wojskowym Sądu Najwyższego ZSRR w Moskwie rozpoczął się proces "W sprawie organizatorów, kierowników i uczestników polskiego podziemia w zapleczu Armii Czerwonej na terytorium Polski, Litwy oraz obwodów zachodnich Białorusi i Ukrainy" oskarżonych o to, że "brali udział w pracy wywrotowej polskich organizacji podziemnych na terytorium Polski na tyłach Armii Czerwonej, byli poinformowani o niewykonaniu przez kierowników podziemnej organizacji rozkazów radzieckiego dowództwa wojskowego co do oddawania aparatów radiowych, drukarni, broni i amunicji oraz o używaniu ich w celach przestępczych". Był to proces aresztowanych w marcu członków prezydium RJN, Krajowej Rady Ministrów i dowódcy

sił zbrojnych kraju. Oskarżano ich o to, że w czasie od 28 lipca do 31 grudnia 1944 r. dowodzone przez nich oddziały AK zabiły 277 i raniły 94 oficerów i żołnierzy Armii Czerwonej. KG AK oskarżono o prowadzenie wywiadu przeciw Armii Czerwonej i przygotowania do wojny z ZSRR w imię "reakcyjnych" planów rządu emigracyjnego w Londynie. Proces miał precedensowy charakter. Sąd Wojskowy ZSRR sądził osoby obcej przynależności państwowej schwytane podstępnie na obcym terytorium i przywiezione do Moskwy. Państwo polskie formalnie istniało a rząd w Londynie nadal był jego oficjalnym przedstawicielem. Osób tych nie uwolniono mimo licznych protestów sojuszników ZSRR. W Polsce uważano ich za przywódców o wysokim autorytecie moralnym.

Kilka osób uwolniono od winy i kary. Natomiast gen. L. Okulickiego, skazano na 10 lat więzienia, delegata rządu wicepremiera prof. dra J. S. Jankowskiego na 8, ministrów A. Bienia i S. Jasiukowicza na 5, przewodniczącego RJN K. Pużaka na 1,5 lat więzienia, A. Zwierzyńskiego na 8 miesięcy, E. Czarnowskiego na 6 miesięcy, S. Mierzwę, Z. Stypułkowskiego, J. Chacińskiego i F. Urbańskiego na 4 miesiące więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego. Wyrok wydano 21 czerwca<sup>75</sup>. W tym samym dniu zakończyła prace Komisja powołana do ustalenia składu Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej.

Komisja obradowała więc w tym samym czasie, w którym toczył się proces. Fakt ten miał swoistą wymowę polityczną. Z ramienia KRN i Rządu Tymczasowego w konferencji wzięli udział: B. Bierut, E. Osóbka-Morawski, W. Gomułka, W. Kowalski. Koła demokratyczne w kraju reprezentowali: Stanisław Bańczyk i Władysław Kiernik (w miejsce chorego W. Witosa) z ramienia SL Roch, dr Henryk Kołodziejski (bezpartyjny), prof. dr Adam Krzyżanowski z UJ (SD), prof. dr Stanisław Kutrzeba z UJ (bezpartyjny) i Zygmunt Żuławski (PPS-WRN) z Krakowa. Koła demokratyczne z zagranicy reprezentowali zaś: S. Mikołajczyk (SL), Jan Stańczyk (PPS) i Antoni Kołodziej (bezpartyjny). Mikołajczyk żądał zmiany na stanowisku przewodniczącego KRN i stanowiska szefa rządu dla siebie.

W. Gomułka w imieniu KC PPR skrytykował stanowisko Mikołajczyka i in. demokratów uznając je za "nienarodowe". Krytykował ich zależność od mocarstw zachodnich przemilczając uzależnienie swego bloku od ZSRR. Wystąpił on jako przedstawiciel kół rządzących w kraju, które decydują o tym czy przedstawiciele innych grup dopuścić do współudziału w rządzie. "Myśmy - mówił Gomułka - Polskę budowali i

---

<sup>75</sup> Proces szesnastu...; E. Duraczyński, Generał Iwanow zaprasza...

pracujemy po 18 godzin na dobę i nie można traktować Rządu Tymczasowego i p. Mikołajczyka jako jakieś dwie równorzędne strony. My tylko ofiarujemy demokratom emigracyjnym miejsce w naszym domu i przez to samo podkreślamy, że jeszcze dzisiaj nie zeszliśmy z linii zmierzającej do porozumienia. Wymaga tego interes Polski, związane jest to z koniecznością likwidacji tej fikcji rządowej, która jeszcze istnieje i działa na emigracji w postaci p. Arciszewskiego. Nie obrażajcie się panowie, że my wam tylko ofiarujemy miejsce w rządzie takie, jakie sami uznajemy za możliwe. Myśmy bowiem gospodarze. Wy zaś możecie się stać współgospodarzami Polski, jeśli zrozumiecie wasze błędy i pójdziecie po drodze, którą idzie Rząd Tymczasowy. Porozumienia chcemy z całego serca. Lecz nie myślcie, że jest to warunek naszego istnienia. Władzy raz zdobytej nie oddamy nigdy. Nie dlatego, aby ktokolwiek z nas pragnął dla siebie tej władzy. Każdy z nas z wielką chęcią pozbyłby się osobiście tego ciężaru, który na nim spoczywa w tym najcięższym okresie gospodarczym, w jakim znajduje się Polska. Władzy nie oddamy dlatego, aby naród polski nie spotkała nowa zguba, która mu grozi w wypadku fałszywej linii politycznej, którą próbuje narodowi narzucić reakcja. Spotykamy się ze sobą po raz trzeci, lecz bodaj i raz ostatni. Jeśli do porozumienia nie dojdziemy, to wrócimy do kraju bez was. Bądźcie pewni, że za dwa, trzy miesiące nastąpi uznanie naszego rządu przez państwa zachodnie, które przez wasze wstąpienie do Rządu może nastąpić natychmiast. A gdyby nawet przyszło poczekać dłużej - to poczekamy, lecz władzy nie oddamy. Wy zaś zdajecie egzamin jako Polacy i patrioci..."<sup>76</sup>.

Jak z powyższego wynika rozmowy były trudne. Ostatecznie politycy nie związani z KRN przyjęli stawiane im warunki i podpisali porozumienie licząc, iż rząd jedności przeprowadzi szybko wybory, które rozstrzygną kto pozostanie przy władzy. W ten sposób przyjęto stalinowską interpretację uchwał jałtańskich i nie powołano nowego rządu lecz poszerzono nieco skład rządu dotychczasowego zmieniając jego nazwę, na rząd jedności narodowej. Powołana w Jałcie Komisja stan ten uznała i aprobowwała.

## **11. Powstanie Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej**

---

<sup>76</sup> Sprawa polska..., s. 754-756. Rozmowy polityczne w sprawie utworzenia Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej (czerwiec 1945). Oprac. W. Góra, A. Kochański, Archiwum Ruchu Robotniczego, t. IX, 1994, s. 95-154.

Na mocy postanowień Konferencji Moskiewskiej poszerzono skład Krajowej Rady Narodowej (KRN), która zachowała nadal uprawnienia ustawodawcze. Prezydentem KRN pozostał nadal B. Bierut. Funkcje jego zastępców mieli pełnić wracający z emigracji prof. dr Stanisław Grabski (1871-1949), przywódca tzw. Odrodzonej PPS Stanisław Szwalbe (1871-1949) i przywódca ruchu ludowego Wincenty Witos (1874-1945). Witos był już śmiertelnie chory i udziału w pracy KRN nie wziął. W skład prezydium KRN wchodził ponadto: Romuald Miller ze Stronnictwa Demokratycznego, gen. Michał Żymierski-Rola z ramienia NDWP i sekretarz KC PPR Roman Zambrowski. Skład KRN poszerzono do 444 osób rozdzielając proporcjonalnie mandaty pomiędzy stronnictwa uznające nowy system i wspierające go. Członkowie KRN nie pochodzili z wyborów lecz byli dokooptowani według klucza partyjnego.

28 VI 1945 r. KRN oficjalnie powołała do życia nowy rząd. W skład Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej weszli: E. Osóbka-Morawski (PPS) - premier, W. Gomułka (PPR) i S. Mikołajczyk (SL) wicepremierzy, M. Żymierski (PPR) - minister obrony narodowej, W. Rzymowski (SD) - minister spraw zagranicznych, W. Kiernik (SL) - ministerstwo administracji publicznej, S. Radkiewicz (PPR) - ministerstwo bezpieczeństwa publicznego, K. Dąbrowski (PPS) ministerstwo skarbu, H. Minc (PPR) - ministerstwo przemysłu, M. Kaczorowski (PPS) - ministerstwo odbudowy, J. Sztachelski (PPR) - ministerstwo handlu i aprowizacji, J. Rabanowski (PPR-SD) - ministerstwo komunikacji, M. Thugutt (SL) - ministerstwo poczt i telegrafów, H. Świątkowski (PPS) ministerstwo sprawiedliwości J. Stańczyk (PPS) - ministerstwo pracy i opieki społecznej, F. Litwin (SL) - ministerstwo zdrowia, Cz. Wycech (SL) - ministerstwo oświaty, W. Kowalski (SL-PPR) - ministerstwo kultury i sztuki, S. Matuszewski (PPS) ministerstwo informacji i propagandy, S. Tkaczow (PPR) ministerstwo lasów państwowych, S. Mikołajczyk (SL) ministerstwo rolnictwa i reform rolnych.

Formalnie w skład rządu wchodziło 7 członków PPR, po 6 członków PPS i SL Roch oraz 2 członków SD. Bierut i Żymierski oficjalnie występowali jako bezpartyjni chociaż - powszechnie było wiadomo, że należą do PPR, niektórzy ministrowie formalnie należeli do partii koalicji (PPS, SL, SD) ale poufnie należeli do PPR. Ponieważ Thugutt nie wrócił do kraju resort poczt i telegrafów objął Tadeusz Kopaliński z SL.

Jak z powyższego składu wynika zmiany w rządzie nie były zbyt daleko idące. PPR i jej sojusznicy zachowali w nim dotychczasową pozycję. Do rządu nie dopuszczono

przedstawicieli endecji, chadecji, sanacji. Pewne ustępstwo uczyniono na rzecz reprezentowanego przez Mikołajczyka ruchu ludowego. W ślad za tym nie dopuszczono też do legalizacji nowych stronnictw politycznych. Latem 1945 r. działalność podjęła partia Mikołajczyka Polskie Stronnictwo Ludowe (PSL) i Stronnictwo Pracy (SP). Do występujących dotąd 4 stronnictw (PPR, PPS, SL i SD) doszły 2 (PSL i SP). Nie dopuszczono natomiast do ujawnienia i legalizacji partii i stronnictw reprezentujących sanację, endecję, ruch konserwatywny i chrześcijańsko-społeczny.

Mimo tych, ograniczonych i raczej kosmetycznych, zmian, państwa zachodnie uznały, że jest to rząd jedności narodowej i uznały go *de iure*. Francja uczyniła to już 29 czerwca, Chiny, Wielka Brytania i USA 5 lipca, Norwegia 6, Kanada, Szwajcaria, Szwecja i Włochy 7, Dania i Meksyk 9, Finlandia 14, Bułgaria 16 lipca, Turcja 18 sierpnia, Luksemburg, Rumunia i Syria 22 września 1945 r.

Państwa te uznając rząd jedności cofały jednocześnie dotychczasowe uznanie dla rządu T. Arciszewskiego w Londynie, który protestował przeciw takiemu rozwiązaniu kwestii polskiej ale był w zasadzie bezsilny. 25 VI 1945 r. rząd Arciszewskiego przekazał rządowi Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych specjalne memorandum, w którym przypominał historię współpracy wojennej Polski z Anglią i USA, zobowiązania tych państw wobec Polski, ofiary poniesione przez Polskę na rzecz wspólnego zwycięstwa. Dowodzono, że rząd jedności nie reprezentuje społeczeństwa polskiego, że jest rządem narzuconym przez Stalina, że jedynym legalnym rządem polskim jest właśnie on. "Rząd polski - pisano w memorandum - stwierdza, że uprawnienia swe przekazuje jedynie rządowi, który powstanie na wspólnej polskiej ziemi i będzie odpowiadał woli narodu wyrażonej w swobodnych wyborach"<sup>77</sup>.

W następnym dniu rząd wystosował odezwę do narodu wzywając go do wytrwania przy legalnie powołanych władzach. "Polacy! - pisano - wbrew wszelkim oczekiwaniom przy rozstrzygnięciu sprawy polskiej zwyciężyły nie zasady słuszności i zobowiązania wynikające z umów międzynarodowych, lecz fakty dokonane i narzucone". Piętnowano politykę mocarstw i wzywano do przetrwania trudnych czasów. "Droga nasza jest trudna lecz u jej kresu spełni się Polska naszych żarliwych pragnień: wolna i niepodległa, Polska swobody i sprawiedliwości, Polska miłości Boga i ludzi"<sup>78</sup>.

---

<sup>77</sup> Armia Krajowa..., t V, s. 457-459 i 463-466.

<sup>78</sup> Tamże, s. 460-463.



29 czerwca ze specjalnym oświadczeniem wystąpił prezydent W. Raczkiewicz. W dniach 26-27 VI 1945 r. w Krakowie obradowała Rada Jedności Narodowej. Obradom przewodniczył Jerzy Braun z SP. Uznano, że "nie ma innego wyjścia, jak pogodzenie się z istnieniem TRJN" i "otwarta walka polityczna zamiast konspiracji o cele przyświecające Polskiemu Państwu Podziemnemu, które wobec tego należy zlikwidować". S. Korboński złożył urząd p. o. Delegata Rządu. Decyzję o formalnym rozwiązaniu RJN podjęto na ostatnim jej posiedzeniu w Zakopanem w dniu 1 VII 1945 r. Wydano odezwę do narodu polskiego i narodów sprzymierzonych. Informowano o dokonaniach państwa podziemnego, piętnowano decyzje mocarstw i informowano o rozwiązaniu RJN. "Decyzja rozwiązania Rady - pisano - nie oznacza duchowej kapitulacji narodu. Cele, które postawiły sobie stronnictwa Polski walczącej są nadal nie zmienione. Wyrażamy głębokie przekonanie, że stronnictwa te nie ustaną w walce, aż zrealizowany zostanie ich wspólny postulat pełnej suwerenności Polski i ich dążenie do rzeczywistej demokracji w państwie polskim i w stosunkach międzynarodowych"<sup>79</sup>. Ogłoszono tzw. Testament Polski Walczącej. W ślad za tym 8 VIII 1945 r. płk Jan Rzepecki rozwiązał Delegaturę Sił Zbrojnych na Kraj a Wódz Naczelny i rząd decyzję tę aprobowali. Dalszą walkę planowano prowadzić w oparciu o legalne środki polityczne. Przygotowywano się do udziału w wyborach do sejmu zakładając, że wybory te odbędą się w najbliższym czasie.

## **12. Obóz rządzący w Polsce latem 1945 r.**

Szczególną rolę w Polsce nadal spełniała PPR. Liczba jej członków wzrosła z 20 tys. w lipcu 1944 r. do 300 tys. w kwietniu 1945 r. Partia miała bardzo niejednorodny charakter. Czołowe stanowiska zajmowali w niej działacze wywodzący się z działającej w okresie międzywojennym Komunistycznej Partii Polski (KPP). Partia ta liczyła kilkanaście tysięcy członków i nie odgrywała w Polsce większej roli. Wielu członków KPP straciło życie w czasie czystek stalinowskich w ZSRR lub na skutek terroru niemieckiego w czasie okupacji w Polsce. Część pozostałych przy życiu byłych członków KPP nie podjęła działalności w PPR, ponieważ nie mogła pogodzić się z nowym programem partii. Pozostali byli członkowie KPP stworzyli okupacyjną PPR ale szybko zostali w niej zdominowani przez ludzi wywodzących się z innych partii lewicowych lub

---

<sup>79</sup> Tamże, s. 480.

nie związanych przed wojną z żadną partią polityczną. Mimo to stanowili oni trzon ideologiczny i organizacyjny partii. Byli na ogół nastawieni sekciarsko. Wychowani byli w duchu rewolucyjnym i internacjonalistycznym. Uznawali oni konieczność przeprowadzenia w Polsce rewolucji społecznej celem obalenia kapitalizmu i zbudowania systemu socjalistycznego. Przy czym przez internacjonalizm rozumieli na ogół konieczność rezygnacji z tzw. specyfiki polskiej, którą uznawali za przejaw polskiego nacjonalizmu i uznanie priorytetu ZSRR jako państwa socjalistycznego, ojczyzny proletariatu światowego. Szczególnym kultem darzono Stalina uznając, że jest on nieomylnym teoretykiem i strategiem ruchu rewolucyjnego w skali globalnej. Do 1944 r. komuniści działali konspiracyjnie, a ruch ich miał kadrowy a nie masowy charakter. W konspiracji nabrali oni nawyków sekciarskich. Nie mieli oni doświadczeń ogólnopolitycznych ani demokratycznych. Cechowała ich wielka nieufność i podejrzliwość nie tylko w odniesieniu do tzw. wrogów klasowych ale również wobec własnych współtowarzyszy walki.

Wojna spowodowała powstanie kilku rywalizujących ze sobą grup lub inaczej frakcji wewnętrznych. Największą grupę tworzyli uczestnicy konspiracji w kraju związani z okupacyjną PPR, jak np. M. Baryła, W. Bieńkowski, Z. Kliszko, A. Kowalski, M. Moczar, W. Gomułka. Byli oni bardziej uczuleni na tzw. specyfikę narodową, starali się kierować nie tyle zasadami internacjonalizmu co interesem narodu polskiego, który dość specyficznie rozumieli.

Drugą grupę tworzyli ci, którzy wojnę przeżyli w ZSRR, brali udział w tworzeniu armii polskiej w ZSRR i przybyli wraz z nią do Polski w charakterze wyzwolicieli. Od stycznia 1944 r. tworzyli oni własną konspiracyjną organizację w postaci CBKP. Czołową rolę odegrali wśród nich tacy ludzie jak: J. Berman, H. Minc, A. Zawadzki, R. Zambrowski, E. Ochab. W maju 1944 r. do CBKP wstąpił też przybyły z kraju do ZSRR M. Spychalski. W grupie tej występowali też tzw. dąbrowszczacy. Była to grupa byłych uczestników wojny domowej w Hiszpanii (1936-1939), jak np. Wacław Komar, Karol Świerczewski, Eugeniusz Szyr. Lata wspólnej walki a następnie wspólny tułaczy los po upadku republiki hiszpańskiej umocniły więzi przyjaźni i koleżeństwa. Obok nich występowała cała plejada polityków, którzy szybko osiągnęli wysokie stopnie wojskowe, a następnie szybko opanowali wiele ważnych stanowisk w wojsku, partii, administracji. Czołową rolę odgrywał wśród nich Berman, który zajmował skromne stanowisko

podsekretarza stanu w Urzędzie Rady Ministrów ale miał w swym ręku kontakty z odpowiednimi władzami ZSRR i spełniał rolę tzw. szarej eminencji. Istotną rolę w układzie tym spełniał też Bierut, który uchodził za krajowca ale faktycznie spełniał podobną rolę jak Berman. Wspomniane wyżej grupy miały bardzo nieformalny charakter. Niektórzy dąbrowszczacy w czasie wojny działali w kraju i byli powiązani z krajowcami a inni przebywali w ZSRR i należeli do grupy kominternowców. Występowało tu znaczne zagmatwanie wzajemnych powiązań i stosunków.

Szczególną rolę spełniała grupa aktywu pochodzenia żydowskiego. Już w okresie międzywojennym w kierownictwie KPP znajdowało się wielu działaczy pochodzenia żydowskiego. W czasie wojny przewaga elementu żydowskiego we władzach CBKP i PPR silnie wzrosła. Wynikało to z wielu przyczyn. Ruch komunistyczny był stosunkowo słaby kadrowo. Inteligencja polska stroniła od niego. Jednocześnie upośledzenie ludności żydowskiej powodowało, że wielu Żydów wiązało swe nadzieje na poprawienie swej sytuacji z ruchem komunistycznym. Holocaust spowodował umocnienie więzi narodowych i dążenie do przetrwania za wszelką cenę. Wielu Żydów w ZSRR jedyną drogą rokującą na wydostanie się z tego kraju widziało w wojsku polskim a w kraju wiązało się z PPR. Wielu z nich wstąpiło do PPR ze względów czysto koniunkturalnych a nie ideowych. Komuniści Żydzi bardziej ufali swym współwyznawcom Żydom mimo, że nie byli oni komunistami. Żydzi przygarniali do siebie Żydów awansując ich na wysokie stanowiska w państwie. Wielu z nich usadowiono w organach bezpieczeństwa publicznego, ministerstwie spraw zagranicznych, środkach masowego przekazu, instytucjach naukowych i ideologicznych. Fakt ten budził niezadowolenie i krytykę ze strony opinii publicznej. Krytykę taką piętnowano jako przejaw antysemityzmu i ostro zwalczano. Był to temat tabu. Informuje o tym Gomułka, który miał żonę żydówkę i nie miał uprzedzeń rasowych ani politycznych wobec tej narodowości. W liście do Stalina po usunięciu go ze stanowiska w partii 14 XII 1948 r. pisał w ten sposób: "Wszystkim członkom Biura Politycznego znane jest moje stanowisko w sprawie polityki personalnej partii w odniesieniu do towarzyszy żydowskich. Dawałem bowiem temu wyraz niejednokrotnie na posiedzeniu biura i w rozmowach indywidualnych z członkami Biura. Obsada personalna górnych ogniw aparatu państwowego i partyjnego rozpatrywana pod kątem narodowościowym stwarza według mego zdania poważną zaporę utrudniającą rozszerzenie naszej bazy szczególnie wśród inteligencji oraz na wsi, a także i w pewnym

stopniu w klasie robotniczej. Można wprowadzić i mnie czynić odpowiedzialnym za wysoki odsetek elementu żydowskiego w kierowniczym aparacie państwowym i partyjnym, lecz główna wina za wytworzony stan rzeczy spada na tow. żydowskie. Jako sekretarz generalny partii nie znajdowałem wśród nich nie tylko zrozumienia i poparcia mego stanowiska w sprawie polityki personalnej, jaką winna uprawiać partia, lecz przeciwnie, systematyczna praktyka ich polityki personalnej dowodziła, że nie zgadzają się z moim stanowiskiem. Nie odpowiada prawdzie, że tylko poważny deficyt polskich kadr partyjnych uniemożliwia uprawianie innej niż obecna polityki personalnej".

Oceniając stosunek niektórych działaczy pochodzenia żydowskiego do Polski i jej spraw Gomułka pisał: "Na podstawie szeregu spostrzeżeń mogę stwierdzić z całą odpowiedzialnością, że część towarzyszy żydowskich nie czuje się związana z narodem polskim, a więc i z polską klasą robotniczą, żadnymi niemi, względnie zajmuje stanowisko, które można by określić mianem nihilizmu narodowego. Postawy takiej nie bierze się jednak zupełnie pod uwagę przy doborze kandydatów na różne wysokie stanowiska".

Gomułka stwierdzał też negatywne skutki takiej polityki kadrowej. "Mam liczne dowody na to - pisał - że istniejący stan rzeczy na odcinku obsad kierowniczych stanowisk tak w partii jak i w państwowym aparacie wywołuje poważne rozgoryczenie i niezadowolenie. Równocześnie wytworzona została w partii, zwłaszcza po plenum sierpniowym (1948 r. - A. Cz.), taka atmosfera, że nikt nie ma odwagi wyrazić głośno słowa krytyki, skierowanej przeciwko obecnej polityce personalnej. Niezadowolenie wyładowuje się po kątach"<sup>80</sup>. Krytyka Gomułki odnosiła się głównie do roku 1948. Jednak problem ten narastał przez cały czas od 1944 r.

Członkowie PPR ginęli w masie członków innych partii i mas bezpartyjnych. Oni jednak nadawali ton całej polityce państwa. Żydzi ginęli w masie członków PPR polskiego pochodzenia. Zajmowali jednak kierownicze stanowiska tak w partii jak i w aparacie państwowym i decydowali o polityce państwa w tym trudnym okresie.

Gwałtowny rozwój ilościowy PPR spowodował poważne zmiany w jej składzie społecznym i politycznym. Co raz większą rolę zaczęły odgrywać w niej elementy karierowiczowskie. Walka z przeciwnikami politycznymi prowadziła też do umacniania w

---

<sup>80</sup> List Władysława Gomułki do Stalina z 14 XII 1948 r. Dziś. Przegląd społeczny. 1993, nr 6, s. 105-110.

niej tendencji sekciarskich, które powodowały ograniczenie działalności politycznej na rzecz represji. Rosły wpływy urzędów bezpieczeństwa publicznego, które próbowały uniezależnić się od partii i działać na własną rękę. Fakty te spowodowały, iż w maju 1945 r. kierownictwo PPR podjęło walkę o "uzdrowienie" sytuacji w łonie partii. 7 V 1945 r. KC PPR wydał okólnik wewnętrzny pt: "W sprawie uporządkowania przynależności partyjnej i oczyszczenia szeregów z elementów niepożądanych". W dniach 20-21 V 1945 r. przeprowadzono obrady plenarne KC PPR poświęcone tej kwestii. Gomułka piętnował przejawy dogmatyzmu, sekciarstwa, nadużywania represji wobec przeciwników politycznych, wzywał do przejścia do nowego, pokojowego stylu pracy, wytyczenia nowych zadań, oczyszczenia partii, umocnienia współpracy z ugrupowaniami sojuszniczymi. Gomułka wzywał też do współpracy z ZSRR ale przestrzegał by PPR nie przekształciła się w agenturę sowiecką w Polsce. "Masy - mówił Gomułka - winny nas uważać za polską partię, niech nas atakują jako polskich komunistów, a nie jako agenturę". Sekretarz Generalny KC PPR krytykował też dążenie niektórych działaczy PPR do przekształcenia partii w monopartię, do dyrygowania innymi partiami a Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego za uprawianie własnej polityki, nieliczenie się z partią, tworzenie państwa w państwie<sup>81</sup>. Polemizowali z Gomułką ludzie wywodzący się z CBKP (Berman, Minc, Radkiewicz). Generalnie tezy Gomułki zostały jednak przyjęte.

W dniach 27-28 V 1945 r. obradowała Krajowa Narada Aktywu PPR. Brało w niej udział 250 osób. Z referatami wystąpili: 1) W. Gomułka "Sytuacja polityczna i znaczenie linii politycznej partii"; 2) H. Minc "Sytuacja gospodarcza i nasze zadania"; 3) R. . Zambrowski "Referat organizacyjny" i 4) E. Ochab "O akcji przesiedleńczej na ziemiach zachodnie".

Gomułka przeniósł tutaj generalnie uchwały plenum KC PPR w sprawie nowej linii politycznej partii a pozostali referenci przedstawili sprawy szczegółowe. Najwięcej wątpliwości budziła rola PPR w życiu politycznym państwa tzw. hegemonia partii. "Główną przeszkodą w realizacji przodującej roli partii w bloku demokratycznym - mówił Gomułka - jest wąskie, sekciarskie podejście do tego zagadnienia. Próby komenderowania tymi partiami, próby wykorzystywania konkretnej sytuacji i realizowania tymi środkami hegemonii budzą wręcz przeciwny rezultat [...] Hegemonia to jest kierownictwo szerokimi

---

<sup>81</sup> A. Werblan, Władysław Gomułka. Sekretarz Generalny PPR, Warszawa 1988, s. 255-257.

masami, to jest prowadzenie za sobą szerokich mas narodu, w pierwszym rzędzie klasy robotniczej"<sup>82</sup>.

Jak z powyższego wynika KC PPR nie rezygnował, z tzw. kierowniczej roli w państwie lecz nieco inaczej ją pojmował niżli czynili to działacze o skłonnościach sekciarskich. Nie wyrzekano się represji lecz żądano ograniczenia ich, nie likwidowano MBP lecz wzywano by podporządkowało się ono partii i rządowi.

Bezpośrednim skutkiem czystek i zmian organizacyjnych było poważne zmniejszenie stanu liczebnego partii. Z 300 tys. członków w kwietniu stan jej spadł do 190 tys. członków w lipcu 1945 r. Jednocześnie rosły wpływy i znaczenie innych ugrupowań bloku rządowego. Odrodzona PPS w czerwcu 1945 r. liczyła 170 tys. członków, SL około 200 tys., SD 50 tys. Ruch zawodowy zrzeszał 700 tys. a Związek Samopomocy Chłopskiej 450 tys. członków. Duże wpływy uzyskały organizacje młodzieżowe. ZWM liczył już 100 tys. członków, OMTUR 40 tys., ZMW "Wici" 200 tys. Latem 1945 r. powstał Związek Młodzieży Demokratycznej (ZMD). Przywódcy PPR w okresie tym zabiegali o poparcie tych partii i związków. Szczególną rolę spełniała PPS. Miała ona program zbliżony do programu PPR. Operowała ona jednak w innych środowiskach. Miała ona wpływy wśród inteligencji, pocztowców, kolejarzy. PPS w okresie międzywojennym działała legalnie. Miała stare tradycje polityczne i demokratyczne. Głosiła również hasła internacjonalistyczne ale nie uznawała przywództwa ZSRR ani Stalina. Wzywała do ułożenia stosunków z ZSRR na zasadzie partnerskiej. Wysuwała program przekształcenia Polski w państwo socjalistyczne ale socjalizm chciała budować stopniowo w oparciu o samorząd, spółdzielczość i walkę parlamentarną. Przywódcy PPR ze względów taktycznych, przejściowo wycofali hasła socjalistyczne eksponując hasła narodowe. Natomiast socjaliści nigdy nie rezygnowali z haseł socjalistycznych i w pewnym momencie byli bardziej pryncypialni niż przywódcy PPR. Od początku traktowano ich jednak w sposób szczególny. Członków PPS na ogół nie dopuszczano do pracy w organach bezpieczeństwa publicznego. Nie miano do nich pełnego zaufania. Spełniali oni określoną rolę blokując możliwość zalegalizowania PPS-WRN. Wnioski przywódców tej partii o legalizację odrzucano pod pretekstem, że w Polsce istnieje już partia socjalistyczna. W tej sytuacji wielu członków PPS-WRN występowało ze struktur konspiracyjnych. PPS-WRN i wstępowało do tzw. Odrodzonej

---

<sup>82</sup> Tamże, s. 260-261.

PPS. Partia rosła liczebnie ale jednocześnie zmieniał się jej skład polityczny; stawała się ona coraz bardziej samodzielna i konkurencyjna wobec PPR.

Do czerwca 1945 r. wielki rozwój ilościowy przeżywało też Stronnictwo Ludowe. W lipcu wobec powrotu Mikołajczyka sytuacja gwałtownie się zmieniła. Większość ludowców przeszła do partii Mikołajczyka a SL straciło wpływy i znaczenie.

Stosunkowo słabo rozwijało się czwarte ugrupowanie bloku rządzącego w postaci Stronnictwa Demokratycznego. Uznawało ono w pełni kierowniczą rolę PPR próbując umocnić wpływ obozu rządzącego wśród inteligencji i rzemieślników.

Generalnie biorąc w poszczególnych stronnictwach i partiach politycznych bloku rządowego występował silny ferment polityczny. Toczyły się w nich ostre dyskusje na tle tworzenia rządu jedności narodowej, prowadzonych reform społecznych, przejmowania ziem odzyskanych i perspektyw rozwojowych kraju. Do końca czerwca 1945 r. na terenach wchodzących do 1939 r. w skład państwa polskiego zakończono proces reformy rolnej. Parcelacja objęła 9327 majątków ziemskich o łącznym obszarze 3 111,7 tys. ha ziemi należących do 6 tys. rodzin ziemiańskich. Z parcelacji skorzystało 1,7 mln chłopów małorolnych i robotników rolnych. Około 262 tys. rodzin otrzymało w użytkowanie 900 tys. ha ziemi. Osadnictwo objęło Ziemie Odzyskane. Do 1 czerwca 1945 r. na ziemi te przeprowadziło się 260 tys. osób z Polski centralnej. Przybywali przesiedleńcy z terenów przejętych przez ZSRR. Były to procesy masowe. Wywierały one duży wpływ na kształtowanie się nastrojów społecznych i politycznych. Musiały z nimi liczyć się wszystkie partie i stronnictwa polityczne.

W Polsce w dalszym ciągu działały jednak antysocjalistycznie nastawione oddziały zbrojne. Było ich dużo i były dość aktywne. Szczególne uznanie zdobyła sobie grupa Z. Szyndzielorza ps. Łupaszko<sup>83</sup>. Oddział przeniósł się z Wileńszczyzny na Pomorze i do Polski centralnej. Na terenie Kielecczyny działał Oddział Antoniego Hedy ps. "Szary". W początku sierpnia 1945 r. oddział opanował Kielce, rozbił więzienie i uwolnił około 600 więźniów politycznych. Na Podkarpaciu działał oddział "Ognia" a w Łódzkim Polskie Wojsko Powstańcze E. Sojczyńskiego.

### 13 Spór o bilans polskiego udziału w wojnie

---

<sup>83</sup> Zob. D. Fikus, Pseudonim "Łupaszka". Z dziejów V Wileńskiej Brygady Śmierci i mobilizacyjnego ośrodka Wileńskiego AK. Warszawa 1990.

W maju 1945 r. wojna dobiegała końca. Generałowie niemieccy podpisali akt bezwzględnej kapitulacji a Niemcy poddano okupacji zwycięskich mocarstw i na szereg lat wyłączono z czynnego udziału w polityce europejskiej. Polska wchodziła w skład państw zwycięskich. Poniosła poważne straty i z wojny wychodziła bardzo okaleczona. Straciła około 6 mln mieszkańców zabitych lub wymordowanych, poniosła olbrzymie straty materialne, niejasno rysowały się jej perspektywy. Polska miała dwa rządy a społeczeństwo polskie było bardzo podzielone. Przywódcy KRN i Rządu Tymczasowego przejęli już w oparciu o radzieckie i własne siły zbrojne władzę w kraju i uznali, że Polska wyszła z wojny zwycięsko. Podlegli tej orientacji politycznej żołnierze WP brali udział w szturmie Berlina, doszli w zwycięskim marszu do Łaby i pod Pragę. Rząd podjął bezskuteczne starania o włączenie Polski do państw okupujących Niemcy. Zorganizowano wielkie uroczystości zwycięstwa. Naczelne Dowództwo WP rezydowało w tym czasie we Włochach koło Warszawy. Już 3 maja delegacja I Armii WP z zastępcą dowódcy armii do spraw politycznych płk Piotrem Jaroszewiczem na czele złożyła raport na plenarnym posiedzeniu KRN o zdobyciu Berlina i udziale żołnierza polskiego w pokonaniu wroga. "Kiedy skończyłem meldunek - wspominał Jaroszewicz - sala powstała i długo nas pozdrawiała. Przewodniczący zarządził przerwę. Wtedy zeszliśmy ze sceny i utknęliśmy w tłumie zgromadzonych. Nie było końca rozmowom, uściskom, życzeniom. Dzwonki wielokrotnie wzywały posłów i gości na salę obrad"<sup>84</sup>.

Wielu oficerów awansowano i odznaczono wysokimi odznaczeniami. Generała Żymirskiego awansowano do stopnia marszałka Polski, czterech innych generałów awansowano do stopnia generała broni. W dniu 9 maja prezydent KRN B. Bierut zwrócił się do narodu ze specjalnym orędziem a Naczelny Wódz wydał rozkaz specjalny (nr 88) do wojska. "Przeszliście wspaniałą, jedyną w naszych dziejach drogę chwały - pisano w rozkazie - [...] Wasz trud bojowy nie poszedł na marne. Uzyskaliście dla Polski wiekopomne zdobycze - powrót starych ziem naszych i trwały sojusz ze Związkiem Radzieckim, filar bezpieczeństwa naszego kraju na przyszłość. Wam dane było nie tylko wyzwolić miliony Waszych braci i siostr z hitlerowskiej niewoli ale również otworzyć wolność wielonarodowym rzeszom obozów hitlerowskich. Dzisiaj, gdy wojna dobiegła zwycięskiego końca, zadaniem waszym jest zabezpieczenie na wieki naszych granic,

---

<sup>84</sup> B. Roliński, P. Jaroszewicz, Przerywam milczenie... 1939-1989, Warszawa 1991, s. 86.



zapewnienie warunków dalszego niezakłóconego rozwoju potęgi Polski wspartej na zdobyczach demokracji. Po wygranej wojnie musimy wygrać i zabezpieczyć Ojczyznę pokój”.

Na rozkaz Żymierskiego wszystkie jednostki WP uczciły zwycięstwo 24 strzałą salwą honorową. W tym samym dniu na Placu Teatralnym w Warszawie zorganizowano wielki wiec ludności. Przemawiali tam prezydent miasta Stanisław Tołwiński, Żymierski, premier E. Osóbka-Morawski i sekretarz KC PPR R. Zambrowski.

8 V 1945 r. powołano do życia Główną Komisję Badania zbrodni Niemieckich. Stanowisko przewodniczącego Komisji objął minister sprawiedliwości H. Świątkowski. W poszczególnych województwach powstały lokalne komisje wojewódzkie. Przystąpiono do gromadzenia danych o zbrodniach popełnionych przez okupanta niemieckiego i sądenia zbrodniarzy wojennych.

Delegacja WP została zaproszona do udziału w wielkiej defiladzie zwycięstwa w Moskwie. Przeprowadzono ją w dniu 24 VI 1945 r. Kompanię specjalną złożoną z przedstawicieli różnych jednostek i rodzajów broni zorganizował ppłk Józef Kuropieska. "Prowadził nas - wspomina on - gen. broni Władysław Korczyc. Za nim w jednym szeregu maszerowali generałowie: Stanisław Popławski, Karol Świerczewski, Dymitr Mostowiecki, Czarniawski i Jan Rotkiewicz. Dalej w rozwiniętym szeregu maszerowali chorążowie ze sztandarami [...] W czasie defilady wydawałem konieczne i odpowiednie komendy donośnym głosem po polsku. Po wyminięciu trybuny i odejściu generałów - wysunąłem się z Przeńskim na czoło i stwierdziłem, że byliśmy bardzo serdecznie przyjmowani przez przyglądającą się publiczność..."<sup>85</sup>.

W lipcu 1945 r. jednostki polskie wycofano z Niemiec. Kilka dywizji obsadziło planowaną nową linię graniczną nad Odrą i Nysą Łużycką. Kilka innych skierowano do najbardziej zagrożonych walkami wewnętrznymi regionów kraju.

Całkowicie odmiennie kształtowała się sytuacja w obozie przeciwnika. Poszczególne jednostki PSZ w końcowej fazie wojny odegrały wybitną rolę w walkach na terenie Francji, Holandii, Niemiec i Włoch. Do końca wojny nie dotarły one jednak do Polski. Żołnierze uwolnili wielu polskich jeńców wojennych, więźniów obozów koncentracyjnych, robotników przymusowych. Zwycięstwo było jednak niepełne. Władza w Polsce znajdowała się w ręku przeciwnego obozu politycznego. Polska była uzależniona

---

<sup>85</sup> J. Kuropieska, Z powrotem w służbie. Warszawa 1984, s. 30-34.

od ZSRR. Nie było wiadomo jak ukształtują się granice. Rząd polski nie został zaproszony do udziału w konferencji inauguracyjnej ONZ w San Francisco w kwietniu 1945 r. Przywódcy polityczni wzywali do bojkotowania nowej Polski i pozostania na emigracji. Liczono, że państwa zachodnie po zakończeniu wojny z Niemcami i Japonią podejmą walkę z ZSRR celem uwolnienia narodów Europy Wschodniej spod zależności od tego państwa. "Po klęsce Niemiec - wspominał gen. Anders - nas Polaków na obczyźnie pochłaniały zagadnienia opieki nad przeszło milionową rzeszą Polaków pozostałych przy życiu, poprzednio siłą wywiezionych na pracę czy też znajdujących się w obozach koncentracyjnych lub jenieckich. Byli to ludzie straszliwie dotknięci wojną. Przez szereg lat pracowali w okropnych warunkach jak niewolnicy. Dzięki sojusznikom uzyskali wolność ale przyszłość ich rysowała się niepewnie. Wróciłem do rozpoczętych poprzednio starań aby skoncentrować wojska polskie w Niemczech. Był to, moim zdaniem, najprostszy sposób rozwiązania trudności. Wojsko polskie na okupacji wchłonęłoby w swoje szeregi tych wszystkich, którzy nadawali się do służby, a nad resztą roztoczyłoby opiekę jak w Rosji w latach 1941-1942"<sup>86</sup>. Próby takie podjęto. Mężczyzn polskich skoncentrowano w obozach i próbowano utworzyć z nich formacje paramilitarne. Alianci nie planowali jednak wojny z ZSRR i nie dopuścili ani do skoncentrowania wojsk polskich w Niemczech ani do ich powiększenia przez powołanie nowych ludzi. Nadzieje na powrót do kraju z bronią w ręku zawiodły. Wojsk polskich nie dopuszczono do defilady zwycięstwa w Wielkiej Brytanii. Panowało wśród nich wielkie rozczarowanie. W tej sytuacji stopniowo kształtowało się przeświadczenie głoszące, że polska przegrała wojnę. Pisano o zdradzie aliantów. Wzywano o pozostanie na emigracji i bojkotowania nowych władz w Polsce. Opinię tą w kraju przejmowały koła polityczne związane z rządem emigracyjnym i jego delegaturą. Nie była to jednak opinia powszechnie przyjęta. W 1945 r. zdecydowana większość społeczeństwa polskiego czuła się uwolniona spod okupacji i strachu spowodowanego ciągłym zagrożeniem życia. Autentycznie cieszą się z odzyskania wolności i swobody życia. Pobyt Armii Czerwonej traktowano jako zjawisko przejściowe związane ze stanem wojny. Większość ludności rozumiała, że podjęte jesienią 1939 r. plany likwidacji państwa polskiego i unicestwienia narodu polskiego nie spełniły się. Naród polski przetrwał wojnę i to w dużym stopniu za sprawą Armii Czerwonej i

---

<sup>86</sup> W. Anders, Bez ostatniego rozdziału. Wspomnienia z lat 1939-1946. Wydanie trzecie przejrzone i poprawione. Londyn bdw, s. 337.

Związku Radzieckiego. Przystępowano do odbudowy państwa. W maju 1945 r. nie orientowano się jeszcze jaki będzie jego kształt terytorialny. Granice nie były jeszcze ustalone. Należy jednak pamiętać, że utrata Kresów martwiła tylko część społeczeństwa. Znaczna jego część do kwestii tej nie przywiązywała zbyt wielkiego znaczenia albo rozumiała konieczność wymiany terytoriów i angażowała się na rzecz przejęcia obszarów niemieckich.

Ciekawy przykład zmieniających się postaw prezentuje powiązany w czasie wojny z Delegaturą Rządu na Kraj Stanisław Lorentz. "Nakazem chwili - mówił on - była praca. Każdy odpowiedzialny i nie zaślepiony człowiek to rozumiał. Toteż 18 stycznia znalazłem się w Muzeum Narodowym i od razu wszedłem w obowiązki jego dyrektora". Na pytanie interlokutora o ówczesne poglądy polityczne zasłużony działacz kultury w 1981 r. stwierdził. "Powiem krótko, że czułem się nadal emocjonalnie związany z obozem rządu londyńskiego. Antyfaszystą byłem zawsze, lata okupacji dodały zrozumiałą antyniemieckość. Byłem za Polską sprawiedliwszą społecznie niż w latach międzywojennych. Sympatyzowałem zawsze z ideami socjalistycznymi, będąc w młodości, jak o tym wspomniałem, pod wpływem Norberta Barlickiego i wuja Stefana Schoena, a spośród kolegów uniwersyteckich Stanisława Ossowskiego. Muszę szczerze powiedzieć, że doceniając znaczenie sojuszniczych stosunków ze Związkiem Radzieckim jako naszym potężnym słowiańskim sąsiadem, nie byłem sympatykiem ustroju sowieckiego. W okresie tym, o który pan pyta w gronie takich osób, jak Stefan Korboński, Kazimierz Bagiński, Czesław Wycech, Waław Schayer zdawaliśmy sobie doskonale sprawę z faktu, że wyzwolenie Polski przychodzi z sowieckiego Wschodu a nie z anglosaskiego Zachodu, jak to zakładał rząd londyński (...). Nie ukrywam, że myślałem o tym z mieszanymi uczuciami. Ale najważniejszą dla mnie sprawą było zakończenie okupacji niemieckiej. Kiedy to stało się faktem, przeprowadziłem rozmowę ze Stefanem Korbońskim, który pełnił wówczas funkcję delegata rządu i był szefem kierownictwa walki Cywilnej oraz kierownikiem krajowego resortu spraw wewnętrznych (...). Rozmawiałem także z Kazimierzem Bagińskim, jednym z czołowych ludowców w krajowej reprezentacji stronnictw związanych z rządem londyńskim (...) spotykałem się wraz ze swym przełożonym, Czesławem Wycechem, i sam z różnymi działaczami podziemnymi, uzgadniając postępowanie w związku ze spodziewanym rychłym wyzwoleniem i przejęciem władzy przez Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego.

Ustaliliśmy generalnie, że każdy powinien zgłosić się do pracy zgodnej z kompetencjami zawodowymi, ponieważ zniszczony kraj potrzebuje od razu wielkiego wkładu pracy i obowiązkiem każdego człowieka jest teraz służyć społeczeństwu swoimi umiejętnościami. W tym duchu w dniu 17 i 18 stycznia odbyłem narady z moimi współpracownikami z akcji podziemnych w czasie okupacji, co było konieczne, bo w nowej sytuacji wielu ludzi było zdezorientowanych..."<sup>87</sup>.

#### **14. Powstanie PSL i Stronnictwa Pracy**

Szczególną rolę w Polsce spełniały siły i masy chłopskie. W ruchu ludowym występowały dwie partie polityczne: działające legalnie Stronnictwo Ludowe ze Stanisławem Bańczykiem na czele, które miało liczne powiązania personalne i polityczne z PPR i działało pod kierownictwem tej partii oraz konspiracyjne Stronnictwo Ludowe "Roch", które zerwało już z Delegaturą Rządu ale nie ujawniło się jeszcze i nie powiązało z nowymi władzami. Niekwestionowanym autorytetem w ruchu ludowym i w Polsce w ogóle był liczący już wówczas 72 lata Wincenty Witos. O jego względy zabiegały oba nurty ruchu ludowego i nowy rząd. Powołano go na wiceprzewodniczącego KRN. Witos był jednak chory i działalności nie podejmował. Podjął ją natomiast Stanisław Mikołajczyk, który po zakończeniu konferencji moskiewskiej w sprawie powołania rządu jedności narodowej nie wrócił do Anglii, lecz przyjechał natychmiast do Polski, objął stanowisko wicepremiera rządu jedności i ministra rolnictwa i reform rolnych. Witano go z wielką pompą jako zbawcę ojczyzny i bohatera narodowego. Organizowano mu tłumne manifestacje. Wprawdzie program jego był mało znany ale on sam występował w roli symbolu i sztandaru sił antykomunistycznych i prozachodnich. Tymczasem program Mikołajczyka był bardzo skomplikowany.

Krytykował on ostro sanację i jej zwolenników i nie wzywał bynajmniej do powrotu do stanu sprzed wojny. Żądał on ukarania ludzi odpowiedzialnych za przewrót majowy w 1926 r., "Brześć" (1930), Berezę Kartuską i tłumienie strajków chłopskich z lat 30-tych. Krytykował wyprowadzenie armii polskiej z ZSRR, Andersa obarczał odpowiedzialnością za śmierć gen. Sikorskiego i rosnące napięcie w stosunkach ze Związkiem Radzieckim.

---

<sup>87</sup> R. Jarocki, Rozmowy z Lorentzem. Warszawa 1981, s. 282-284.

Fakty te oraz uznanie przez niego postanowień jałtańskich i wstąpienie do rządu wspólnie z komunistami podurwały jego autorytet w łonie kół prawicowych i nacjonalistycznych. Koła związane z rządem na emigracji i jego agendami w kraju krytykowały go za zdradę interesów narodowych. Latem 1945 r. Mikołajczyk wydawał się bliższy przywódcom PPR niż kołom sanacyjno-piłsudczykowskiemu i endeckim. Mimo to tłumy demonstrowały na jego cześć a przywódcy PPR obawiali się jego popularności.

Z chwilą wejścia S. Mikołajczyka, W. Kiernika i Cz. Wycecha do Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej konspiracyjne dotąd SL "Roch" uzyskało oparcie w rządzie. 27 VI 1945 r. w mieszkaniu Wycecha w Warszawie odbyło się spotkanie kierownictwa ruchu z Mikołajczykiem. Omówiono wnioski z konferencji w Moskwie i postanowiono zalegalizować SL "Roch". W dniach 11-12 VII 1945r. w Krakowie przeprowadzono formalne posiedzenie kierownictwa (NKW). Dla odróżnienia od działającego już legalnie SL przyjęto nazwę Polskie Stronnictwo Ludowe (PSL), wyłoniono Naczelny Komitet Wykonawczy i ogłoszono reaktywowanie ruchu. Na prezesa NKW PSL powołano Wincentego Witosa, I wiceprezesem został Stanisław Mikołajczyk, II wiceprezesem Józef Niećko, III wiceprezesem W. Kiernik, skarbnikiem Wincenty Bryja, członkami: Jan Balcerzak, Kazimierz Banach, Anna Chorażyna, Paweł Chadał, Janusz Dusza, Stanisław Kot, Władysław Kojder, Jan Król, Stanisław Mierzwa i Władysław Witek. W. Witos jako prezes PSL był wiceprezydentem KRN, Mikołajczyk wicepremierem, w skład KRN weszło 55 posłów PSL a w skład rządu 3 ministrów. PSL stało się ważnym czynnikiem układu politycznego w Polsce. Zdobyło ono znaczny autorytet. Podjęto rozmowy z kierownictwem SL w sprawie ewentualnego połączenia obu stronnictw. Spośród przywódców SL za zjednoczeniem opowiadali się: prezes NKW SL Stanisław Bańczyk, prezes klubu poselskiego Bronisław Drzewiecki i minister zdrowia Franciszek Litwin. Przeciw wypowiadali się natomiast: sekretarz generalny NKW Antoni Korzycki, minister Antoni Kaczocho-Józefski i red. Stanisław Król. 19 sierpnia rozmowy zerwano.

W tej sytuacji NKW PSL 22 VIII 1945 r. ogłosił komunikat o podjęciu samodzielnej działalności. 25 sierpnia grupa członków NKW (Niećko, Kiernik, Wójcik i Wycech) poinformowała premiera Osóbkę-Morawskiego o podjęciu działalności. Rząd został postawiony wobec faktu dokonanego. W odezwie do chłopów kierownictwo PSL głosiło, iż podejmuje walkę o prawdziwą wolność człowieka, swobody prasy, stowarzyszeń i życia politycznego, o faktyczne współuczestnictwo chłopów w sprawowaniu rządów.

Zapowiadano dążenie do utrzymania dobrych stosunków z ZSRR i współpracy z innymi państwami. W ślad za tym we wrześniu 1945 r. zwołano kolejne zjazdy wojewódzkie ruchu ludowego, które w większości zrywały z SL i przystępowały do PSL. W Krakowie było to 16, Kielcach 25, Warszawie i Poznaniu 27 września, Wrocławiu 14 października. 7 X w Poznaniu zwołano zjazd delegatów 42 powiatów SL Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej. Brało w nim udział 1500 osób. Poparli oni PSL.

W dniach 23-25 IX 1945 r. w Warszawie obradowała Rada Naczelna SL. Część jej członków z prezesem NKW SL Bańczykiem na czele opuściła stronnictwo. Próbowali oni utworzyć odrębną partię ale nie otrzymali na to zgody rządu. 6 XI 1945 r. przyłączyli się do PSL. W dniu 31 X 1945 r. zmarł W. Witos. Stanowisko prezesa NKW PSL objął Mikołajczyk, I wiceprezesem został Bańczyk. Do NKW weszli ponadto: Edward Bertold, Bronisław Drzewicki, Józef Komza, Tadeusz Rek, Michał Rękas i Bolesław Ściborek. Ten ostatni objął stanowisko sekretarza generalnego NKW PSL. Nowe stronnictwo w końcu roku liczyło już 200 tys. członków. Przekształciło się w największą liczebnie partię polityczną w Polsce. Stało na gruncie agraryzmu. Przywódcy PSL głosili, że władza w Polsce powinna należeć do największej grupy społecznej tj. do chłopów. Gospodarkę rolną pragnęli zbudować w oparciu o duże, samowystarczalne gospodarstwa chłopskie. Zwalczali wielką własność ziemską i popierali ideę podziału ziemi obszarnej bez wykupu ale byli przeciwni tworzeniu gospodarstw państwowych (Państwowe Nieruchomości Ziemskie) i nadmiernemu rozdrabnianiu ziemi. Popierali program rozwoju oświaty rolnej. Gotowi byli do współpracy z innymi partiami politycznymi ale występowali przeciw dominacji PPR. Negowali celowość istnienia samodzielnego Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego tak ze względów zasadniczych (terror) jak i z tego względu, iż istnienie odrębnego resortu bezpieczeństwa osłabiało ich pozycję w rządzie. Sprawy bezpieczeństwa zostały bowiem wyłączone z kompetencji kierowanego przez Kiernika ministerstwa administracji. Nie doceniali też potrzeby istnienia samodzielnego ministerstwa informacji i propagandy. Dowodzili, że ministerstwo to krępuje swobody polityczne, wolność wypowiedzi itp.

W czasie rozmów w Moskwie Mikołajczykowi obiecywano, iż zwolennicy jego otrzymają stanowisko wiceprezydenta KRN, 51 na 441 mandatów w KRN i 3 teki w rządzie. Jednak po śmierci Witosa przywódcy PPR nie dopuścili do obsadzenia stanowiska wiceprezydenta przez członka PSL ani do zwiększenia liczby posłów w KRN.

Ograniczano kompetencje ministrów członków PSL; działaczy tej partii usuwano też z administracji.

W polityce zagranicznej przywódcy PSL silnie akcentowali konieczność zachowania suwerenności państwowej. Uznawali potrzebę przyjaźni i współpracy z ZSRR ale przy zachowaniu partnerskich stosunków. Przywódców PPR oskarżali o zbytnią uległość i serwilizm wobec ZSRR. W ślad za tym domagali się też szerszej współpracy z Wielką Brytanią, USA i Francją. Nie chcieli wstępować do bloku partii demokratycznych by nie utracić samodzielności politycznej.

Przywódcy PSL wchodzili w skład koalicji rządzącej w Polsce, ale w pełni z nią nie identyfikowali się. Stan ten uznawali za przejściowy. Sądziли, że wybory wyjaśnią go na ich korzyść. 4 XI 1945 r. zaczęło wychodzić pismo codzienne pt. "Gazeta Ludowa". Był to organ prasowy PSL. Od 14 X 1945 r. wydawano ponadto tygodnik "Chłopski Sztandar".

Dużymi wpływami na wsi cieszyła się organizacja młodzieżowa ZMW RP "Wici". W kierownictwie "Wici" występowali rzecznicy obu partii politycznych (SL i PSL). Powołano nowy ZG ZMW RP. Prezesem został Jan Domański, I wiceprezesem Stefan Ignar, II wiceprezesem Michał Jagła, sekretarzem Bolesław Ściborek, skarbnikiem Stanisław Mazur, kierownik Jan Dusza. W skład ZG wchodziło kilkadziesiąt osób. 5 XII 1945 r. B. Ściborek został zamordowany we własnym mieszkaniu w Łodzi przez nieznaną sprawców. Sprawa nabrała wielkiego rozgłosu. Uznano, że był to mord polityczny.

Przywódcy PPR i PPS oskarżali Mikołajczyka i całe PSL o dwulicowości, brak lojalności, dążenie reakcyjne, wysługiwanie się imperializmowi amerykańskiemu, sojusz z podziemiem zbrojnym, dążenie do wzniecenia walki zbrojnej w Polsce itp.

Komplikowała się natomiast sprawa ugrupowania chrześcijańsko-społecznego. Ujawniły się różne grupy i odłamy demokratyczne, które przyłączyły się do Stronnictwa Demokratycznego. SD było ściśle powiązane z PPR i wchodziło w skład rządu. Fakt ten ochronił wielu działaczy przed represjami MBP i ułatwił im przejście do pracy legalnej. Chociaż przykład aresztowanego w sierpniu 1945 r. Kazimierza Moczarskiego nie potwierdza tej reguły.

Stronnictwo Pracy miało trudniejszą drogę do legalizacji. Oficjalne jego ujawnienie nastąpiło dopiero 15 IX 1945 r. W skład Komitetu Wykonawczego ZG SP wchodzili: 1)

Antoni Antczak (prezes), 2) Józef Kwasiborski (wice.), 3) Jan Hoppe (wice.), 4) Konrad Sienkiewicz (sekretarz) 5) Kazimierz Kumaniecki (zastępca sekr.), 6) Franciszek Dudek (skarbnik). W skład KW wchodzili ponadto: 7) Jerzy Braun, 8) Józef Chaciński, 9) Józef Gawrych, 10) Stefan Kaczorowski, 11) Leon Leśniewski, 12) Jerzy Lewandowski, 13) Marcin Milczyński, 14) Franciszek Urbański.

SP miało znaczne wpływy w podziemiu. Prof. dr J. S. Jankowski był delegatem rządu na kraj (wicepremier), Braun pełnił funkcję przewodniczącego Rady Jedności Narodowej, Nowakowski i Urbański wchodzili w skład RJN. Antczak był delegatem rządu na Pomorze, Kwasiborski na woj. warszawskie, Lewandowski na woj. śląskie, Feliks Zadrowski z SP był dyrektorem departamentu sprawiedliwości delegatury.

Chaciński, Hoppe, Jankowski i Urbański w marcu 1945 r. zostali aresztowani i wywiezieni do ZSRR. Ogół członków był sterroryzowany. Mimo to próbowano szukać porozumienia z nowymi władzami. W marcu 1945 r. w Krakowie za zgodą arcybiskupa Adama Sapiechy zaczęto wydawać "Tygodnik Powszechny". Pismo redagował publicysta przedwojennego chadeckiego "Głosu Narodu" ks. Jan Piwowarczyk. Uchodził on za ideologa SP. W Warszawie wokół Bolesława Piaseckiego kształtowała się grupa katolików świeckich wyrażająca gotowość współpracy z rządem. W lipcu 1945 r. Piasecki przedłożył Gomułce deklarację ideową tej grupy. W Listopadzie zaczęła ona wydawać tygodnik "Dziś i Jutro".

W czasie konferencji Moskiewskiej mówiono o celowości odbudowy SP. Powołana przez Konferencję Komisja Trzech (Gomułka, Kiernik, Szwabe) ustaliła, że SP powinno się ujawnić i połączyć ze Stronnictwem Demokratycznym.

SP i SD "przeorganizowane w jedną całość, jako czwarty człon koalicji dałoby możliwość współpracy demokratycznego stanu średniego i związków o światopoglądzie chrześcijańskim" pod wspólną nazwą "Chrześcijańsko-Społeczne Stronictwo Demokratyczne" lub "Chrześcijańsko-Demokratyczne Stronnictwo". Do Karola Popiela w Londynie dotarła tylko informacja głosząca, że SP może podjąć legalną działalność. W tej sytuacji już 6 VII 1945 r. powrócił do kraju i podjął działania na rzecz odbudowy stronnictwa. W ślad za nim do kraju powrócili: gen. Izydor Modelski i ks. Zygmunt Kaczyński. 7 VII 1945 r. w Warszawie odbyło się spotkanie pozostałych na wolności członków KW ZG SP. Podję to decyzję by ujawnić organizację, rozwinąć działalność w skali całego kraju, zwołać Kongres SP na dzień 22 lipca. Następnie Popiel udał się do



Krakowa celem nawiązania kontaktu z arcybp. Sapiehą i grupą "Tygodnika Powszechnego".

Tymczasem 9 lipca w Bydgoszczy odbył się Kongres Stronnictwa Pracy. Zorganizowała go grupa działaczy z Zygmuntem Felczakiem, Feliksem Widy Wirskim, Stefanem Brzezińskim na czele. Wywodziła się ona z okupacyjnej grupy Stronnictwa "Zryw" Narodowego, które nawiązywało do tradycji NPR Lewicy, ZPMD i "Zadruży" Jana Jachnika. Cieszyła się ona uznaniem i poparciem PPR i administracji. Felczak był wicewojewodą w Bydgoszczy a Widy-Wirski wojewodą w Poznaniu. Widy-Wirski głosił program specyficznej rewolucji polskiej<sup>88</sup>.

Wobec trudności stawianych przez rząd Popiel podjął rozmowy z Felczakiem. 29 lipca doszło do porozumienia. Powołano wspólny Komitet Wykonawczy. Przewodniczącym został K. Popiel a wiceprzewodniczącymi: 1) Zygmunt Felczak, 2) gen. Izydor Modelski, 3) Antonii Antczak, 4) Jerzy Lewandowicz. Stanowiska sekretarzy KW objęli: 1) Stefan Brzeziński, 2) Konrad Sienkiewicz, 3) dr Kazimierz Kumaniecki. Na skarbnika powołano Józefa Kwasiborskiego. W skład KW wchodził ponadto: 1) dr Domański, 2) Marian Lityński, 3) dr Tadeusz Michejda, 4) ks. Wacław Pyszkowski, 5) dr Kazimierz Sudentowicz, 6) dr F. Widy-Wirski.

Znaczną przewagę we władzach uzyskali zwolennicy Popiela. Widy-Wirski porozumienie to uznał za oddanie grupy "Zryw" w "niewolę Chadejki". Próbowano je renegocjować. Popiel i Felczak brali udział w posiedzeniu Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Demokratycznych, która w okresie tym działała pod przewodnictwem S. Szwalbe jako wiceprezesa KRN. 14 VIII 1945 r. powrócili z ZSRR Chaciński i Urbański. Pierwszy z nich ponownie włączył się do działalności natomiast Urbański był już śmiertelnie chory.

W miarę ujawniania organizacji właściwego SP mnożyły się sprzeciwy w sprawie współpracy z grupą Felczaka. 15 IX 1945 r. Popiel formalnie ujawnił działalność SP specjalnym pismem do premiera Osóbki-Morawskiego. Nie uchroniło to organizacji przed represjami. W początku sierpnia aresztowano cały zarząd wojewódzki w Krakowie. W dniach 25-27 IX 1945 r. aresztowano 30 osób w Łodzi.

---

<sup>88</sup> Zob. Widy-Wirski, Polska rewolucja, Poznań 1945; M. Piotrowski, Służba idei czy serwilizm? Zygmunt Felczak: Feliks Widy-Wirski w najnowszych dziejach Polski. Lublin 1994..

Mimo to odbudowano strukturę organizacyjną. Powstały sekretariaty wojewódzkie SP. W miarę rozwoju organizacji ujawniało się jej chadeckie oblicze. Żądano zerwania z ateistyczną grupą "Zrywu". W tej sytuacji w porozumieniu z władzami kościelnymi podjęto decyzję o zmianie nazwy SP na "Chrześcijańskie Stronnictwo Pracy". W dniu 3 X 1945 r. przedstawiciele ZG przedstawili swe postulaty premierowi a 9 października Bierutowi. Przedstawiono obszerną deklarację ideologiczną i program działania. KRN zmian tych nie akceptowała. Przywódcom SP zagrożono delegalizacją. W tej sytuacji na nowo podjęto rozmowy z grupą Felczaka (grupa wojewodów), która uzyskała koncesje na wydawanie pisma pod nazwą "Ilustrowany Kurier Polski". 14 XI 1945 r. podpisano nowe porozumienie. Oba nurty próbowały kontynuować wspólną działalność. Do nowych zadrażnień doszło jednak już w grudniu. W KW chadecy mieli przewagę 1 głosu (10:9). Natomiast w KRN grupa Felczaka uzyskała przewagę 2 głosów (9:7). W czasie głosowań w "Klubie" chadecy byli zmajoryzowani.

### **15. Koncepcja polskiej drogi do socjalizmu**

Główną rolę w państwie spełniała PPR. Była to partia szczególna. Powstała w styczniu 1942 r. i przez kilka lat działała konspiracyjnie. Nawiązywała do tradycji KPP, która przez całe 20 lat była partią konspiracyjną. Po wyjściu z konspiracji PPR przekształciła się w partię legalną i rządzącą. W grudniu 1945 r. osiągnęła ona stan 235,3 tys. członków, z czego 143 tys., tj. 61% stanowili robotnicy, 66 tys. tj. 28,1% chłopi i 25 tys., tj. 10,7% pracownicy umysłowi. Partia była młoda tak wiekiem jak i stażem członków. Trzon kierowniczy, przywódczy, stanowili w niej byli członkowie KPP. Ginęli oni jednak w masie ludzi nowych, którzy wstąpili do partii dopiero po wyzwoleniu. Wielu z nich nie znało założeń programowych i ideologicznych ruchu. Szacowano, że w 1945 r. wśród aktywu szczebla centralnego i wojewódzkiego byli członkowie KPP i KZMP stanowili grupę obejmującą 28-32% ogółu. Mówiono, że jest to partia komunistyczna. Określenie to mogło odnosić się tylko do jej aktywu, wśród którego występowały również różne tendencje. Z grubsza dzielono go na tzw. krajowców, tj. tych którzy wojnę spędzili w Polsce, ludzi z Korpusu, tj. tych którzy wojnę spędzili w ZSRR i przybyli do kraju z 1 Armią WP i tzw. Hiszpanów, tj. tych którzy brali udział w wojnie domowej w Hiszpanii w ramach Brygad Międzynarodowych. Osobną grupę tworzyli komuniści wracający w

ramach procesu reemigracji z Belgii, Francji, Włoch i Anglii. Kierownictwo starało się ujednolicić partię. Koterii i grup nie można było jednak wyeliminować. Można było wśród nich wyróżnić skrajnych dogmatyków jak i liberałów. Stopniowo kształtował się etatowy aparat organizacyjny PPR, środowisko dziennikarzy i publicystów, zaplecze intelektualne. W końcu 1945 r. wychodziło kilkanaście pism partyjnych o łącznym nakładzie 387 tys. egzemplarzy. Organem KC PPR był "Głos Ludu". Rozpoczęła działalność Spółdzielnia Wydawnicza "Książka". Wydawano prace klasyków marksizmu i publikacje polityczne. Od 1944 r. działała Centralna Szkoła Partyjna - najpierw w Lublinie, a od wiosny 1945 r. w Łodzi. Wiosną 1945 r. powołano Wojewódzkie Szkoły Partyjne w Bydgoszczy, Katowicach, Krakowie, Łodzi, Poznaniu, Warszawie.

Wpływ przeciętnego członka na politykę partii był minimalny. Organizowano zebrania, narady aktywu, plenarne posiedzenia instancji, uchwalano wnioski i rezolucje. Partię kierowało jednak Biuro Polityczne KC i Sekretariat KC. W skład BP wchodził: Berman, Bierut, Gomułka, Minc, M. Spychalski, Zambrowski i A. Zawadzki. W skład Sekretariatu natomiast wchodził: Gomułka, H. Chełchowski, L. Kasman, Z. Kliszko, H. Kozłowska, A. Kowalski, Fr. Mazur, E. Ochab i R. Zambrowski.

Plenarne posiedzenie KC w lipcu podjęło uchwałę o zwołaniu I Zjazdu PPR. Obradował on w dniach 6-13 XII 1945 r. w Warszawie w sali "Roma" przy ul. Nowogrodzkiej. Brało w nim udział 1 524 osoby, w tym 1087 delegatów z głosami decydującymi i 437 z głosem doradczym. Przemówienia powitalne wygłosili prezydent KRN Bierut, premier Osóbka-Morawski, J. Cyrankiewicz w imieniu PPS, Mikołajczyk w imieniu PSL. Sprawozdanie polityczne KC przedstawił Gomułka, organizacyjne Zambrowski, referat o sytuacji gospodarczej Minc, o pracy na wsi Ochab i o pracy wśród młodzieży przewodniczący ZG ZWM Aleksander Kowalski. Referat Gomułki trwał 5 godzin. Połowę czasu zajęły rozważania historyzoficzne. Autor krytykował "zgubną" dla narodu politykę klas posiadających do 1944 r. i próbował uzasadnić celowość przejęcia władzy przez lewicę, współpracy z ZSRR, zmiany granic i ustroju państwa. W części drugiej próbował wyjaśnić przyczyny trudności gospodarczych i usprawiedliwić je dowodząc, że Polska znajduje się w okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu, a w trzeciej nakreślił koncepcje przejścia do socjalizmu. "Rozważania swe - pisze A. Werblan - Gomułka adresował do kilku różnych audytoriów. Do całej masowej już wówczas partii, do jej sojuszników i do szerokich kół społecznych, którym chciał

przedstawić programowe stanowisko PPR, do aktywu partii, któremu pragnął wykazać marksistowską proveniencję tego stanowiska. Stale pamiętał o kapepowskim rodowodzie, tradycji ideologicznej i więzi emocjonalnej większości tego aktywu...<sup>89</sup>

Gomułka rozwijał koncepcję demokracji ludowej jako okresu historycznego, w którym znajdowała się Polska po II wojnie światowej. Demokracja ludowa miała stanowić etap przejściowy od kapitalizmu do socjalizmu. Miał to być system różniący się od ZSRR i od krajów kapitalistycznych; miała to być trzecia droga. Genezy tego systemu Gomułka szukał nie w teorii lecz w praktyce, jako wyniku procesu rozwojowego.

Polemizował on z tymi krytykami, którzy głosili, że w Polsce panuje system monopartyjny lub dyktatura PPR i dowodził, że w Polsce panuje system wielopartyjny, system demokratyczny. Krytykował dążenie Mikołajczyka i obozu tzw. reakcji społecznej zmierzających jakoby do odbudowy stosunków przedwojennych. Za podstawę demokracji brał sojusz i współpracę PPR z PPS. Gomułka objaśniał genezę nowego systemu mówiąc: "Przemiany społeczne jakie zaszły w Polsce, Rumunii, Bułgarii, Jugosławii i na Węgrzech posiadają charakter głębokich rewolucyjnych przeobrażeń, chociaż dokonane zostały bez rewolucji. Rewolucją, która zmiany wprowadziła, była wojna, zakończona klęską światowego faszyzmu. Zmian tych dokonały siły demokratyczne, tkwiące w każdym narodzie, wyzwolone na skutek klęski faszyzmu. Jak widzimy jednak rewolucyjne przeobrażenia są najgłębsze w krajach wyzwolonych przez Armię Czerwoną. Fakt ten ma swoje wytłumaczenie w tym, że narodowe siły demokratyczne dokonujące przemian w tych krajach miały przewagę elementów ludowej demokracji. Przewagę zaś taką mogły osiągnąć - niezależnie od wielu innych przyczyn - przede wszystkim dzięki temu, że siły reakcyjne poczuły się onieśmiałe i sparaliżowane w swojej działalności w obliczu Armii Czerwonej".<sup>90</sup>

Analizując charakter i sens rodzącego się systemu społeczno-politycznego Gomułka mówił dalej: "W sytuacji, kiedy u steru władzy w kraju i w aparacie państwowym znajdują się siły demokratyczne, złożone z elementów liberalnej i ludowej demokracji, kiedy zniszczony został kapitał finansowy a wszystkie podstawowe środki produkcji oraz transportu jak również i banki zostały unarodowione - państwo przybiera charakter

---

<sup>89</sup> A. Werblan, Władysław Gomułka..., s. 312.

<sup>90</sup> W. Gomułka-Wiesław, Ku nowej Polsce. Sprawozdanie polityczne i przemówienie wygłoszone na I zjeździe PPR. Warszawa 1946, s. 115-116.

państwa ludowego, jego ustrój społeczny jest ustrojem ludowym, w którym kapitał finansowy nie zajmuje dominujących pozycji gospodarczych i politycznych, jego demokracja jest demokracją ludową"<sup>91</sup>. Według Gomułki o dalszym rozwoju demokracji ludowej decydowały stosunki polityczne. Dowodził on, że w Polsce, podobnie jak w innych krajach demokracji ludowej, działają trzy główne siły polityczne, a mianowicie: 1) Siły ludowe, konsekwentnie demokratyczne, które w swoich programach nakreśliły socjalizm jako swój cel ostateczny; 2) Siły liberalno-ludowe i liberalno-burżuazyjne i 3) Siły reakcyjno-faszystowskie.

Sekretarz Generalny KC PPR twierdził, że siły reakcyjno-faszystowskie w Polsce straciły możliwość legalnego działania. Do sił tych zaliczał sanację i endecję. Gdy chodzi o Mikołajczyka i PSL oceny Gomułki były niekonsekwentne. Raz uznawał ich za przedstawicieli sił liberalno-ludowych, kiedy indziej liberalno-burżuazyjnych. Zdarzało się też, że traktował ich jak reakjonistów.

"W warunkach polskich - mówił Gomułka - w zespole sił, które reprezentują drugą grupę sił demokratycznych nie ma jednolitego stanowiska odnośnie współpracy i walki z reakcją wspólnie z pierwszą grupą sił demokratycznych, na czele której stoi PPR. Te siły i ci ludzie z bloku stronnictw demokratycznych, którzy w sposób jawny czy zamaskowany - dzisiaj przeważnie zamaskowany - występują przeciw PPR, którzy uchylają się od walki z reakcją faszystowską i jej ideologią staczają się na pozycje współpracy z reakcją, chociażby się oficjalnie tej współpracy wyrzekali. Nie może być dla nich innego kierunku rozwoju"<sup>92</sup>. Gomułka twierdził, że zadaniem obozu ludowo-demokratycznego jest prowadzenie polityki "całkowitej izolacji" sił reakcyjno-faszystowskich, paraliżowanie wszelkich prób ich "restytucji" oraz organizowanie bloku wszystkich demokratycznych sił dla "całkowitego unicestwienia reakcji i jej ideologii"<sup>93</sup>. Zakładano, że walka ta może mieć długotrwały charakter, że przemiany nadal będą miały ewolucyjny charakter, że w dalekiej perspektywie partia widzi w Polsce ustrój socjalistyczny.

"Głównym celem, jaki w referacie postawił sobie Gomułka wspominał po latach A. Burda - było zaszczepienie i umocnienie w świadomości odbiorców przekonania, że budowę nowego ustroju społeczno-gospodarczego w nowych warunkach politycznych

---

<sup>91</sup> Tamże, s. 116.

<sup>92</sup> Tamże, s. 117-118.

<sup>93</sup> Tamże, s. 118.

należy przeprowadzić z pomyślnym skutkiem przy pomocy metod nowych, odmiennych od tych, jakie znalazły zastosowanie w przebiegu rewolucji rosyjskiej w 1917 roku [...]. Referat najmocniej dotarł do młodych peperowców, w kręgach byłych kapecowców spotkał się z mieszanymi odczuciami i dowolnymi interpretacjami.

Można się było przekonać w pokątnych pogadankach, w których dość często podnoszone wątpliwości. Co starsi kapecowcy w tej czy innej kwestii popadali w szczerze ujawnione wątpliwości w rodzaju: czy można się obejść bez dyktatury proletariatu, czy odrzucenie czy przemilczenie kwestii kolektywizacji w rolnictwie ma oznaczać rezygnację z budowania socjalizmu na wsi; rozprawiano na temat celowości niekorzystania z doświadczeń radzieckich, popadając przy tym w widoczne rozterki"<sup>94</sup>.

W dyskusji nad referatem Gomułka zabrało głos 105 delegatów; trwała ona kilkanaście godzin. Miała bardzo polemiczny charakter. Niektórzy dyskutanci występowali z pozycji dogmatycznych. Wyróżniali się A. Starewicz, T. Daniszewski, A. Alster, S. Łapot, M. Treblińska. Żądano wprowadzenia rządów silnej ręki. Gomułka podsumował dyskusję ostro krytykując wypowiedzi polemistów. W ten sposób precyzowano założenia programowe i taktyczne tzw. polskiej drogi do socjalizmu.

Pozostałe referaty nie wywoływały tak wielkiego zainteresowania. Minc postulował wystąpienie do KRN z wnioskiem w sprawie przeprowadzenia nacjonalizacji przemysłu. Zjazd dokonał wyboru KC partii. Około 15% głosów padło na przedstawicieli nurtu sekciarskiego. Ponad 80% delegatów poparło jednak propozycje personalne ustępujących władz. Przy czym przedstawiciele wojska i MBP formalnie nie kandydowali do władz. Nie chciano ujawnić faktu powiązania tych instytucji z PPR. Po kilku generałów z obu resortów dokooptowano później do KC.

Do Biura Politycznego powołano: Bermiana, Gomułkę, Minca, Radkiewicza, Spychalskiego, Zambrowskiego i A. Zawadzkiego. Uzgodniono, że prezydent Bierut nadal będzie poufnie brał udział w pracy tego ciała. Dlatego też posiedzenia BP organizowano przeważnie w Belwederze. W skład Sekretariatu KC PPR weszli: Hilary Chełchowski, Z. Kliszko, A. Kowalski, H. Kozłowska, F. Mazur, E. Ochab, R. Zambrowski. Sekretarzem Generalnym KC został Gomułka. Znajdował się jednak w mniejszości w BP wobec przewagi byłych członków CBKP. Realizacja jego programu od początku stała więc pod znakiem zapytania.

---

<sup>94</sup> A. Burda, Przymrozki i odwilże. Wspomnienia z lat 1945-1957. Lublin 1987, s. 66-67

Wybrane i nieco przeredagowane przez Antoniego Czubińskiego fragmenty książki *Polska i Polacy po II wojnie światowej (1945-1989)*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1998, s.19-151